str. 3-6

Litewskie

Współcześniak MAGAZYNEK generacji str. 8



A SA

Proletariusze wszystkich krajów tączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 208 (11 811)

Białystok — Łomża — Suwałki, piątek, 8 IX 1989 r.

Nakład 200.000 egz.

pobytu Wałęsy

Przewodniczący "Solidarnoś-ci" Lech Walęsa, który przebywa w Republice Federalnej na zaproszenie Federacji Niemieckich Związków Zawodowych (DGB), przeprowadził w czwartek w Bonn rozmowy prezydentem federalnym Richardem von Weizsaeckerem oraz kanclerzem Helmutem Kohlem.

W godzinach przedpołudniowych na konferencji pra-sowej w Duesseldorfie pozytywnie ocenił przeprowadzodotychczas rozmowy. Stwierdził, iż zabiegał o rozszerzenie polsko-zachodnioniemieckiej współpracy na polu gospodarczym.

W piątek przewidziane są rozmowy Lecha Wałęsy z federalnym ministrem gospodarki Helmutem Hausmannem oraz ministrem spraw zagranicznych Hansem Dietrichem-Genscherem. (PAP)

C CENOGRAFIA

wspomnień zwykle by-

pelniony dokumentami, foto-

gratiami, strzępkami gazet zetlałych i kruchych jak ludz-

ki los. Wydawać by się mo-

glo, że w 45 lat po wojnie

wszystko już zostało powie-

dziane, zważone i policzone.

I że każdy z losów, wartych zapamietania został zakodo-

wany w świadomości tych,

którzy nie widzieli, a powin-ni pamiętać Ale z dokumen-

tami jest tak jak z falą wydm

na pustyni: każdy nowy pod-

much wiatru odkrywa kolej-

ne pokłady plasku, którego

wcześniej nie dotknęło świa-

tło dnia. Wicher historii wie-

Oto na stole rozsypujące się

"Polski żolnierz prawo-

egzemplarze gazety z lat 40.

sławny", których właścicielem

jest Włodzimierz Augustyń-

je podobnie.

wa podobna: stól wy-

Prawosławni w obronie Polski

Jak piasek

wichrze historii

Przeoraszamy

Rozmowa z Andrzejem Ogonowskim - naczelnikiem stacji PKP w Białymstoku

lejowych kłopotów nie są w stanie rozwiązać sami kole-

Rozmawiamy w przeddzień zbliżającego się Swięta Kolejarza. Jak to w życiu jednak, jest czas świętowania i czas pracy. Pozwoliłem więc sobie przygotować – nieco przekornie - pytanie związane właśnie z czasem. Czy wrócą kiedyś chwile, których przejazd pociągu przez określoną stację był podstawą do regulowania zegarków?

- Też chętnie doczekalbym takich dni. Nie wykluczam nawet, że z czasem i o taką dokładność w kursowaniu pociągów będą zabiegać kolejarze. Daleka to jednak przyszłość. Z bardzo wielu względów. Z uwagą np. będziemy obserwować prace nowego rządu. Rzecz w tym, że ko-

rolnik z Ostrowa na

Białostocczyźnie, a w latach

II wojny światowej - żoł-

nierz spod Monte Cassino. W

numerze z roku 1946 wydru-

kowano długą listę nazwisk

poległych żołnierzy prawo-

sławnych; zidentyfikowano je

na grobach cmentarzy w Mon-

te Cassino i Loreto. Wiele mogil pozostalo także w Ca-

Włodzimierz Augustyńczyk

- Bylem celowniczym -

wspominal. - Pod ciąglym

obstrzałem niemieckiej arty-

lerii i lotnictwa. W nocy tak-

że nie było spokoju. Bez snu

i jedzenia dowoziliśmy stosy

amunicji. Drugi Korpus miał

przeszło tysiac dział Każde z

nich codziennie pożerało ty-

siąc dwieście pocisków duże-

go kalibru. To była niebez-

pieczna, katorżnicza praca.

Ciąg dalszy na str. 3

samassima i pod Bolonią.

nam otrzymać.

Jesteśmy mocho związani z przemysłem. Tam powstają nowe wagony, produkuje się lokomotywy, części zamienne, całą tę — nazwijmy ja — infrastrukturę, bez której niemożliwe jest wyegzekwowanie właściwej pracy od koleja-rzy. Nie chcę rozwijać tego watku — jest to rozległy te-mat na odrębną rozmowe powiem więc tylko, że biało-

stocki węzeł PKP, jeżeli już otrzymuje jakiekolwiek wa-gony, to liczą one sobie co najmniej kilkanaście lat. Nowego wagonu od połowy lat sześćdziesiątych nie udało się - Do sieble samych wiec

nle macie zastrzeżeń? - Tego nie powiedziałem. Niestety, wiele zawodów kraju ulegio deprecjacji. Nie oparla się temu i kolej. Nie

Ciag dalszy na str. 2

Zjazd historyków polskich

Od poprzedniego zjazdu uplynęło 5 lat. To bardzo krótki okres, a przecież — jeśli uwzględnić zmiany, jakie zaszły w tym czasie w Polsce - to niemal cala epoka powiedział prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego prof. Andrzej Ajnenkiel, witając uczestników XIV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, który rozpoczał wczoraj 4-dniowe obrady w Łodzi. Na

W sklepie

mięsnym to-

warów dużo,

ale ceny wy-

czają popyt.

ROMAN

SIENKO

ražnie ograni-

Z zaopatrzeniem

bywa ostatnio jak wiadomo bardzo różnie. W niewielkim

Tykocinie niezły jak na dzi-

siejsze czasy wybór towarów

jest w sklepie nabiałowo-pie-

karniczym GS. Nie brak tu

różnych gatunków pieczywa, serów twardych i twarogu.

Podob..ie jest w sklepie mię-

snym, gdzie pełno i to w du-

żym wyborze mięsa oraz wę-

dlin pochodzących z własnej

masarni - jakość ich jest

dobra, ale stone ceny nieco

psują smak. Natomiast w in-

nych sklepach pustki, a część

stoisk z powodu braku to-

sklepów

zjeździe wystąpił prezydent Wojciech Jaruzelski.

0 W godzinach południowych prezydent Wojciech Jaruzelski złożył wizytę kadrze medycznej i pracownikom Pomnika Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki. Zwiedził obiekt, izby lekarskie, gabinety i zaznajomił się z wyposażeniem w sprzęt i urządzenia medyczne (PAP)

Wniosek premiera o składzie rzadu

Biuro Prasowe Kancelarii Sejmu informuje, że 7 bm. prezes Rady Ministrów Tadeusz Mazowiecki przesłał na ręce marszałka Sejmu Miko-łaja Kozakiewicza wniosek w sprawie proponowanego składu Rady Ministrów. (PAP)

12 bm. posiedzenie Seimu

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 7 posiedzenie Sej-mu w dniu 12 września. Początek posiedzenia o godz. 9.00. Porządek dzienny posiedzenia: oświadczenie prezesa Rady Ministrów w sprawie proponowanego składu i programu prac rządu. (PAP)

Obradował

Wczoraj w Warszawie obradował Komitet Wykonawczy Ogólnopolskiego Porc r nie-nia Związków Zawodowych. Przedmiotem obrad była analiza aktualnej sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej w kraju oraz wypracowanie stanowiska OPZZ wobec najistotniejszych problemów wynikających z tej sytuacji.

I. Pozsgay przepadł w wyborach

Jak podała agencja MTI, członek czteroosobowego Prezydium WSPR, minister Stanu w rządzie węgierskim Imre Pozsgay przepadł w wyborach delegatów na zjazd WSPR. Nie znalazł się wśród 27 osób, które z 34 zgłoszo nych uzyskały podczas wyborów w Debreczynie prawo reprezentowania na rozpoczyrającym się 6 października zjeździe WSPR 14-tysięcznej organizacji partyjnej tego lasta.



na piedestale

Wczoraj w Białymstoku rozpoczął trzydniowe obrady X Kongres Polskiego Towa-rzystwa Farmakologicznego. Uroczystego otwarcia doko-nał przewodniczący Komitetu Konstanty Wiśniewski, witając serdecznie wszystkich uczestników, w tym gości zagranicznych, którzy przebyli setki i tysiace kilometrów, a także przedstawicieli władz wojewódzkich, członków Honorowego Komitetu X Kon-gresu. W jego imieniu głos zabierali wojewoda Marian Gala i prorektor AMB - prof. Włodzimierz Buczko, przedstawiając gościom pokrótce Białystok, zwłaszcza jako ośrodek akademicki. Wystąpił tak-

że prof. Mirosław Mossakow-

PAN, jeden z patronów Kon-

Przewodniczący Głównego Polskiego Towarzy-stwa Farmakologicznego prof. Zbigniew Herman poinformował, iż dnia poprzedniego odbył się walny zjazd delegatów towarzystwa, który wybrał przewodniczącego elekta. Został nim prof. Sławomir Rump. Przedstawił także laureatów nagród naukowych towarzystwa. Dwie równorzędne I nagrody, za dysertacje habilitacyjne, o-trzymali: Stanisław Czuczwar

Waldemar Turski z Lublina. W X Kongresie uczestniczy ponad 240 osób, w tym 90 z

Ciąg dalszy na str. 2

Odnalazł

Ukazujące się w Chicago polonijne pismo sportowe "Sport Review" opublikowało wywiad z byłym kolarzem kieleckiego "Exbudu" Andrzejem Mierzejewskim. Jak wiadomo, Mierzejewski, który przebywał w USA z ekipą "Exbudu", odłączył się od drużyny i pozostał, wraz z drugim zawodnikiem -Krzysztofem Wiatrem, w Stanach Zjednoczonych. Z infor-macji "Sport Review" wyni-

mieckich i walki wywiadów

Zwłaszcza w ostatnich mie-

siącach poprzedzających woj

nę Niemcy nasili swą pene-

trację. Ale i miejscowa pla-

cówka "dwójki" była czujna

fakt. Przechodziliśmy rozba-

wioną gromadką jedną z ulic.

gdy naraz blisko nas zatrzy-

maly się wojskowe samocho-

przez Niemców wbiegli żan-

darmi i cywile. Dowiedzieliś-

my się później, że znaleźli na strychu krótkofalówkę. Aresz-

towany został jeszcze jeden

domu zamieszkałego

skuteczna. Pamiętam taki

Chicago, a ich obecnym sponsorem jest właściciel sklepu ze sprzętem rowerowym — Wojciech Rakowski. Zawodnikami opiekuje się trener Czaja, a w dalszych Józef planach jest utworzenie grupy zawodowej przy klubie Chicago Cycling Club Coro-

A oto kilka fragmentów wypowiedzi byłego kolarza Agromelu Toruń, tacji Polski i "Exbudu":

"Moim zdaniem nie było sensu dalej ścigać się w "Ex-budzie". Pierwsze rozmowy były obiecujące, ale rzeczy-wistość okazała się zupełnie inna. Wynagrodzenie płacono nam w złotówkach, ale nie byly to wielkie sumy. prostu wystarczało na bieżace życie. Premie dewizowe obiecano wypłacić pod koniec roku, na zakończenie sezonu. Nie doczekaliśmy tego momentu, wiec nie wiem ile to będzie... Trenera Szurkowskiego lojalnie uprzedziliśmy o naszej decyzji, długo roz-

mawialiśmy, po czym oddaliśmy cały sprzęt. Jesteśmy zadowoleni z warunków, jakie nam stworzono w Chicago. a także z dotychczasowych

Ciag dalszy na str. 2

X Kongres obraduje w Białymstoku

Wrzesień.

d sezon

weigż trwa.

Fot. Z

Lenkiewicz

Bunt więźniów

o MOSKWA — W jednym z radzieckich zaktadów peni-tencjarnych o surowym regu-laminie więziennym (w auto-nomicznej republice Komi, w półwocno-zachodniej części Krain Rad) wybucht bunt. Kraju Raa) wyozeni Więźniowie podpalili budyn-ki administracji zakładu t słu-żbowe mieszkania straży wię-żbowe mieszkania więzienia wezoowe mieszkania strazy wię-ziennej. Zarząd więzienia we-zwał na pomoc oddział zbroj-ny sił bezpieczeństwa wewnę-trznego ZSRR, który stłumit bunt i ugasił pożar. W czasie tej operacji słedmiu więźniów i trzech funkcjonariuszy straży więziennej zostało rannych

W listopadzie narada ministrów obrony UW

BUDAPESZT — Na po-czątku listopada Budapeszt bę-dzie miejscem posiedzenia mi-nistrów Obrony Państw
 Stron Układu Warszawskiego.

Kto otrzyma Pokojową Nagrode Nobla?

 OSLO – Wśród 101 kan-dydatów zgłoszonych do tego-rocznej Pokojowej Nagrody Nobla największe szanse na przywódca Michait Gorba-czow, były amerykański pre-zydent Ronald Reagan oraz dwaj czotowi dysydenci cze-chosłowaccy Jiri Hajek i Vaclav Havel. Komitet nag-rody Nobla ogłosi ostateczną decyzje 5 października.

Wyrok w sprawie Chudajberdijewa

 MOSKWA — Na 9 lat po-zbawienia wolności w kolonii karnej o zaostrzonym reżimie i konfiskatę mienia skazat Sąd Najwuższy ZSRR bytego premiera Uzbekistanu Nor-manchanmadi Chudajberdijewa,

Demonstracja student/w

TOKIO — W Seulu odbyła się studencka demonstracja z udziałem ponad 2 tys. przedstawicieli organizacji studenckich z 20 stołecznych wyższych uczelni. Demonstranci żądali, by władze niezwłocznie uwolniły studentkę Lim Su Gen, aresztowaną za udział w Światowum Festiwalu Młodzieży i Studentów w Phenianie. Starcia studentów z około 1200 policjantami trwały przez godzinę.

Ekstradycja skarbnika

WASZYNGTON - Władze WASZYNGTON - Władze Kolumbii ekstradowały do USA uważanego za skarbnika kartelu z Medellin Kolumbi;czyka Eduarda Martineza Romero: zarzuca mu się. że brał udział w "wybieleniu" miliardów dolarów, pochodzących z handlu narkotykami, w bankach amerykańskich oraz innych krajów Został aresztowany przed 2 tygodniami w Kolumbii. (opr. ska)

002003

przewidywania rów z Oddziału IMiGW w Białymstoku, to podczas kończącego się mieli bedziemy ciepla i sloneczną.

Na dziś i jutro zapowiada się zachmurzenie male i umiarkowane; rano zamglenia i lokalnie mgły; temperatura maksymalna od 20 do 22 st. minimalna od 10 do 12 st. C; wiatr słaby, zmienny.

Wszystkiego najlepszego życzymy Mariom, Adriannom i Klementynom.

(nil)

Skarb w starym piecu

Od kilku lat archeolodzy z Uniwersytetu Łódzkiego prowadzą badania na wczesnośredniowiecznym grodzisku w Głowiączce k.Lubrańca na Kujawach. Prace te są częścią dużego programu związanego z badaniem początków organizmów państwowych na ziemiach polskich. Gredzisko było ważnym ośrodkiem handlu solą kujawska – spełniało też rolę strategiczną strzegąc przepraw przez bagnistą dolinę.

Podczas prac wykopaliskowych znaleziono skarb zlo-żony z kilkudziesięciu srebrnych monet oraz kobiecych - tzw. kabłączków skroniowych; pochodzi z prze-

inaczej można.

JUTRO W "GAZECIE"

Czerwonym komunistą mnie nazwali

mówi z gorzkim uśmiechem ksiądz dziekan.

rafianie... Z panią Moniką razem odwiedza-liśmy internowanych. Teraz komunistą

mnie nazywają. Bo prawdę im chciałem po-

wiedzieć: że ten strajk nie jest potrzebny, że

- Rozmawiać nie chcieli, moi przecież pa-

łomu XI i XII w. Wśród monet znajdowały się denary Władysława Hermana oraz pieniądze pochodzące z Saksonii. Skarb znajdował się w glinianym naczyniu, które kryto we wnętrzu pieca chlebowego. Gruba warstwa spalenizny na miejscu dawnego budynku świadczy wyraźnie o jakiejś katastrofie. Przypuszcza się, że są to ślady wojen prowadzonych przez Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego z Pomorzanami. Zrobili oni glęboki wypad na ziemie polskie stosząc Kujawy i część Mazowsza. Prawdopodobnie skarb został ukryty podczas naglego ataku Pomorzan.

warów - nieczynna. Jednym słowem - jak wszędzie.

CENA GODNOŚCI to tytuł reportażu Stanisława Kulikowskie-

go, który pisze o strajku w Rominckim Kombinacie Rolnym w Godłapi. Najwiekszym wrogiem mostu jest wo-Nie ta, która płynie dolem, lecz pochodząca z opadów. Jeszcze gorzej, gdy zmiesza się z solą. Niszczy beton, żre żelazo. Tworzą się szczeliny. Bo budowanie nowych,

spinanie brzegów PRZĘSŁO ZA PRZĘSŁEM to nic w porównaniu z klopotami, jakie sprawiają drogowcom remonty.

Wrześniowe wspomnienia

pierwsze

Minęlo pół wieku, nic więc dziwnego, że z pamięci uleciało, bądź zatarło się w niej wiele wydarzeń i spraw. A jednak jakże żywe pozostały w niej obrazy z tamtych miesięcy, tygodni i dni. Pelne chwaly i tragedii. Przypominam sobie rozentuzjazmowany tlum pod megafonem w parku miejskim, kiedy minister Beck dawał w Sejmie odpór niemieckim żądaniom, rozmowy zaniepokojonych sytuacją, ale i pewnych naszych sił umundurowanych sąsiadów i ojca, złożonych w szpitalnej kostnicy żołnierzy zastrzelonych na granicy, coraz liczniejsze, załadowane dobytkiem wozy chłopów opuszczających swe gospodarstwa z nadgranicznej strefy, prome alarmy i wystawione posterunki ostrzegaw-cze, daleki pomruk dział i glos matki w ciemnym jeszcze pokoju: dzieci, słyszycie? Wstawajcie, pewnie już zaczęła się

TO, lecz nie bawiliśmy się tak, jak w poprzednie wakacje. Większość naszej dziecięcej uwagi skupialiśmy na codziennych niepokojących wydarzeniach. Przemarsze oddziałów wojskowych, wiado-mości o incydentach na granicy, nieustannie plynące piosenki wojenne z radioodbiorników, robienie zapasów domowych i rozmowy dorosłych, to wszystko odbijało się i na naszych zachowaniach. Zda-

DIEKNE TO BYLO LA- lem egzamin do Gimnazjum im. St. Wyspiańskiego, cieszylem sie z tego faktu, a przecież wiedziałem, że skończyła się nauka. Wiedziałem, bo odczuwałem narastającą grozę

Widać ja było szczególnie w moim mieście, w Mławie po-łożonej 12 kilometrów od granicy pruskiej, na prostej z tej granicy do stolicy Polski. Jeszcze na długo przed wybuchem wojny na terenie powiatu dochodziło do prowokacji nie-

Chcialbym jeszcze dodać, że w mieście i w powiecie miesz kało wielu Niemców. W zasadzie, przez długi czas stosunki z nimi układaly się spokojnie. Ale w miarę nasilania się zaborczych dążeń Hitlera, stawali się oni coraz bardziej buńczuczni, nie ukrywając swych przekonań i

Ciag dalszy na str. 3

Jeżeli sprawdzą

Polska a Układ Warszawski - spojrzenie z Moskwy

Sekretarz generalny Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego, wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Iwan Aboimow oświadczył w wywiadzie udzielonym tygodnikowi "Moskowskije Nowosti", że w Moskwie z zadowoleniem przyjęto deklarację szefa nowego rządu polskiego, iż będzie on przestrzegał swoich zobowiązań sojuszniczych, wynika-jących z przynależności do Układu Warszawskiego. Traktujemy to jako punkt wyjścia - dodał radziecki dy plomata - i będziemy współpracowali z Polską we wszystkich sferach, w tym w ra-mach Układu Warszawskie-

Ustosunkowując się do domysłów, snutych przez za-chodnich polityków, a dotyczących ewentualnego wpływu nowej sytuacji politycznej nie faktycznie pojawiło się sporo dywagacji w związku z tym, że na czele rządu z tym, że na czele rządu PRL stanął polityk, nie będący komunistą.

Polska - powiedział w związku z tym Abolmow — odgrywa szczególną rolę w Układzie Warszawskim. Warszawa - kontynuował - dała naszemu sojuszowi jego nazwe. Ponadto nie można zapominać o usytuowaniu geopolitycznym Polski. Nie można też nie brać pod uwagę znaczenia, jakie Układ War-szawski ma dla Polski. Organizacja ta zawsze była skutecznym gwarantem integralności terytorialnej i nienaruszalności granic w Europie - w tym Polski.

Mówiąc o politycznej stronie działalności Układu Warszawskiego, I. Aboimow pod-

w Polsce na funkcjonowanie kreślił, że tematyka i krąg Układu Warszawskiego, J. Aboimow przyznał, iż obec- przez kierownicze gremia Układu Warszawskiego bedzie się rozszerzał. Dla przykładu – powiedział – scy przyjaciele zaproponowarozpatrzenie na najbliższym posiedzeniu Komitetu Ministrów Spraw Zagranicz-

nych w Warszawie zagadnienia współpracy gospodarczej naszych krajów z Zachodem, Temat ten jest wyjątkowo aktualny i wymiana poglądów w tej sprawie jest dla nas w tej chwili nieodzowna. Przed rokiem, w Warszawie, DKP opowiedział się za rozszerzeniem współpracy w dziedzinie ekologii. Poglębia się także wymiana poglądów w kwes-tiach, związanych z budową socjalizmu. Gdy mówi się o umocnieniu politycznego cha-rakteru działalności Układu Warszawskiego ma się na myśli właśnie te zagadnienia - powiedział I. Aboimow.

sada. Dość powiedzieć, że te-raz do każdej złotówki zaro-bionej u klienta państwo dodrugim kwartale przyszlego roku rozpocznie się remont.

— Wtedy dopiero zacznie płaca nam kolejne dwa złosię nerwówka. Już teraz dwo-

> kcji, a gdy zostanie wylą-czony, pasażerowie pewnie zupelnie sie pogubia. - W czasie remontu życia im rzeczywiście nie ułatwimy. Kiedyś jednak do prac trzeba było przystąpić. Chcąc ograniczyć do minimum wszelkie uciążliwości wybudujemy prowizoryczne - ale funkcjonalne - budynki, zaś poczekalnia będzie wspólna w już

rzec nie spełnia swoich fun-

istniejącym dworcu PKS. - I długo będziemy czekać na odświeżony dworzec?

 Nie potrafię dzisiaj po-wiedzieć. Zakres prac jest rozległy, trundności materiałowych też nikt nie jest w stanie przewidzieć. Opłaci się jednak trochę pomęczyć. Po odremontowaniu dworca pasażerowie będą mieli do swojej dyspozycji znacznie przestronniejsze pomieszczenia. Przeznaczy się dla nich sale, które dziś jeszcze są zajmowane przez magazyny, ekspedycję, warsztaty itp. W budynku zostanie tylko niezbędna administracja i — być może — posterunek MO. Reszta przeznaczona zostanie dla podróżnych. A ta reszta wcale nie będzie mała. Dzisiaj przecież korzystają oni właściwie tylko z trzech pomie-szczeń — sali kasowej, poczekalni i restauracji.

Po modernizacji dworzec stanie się też bardziej bezpieczny. Poszerzymy perony i co najważniejsze -- wybudowane zostaną podziemne przejścia między nimi. Oto wszyscy - i podróżni, i kolejarze - od dawna zabiegali.

- O prozie życia kolejarzy długo by można mówić. Nadajmy jednak naszej rozmowie okolicznościowego, świątecznego, charakteru.

- Jak pan wie, dziś, 8 bm. pracownicy białostockiej PKP spotkają się na uroczystej akademii. Tradycyjnie już złożymy kwiaty przed tablica upamiętniającą walkę kolejarzy z okupantem hitlerowskim i przed tablica wmurowaną w budynek dworca. Potem przyidzie czas uhonorowania nailepszych z nas. A ludzi w pełni oddanych pracy nie brakuje w naszym środowisku. Wymienienie wszystkich zajeloby zbyt wiele miejsca. Wspomne wiec tylko, że Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony zostanie Lucian Kalinko, Brązowy Krzyż Zasługi odbierze Edward Zalewski. Kilkadziesiat osób wvróżnionych zostanie resortowymi dznaczeniami. Wśród - wielce sobie ceniona przez kolejarzy Srebrna odznaka "Za zasługi dla trans-portu PRL" — Hieronim - Hieronim Adamezuk.

Rozmawiał: MAREK GRZESKIEWICZ

Przepraszamy za opóźnienie pociągu

te. Inaczej byłaby totalna kla-

pa. Co zaś do "Pogoni". Jeź-

dziłby ten pociąg znacznie szybciej, gdyby nie ogranicze-nia szybkości, które co raz

są wprowadzane. Tylko do

Łap jedzie on we właściwym tempie — 100 km na godzinę. Potem zaczynają się "schody". Ze względu na stan technicz-

ny torów obowiązuje - aktu-

alnie, bo to się zmienia -

aż czternaście ograniczeń szybkości. W siedmiu przy-

padkach prędkość spada na-wet do piętnastu kilometrów

— Mają więc pasażerowie rację. Płacą za ekspres, a ja-

dą ciuchcią. Uczciwy prze-

woźnik powinien taki pociąg nazwać tak jak na to zasłu-

guje i brać za to odpowiednią

ciąg jedzie szybciej. Poza tym dla wielu wygodna jest

możliwość zarezerwowania

- Hm..., zostawmy ten wą-

tek. Pomówmy o słynnym już białostockim dworcu.

ruchu turystycznym, ten mię-

dzynarodowy też, rozwija się

z każdym rokiem, a staruszek dworzec ciągle jeszcze żyje

nie będę mówił. Wielokrotnie

o tym - także w "Gazecie"

- pisano. Szanse jak wiado-

mo są nikle. Nie znaczy to

jednak, że troskę o obsługe podróżnych odłożyliśmy do lepszych czasów. Obecnie

trwają ostatnie prace przy-gotowawcze do rozpoczęcia

modernizacji budynku i pe-

- Farmakolodzy białostoc

cy stanowią bardzo mocną

- O rozbudowie dworca

w... carskich czasach.

- Mimo wszystko ten po-

zapłatę od klienta.

na godzinę.

miejsca.

Ciąg dalszy ze str. 1

mnie oceniać przyczyny zwrócę jedynie uwagę na ważny (do niedawna lekceważony) aspekt każdej pracy, jakim jest satysfakcja finansowa z wykonywanych obowiązków. Nie mam zamiaru się skarżyć i narzekać, jeżeli jednak przeciętny pracownik po przepracowaniu półtora miesiąca w... jednym miesiącu (tyle godzin przypada średnio na jednego zatrudnionego) zarabia niewiele ponad dwieście tysięcy złotych, to o tej satysfakcji trudno mówić. Tym bardziej, że te zarobki weszły w życie z dniem 1 sierpnia. Wcześniej było je-

szcze gorzej.

Aby być do końca szczerym, muszę też powiedzieć, że najniższe nawet płace nie usprawiedliwiają byle jakiej roboty. A przykłady takiej pracy też można znaleźć kolejarskiej braci. Zbyt późne podniesienie semafora, niedokładny przegląd techniczny taboru itp. rzeczy sprawiają, że pociąg spóźnia się z odjazdem, a potem minuty rosną, nawarstwiają się i w efekcie słyszymy przez megafony: przepraszamy za

opóźnienie pociągu. - Skoro już pan poruszył ten wątek. Wszystkiego można odmówić kolel, tylko nie tego, że zatraciła umiejętność zarabiania pieniędzy. Przy-kładem choćby twór nazwany ekspresem "Pogoń". Jedzie do Warszawy niewiele szybciej niż pociąg pospieszny, a za bilet placi się prawie dwukrotnie więcej. Słyszałem opinie że jest to zdzierstwo. którego niczym nie da sie

uzasadnić. Z umiejętnością zarabiania pieniędzy to gruba prze-

ronów. Prawdopodobnie Farmakologia piedestale

Ciąg dalszy ze str. 1

zagranicy, z krajów europejskich, także USA, Japonii, Australii. Obrady toczą się wokół następującyh głównych tematów: neuropsychofarmakologia, farmakologia układu sercowo-naczyniowego, peptydy, toksykologia i chemioterapia nowotworów. W programie znalazły się dwie sesje plenarne, z wykładami prowygłaszanymi blemowymi przez światowych specjalistów oraz cztery sympozja, dotyczące leków antydepresyj-nych, neurotoksykologii, prostacykliny i neuropeptydów. Zgłoszono także prace w formie plakatów i doniesień.

Wśród zgłoszonych na obrady prac znalazło się ponad przygotowanych kliniki i zakłady AMB. Do-:ychczasowego przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Farmakologicznego, prof. Zbigniewa Hermana poprosilis-ny o ocene białostockiego frodowiska naukowego. Oto iego wypowiedź:

Jak już informowaliśmy 3

Gliwicach uciekł groźny prze-

stepca, Zbigniew Naimrodzki.

35-letni Najmrodzki to z pe-

wnością jedna z barwniej-

szych postaci naszego krymi-

nalnego półświatka. Wielokrot-

nie oskarżany i skazywany

za napady, kradzieże i włama-

nia wielomilionowej wartości

nigdy nie miał zamiaru po-

kutować za swe czyny. Po raz

pierwszy uciekł z milicyjnego

OGLOSZENIA

bm. z aresztu śledczego

także na świecie. Prof. Konstanty Wiśniewski stworzył własną szkołę w zakresie psychofarmakologii, czyli tego działu nauki, który zajmuje

grupę naukową, liczącą się i znana nie tvlko w kraju, ale

się badaniami leków wpływających na mózg, stosowanych w schorzeniach psychicznych i neurologicznych, Szkoła ta ma wielkie osiągnięcia w badaniach mechanizmów uczenia się i pamięci oraz w poszukiwaniu leków wpływających na te procesy. Far-makolodzy białostoccy mają też bardzo duże skucesy w zakresie poszukiwań związków zwanych neuropeptydami. Dowodem wielkiego szacunku i uznania było powierzenie naszym kolegom z Białegostoku organizacji jubileuszowego, X Zjazdu. Jesteśmy wdzięczni za znakomite jego przygotowanie i to w tak trudnych

warunkach, w jakich obecnie

tyjemy. (a)

Ucieczka stulecia

"spacerniku" współwięzień. Ogłoszono alarm, lecz niemal

Okazało się, że przestępca uciekł specjalnie przygotowa-

Poszukiwania trwają. (PAP)

SKROCIE

WYBORY I REPRESSE

W mosy ze środy sa czwarteh
podczas demonstracji w Kapastadzie i wokół tego miasta z rąk
policji zginęty co najmniej 23
osoby. Do szpitali przewieziono
setki ramych, w tym kobiety i
dzieci, We wtorek i w środę Afrykanie uczestniczyli w strajku
generalnym, zorganizowanym na
znak protestu przeciwko wyborom
opartym na rasistowskich zasadach.

lach. Przedstawiciele ruchu demokratycznego, jednoczącego erganiza-cje demokratyczne, związkowe i religijne, zażądali natychmiasto-wej dymisji ministra da. prawa i porządku, a także innych czion-ków rządu RPA.

LI PENG O STANIE WYJATROWYM W PEKINIE

W PEKINIE

Chiński premier Li Peng wykluczył możliwość szybkiego zniesienia stanu wyjątkowego w Pekinie, gdyż – jego zdaniem – nie zaistniały jeszcze po temu sprzyjające okoliczności i prowadzona przez władze ChRL walka z "wywrotowymi elementami" potrwa jeszcze długo. SPRAWCY ZAMORDOWANIA G. ADAMSONA

G. ADAMSONA

Przed sądem kenijskim w Nalrobi rozpoczął się proces sprawców zamordowania słynnego zoologa brytyjskiego George'a Adamsona, Przystąpiono najpierw
do przesłuchania pierwszego z
nich Ahmeda Abdi Szuriego. Dwaj
następni zasiądą na ławie oskarżonych później.
Akt oskarżenia zarzuca im, że
20 sierpnia br., w parku narodowym Kora podczas próby kradzieży samochodu zastrzelili G.
Adamsona i dwóch jego współpracowników.

pracowników. ZEMSTA KARTELU

Na środku ulicy w Hogocie 2 niezidentyfikowani sprawcy za-strzelili 30-letnią adwokatkę, która zajmowała się sprawa handla-rza szmaragdami. Mordercy zbieg-

Zdaniem policii, mordercy mogli Zdaniem policji, mordercy mogli być wynajęci przez handlarzy nar-kotyków z kartelu Medellin, ja-ko że od pewnego czasu handla-rze szmaragdami prowadzą nie wypowiedzianą wojnę z jednym z członków kartelu, który dażył do przejęcia kopalni zielonych ka-mieni.

000 W nocy ze środy na czwartek wybuch bomby zniszczył fasade filii banku hipotecznego w Medellin, W tym samym czasie nieznani sprawcy próbowali dokonać zamachu na bank rolny pod miastem, jednak w tym przypadku ladunek wybuchowy okazał się niewypalem. Ofiar w ludziach nie było.

było.

Jak podala policja, bomba rzuz motocykla w kierunku tu rolnego sporządzona była kg dynamitu. Nie eksplodo-z powodu uszkodzenia za-

SUKCES POLSKICH DRWALI SUKCES POLSKICH DRWALI Spory sukces odniosia reprezentacja Polski na XVII mistrzostwach świata drwali, które odbyły się w Nodebo w Danii. Drużyna w składzie: Krystian Wańke, Krzysztof Kinowski i Zbysław Mitke, trenowana przez Ryszarda Kuklińskiego, źajęła w klasyfikacji zespołowej IV miejsce. Jest to od wielu lat najlepszy wynik uzyskany przez naszych zawodników w światowych zmaganiach drwali.

ków w światowych zmaganiach drwali.

Polscy drwale wyprzedzili m. in. reprezentantów wszystkich państw socjalistycznych oraz rywali z Kanady i Norwegil. Dorobek reprezentacji wzbogacił jeszcze złoty medal Z. Mitke zdobyty w konkurencji przecinanja na dokładność, oraz baz K. Kinowskiego w rywalizacił polegającej na montażu pilarki.

DYPLOM ZA GOTOWKE

DYPLOM ZA GOTÓWKE W zachodnioniemieckim mieście Brema policja aresztowała szajkę oszustów, którzy handlowali szajke oszustów, którzy handlowali sfelszowanymi dypłomami.
Pewna kobieta — lekarz zaplaciła przestępcom 40 tys, marek za dyplom profesora medycyny,

zaś kupiec z Bawarii kupił tytuł doktorski za 18 tys. marek.
Chociaż wydaje się to mało
prawdopodobne jednak faktem
jest, że kombinatorzy sprzedawali
stopnie naukowe amerykańskiego uniwersytetu Wyoming, który
w ogóle nie istnieje.

WYŻSI, ALE SŁABSI

Od dawna Japończycy żywili
się ryżem i rybami, dlatego nie
były im znane problemy nadwagi. Wszystko jednak zmieniło
się w kraju kwitnącej wiśni
wraz z upowszechnieniem się tam
kuchni europejskiej.
Specjaliści podkreślają, że obecnie ok. 13 proc. Japończyków w
wieku 30-40 lat ma nadmierną
wage. Ponadto, współczena młodzież chociaż jest wyższa wzrostem, jednakże fizycznie jest słabsza, niż jej poprzednicy sprzed
10 lat. WYZSI, ALE SLABSI

Milioner w

W czwartek w siedzibie

I.P. "Totalizator Sportowy"

(opr. ska)

Klub poselski PZPR o podziale tek ministerialnych

Klub poselski PZPR prze-prowadził 7 bm. przesłucha-nia partyjnych kandydatów na ministrów. Towarzyszyły im, przekazywane dwukrotnie przez przewodniczącego klu-bu MARIANA ORZECHOW-SKIEGO, informacje o rzebiegu rozmów s premierem MAZOWIECKIM na temat tworzenia rządu.

Relacionujac spotkanie, które odbyło się w środę, M. Orzechowski powiedział, sporne sprawy dotyczyły obsady dwóch stanowisk: nistra Spraw Zagranicznych i prezesa Radiokomitetu. półtoragodzinnej dyskusji obie strony wyczerpały wszystkie argumenty nie uzgadniając ostatecznego stanowiska. W tej sytuacji zebrało się

Oświadczenie **KZRKIOR**

Polska Agencja Prasowa otrzymała od rzecznika Krajo-wego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych następujące oświadczenie:

Wprowadzona z dniem 14 września podwyżka cen paliw, a szczególne oleju napędowego powoduje bezpośrednio wzrost kosztów produkcji rolnej. Krajowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych zwraca uwagę, że musi to wpłynąć na podwyższenie cen skupu płodów rolktóre postanowiło zasięgnąć opinii wśród członków Komitetu Centralnego. Konsultacje odbywały się w czwartek od rana. Zdecydowana większość członków KC opowiadala się za udzialem PZPR w rządzie i dalszym negocjowaniem obsady poszczegól-nych stanowisk ministerialnych. W czwartek o godzinie 15.00

odbyło się kolejne spotkanie z premierem. Informując o jego przebiegu M. Orzechowski podkreślił, że ostatecznie rozmowy na temat udziału PZPR w rządzie zostały zakończone. Partia otrzymała stanowiska: wicepremiera i ministra Spraw Wewnetrz-nych, ministra Obrony Naroministra Współpracy Gospodarczej z Zagranica, ministra Transportu. Ponadto członkowie PZPR będą sekre-tarzami Stanu w URM i w MSZ (po utworzeniu takiej funkcji). Do godzin popoludniowych nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje personalne co do szefów resortów: współpracy gospodarczej z zagranica oraz transportu.

Brak ostatecznych decyzji personalnych spowodował, że Klub Poselski PZPR spotkał sie w czwartek tylko z dwoma kandydatami na ministów: Czesławem Kiszczakiem, proponowanym na wicepremiera i ministra Spraw Wewnetrz-nych oraz Florianem Siwickim - kandydatem na ministra Obrony Narodowej.

Poski rejon autonomiczny na Litwie

Rada Deputowanych Ludowych położonego w Litewskiej SRR Rejonu Szalczynińskiego, w 81 proc. zamieszkanego przez Polaków, podjęła decyzję o utworzeniu samorządnego polskiego rejonu narodowego wchodzącego w skład Lit-

Przeważającą większość 40--tysięcznej ludności Rejonu Szalczynińskiego Polacy. Przyjęcie uchwały "o posługiwaniu się językiem państwowym litewskiej SRR" - w przekonaniu ludności pochodzenia polskiego - nie gwarantuje swobodnego rozwoju języka polskiego. Polacy na Litwie domagają się zapewnienia, że obok języka państwowego będą funkcjo-nowały języki mniejszości, gwarancji otrzymania wy-kształcenia, łącznie z wyższym, w ojczystym języku oraz stworzenia mechanizmu prawnego broniacego praw mniejszości narodowych.

Na sesji Rady Rejonowej w Szalczyninkaj kilkakrotnie zabierał głos przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Litwy Witautas Astrauskas, apelując o powstrzymanie się z podejmowaniem decyzji do czasu rozpatrzenia problemu polskiej autonomii przez władze republiki. Deputowani, popierani przez wiecującą ludność, zdecydowaną większością głosów uchwalili utworzenie samorządnego terytorialno-narodowego rejonu polskiego.

Krzykiem duszy, pragnie-niem wypowiedzenia przez naród tego, co bolalo od dawna — nazwał przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady L. Jankielewicz decyzję Rady Deputowanych Ludo wych Rejonu Szalczyninkaj, Chcielibyśmy, aby kierownic-two republiki, front ludowy "Sajudis" i Związek Polaków na Litwie ze zrozumieniem podeszli do naszej decyzji dodał Jankielewicz.

Listy M. Thatcher Pani Thatcher uważa, że Za-

Biuro prasowe premiera W. Brytanii poinformowało, że Margaret Thatcher wystosowała do prezydenta Busha, prezydenta Mitterranda kanclerza Kohla listy, w których wyraziła przeświadczenie, iż Polska powinna otrzymać skuteczniejsza niż dotychczas pomoc od Zachodu. Pierwszym krokiem do uzyskania owej pomocy musi być jednak zawarcie porozumienia z Międzynarodowym Funduszem Walutowym.

złotej barwie

"Yarszawie". Zadeklarował też

wpłatę pół mln zł na cel spo-

leczny (na Fundusz Narodowe-

rza nadal grać, ale tylko za

250 zł. Interesuje się piłką

nożną i kolarstwem, nie lu-

bi natomiast zapasów. Pracu-

je jako palacz w Zakładzie

Energetyki Cieplnej w Ko-

lobrzegu, wolny czas spędza na działce. Miesięcznie zara-

bia 85 tys. zł. Wygraną po-

dzieli na troje dzieci, wpłaci

ją na książeczki mieszkanio-

we. Gdy padła wygrana -

ż)na była na wczasach w

Szczyrku — z wrażenia przez

ma natomiast 15 lat, kibicuje

szardowi Tarasiewiczowi. Gra

w totka piłkarskiego i wyg-

trzy dni nic nie jadł.

GKS-owi Katowice i

ral już 3 tys. zł.

Wyjaśnienie Dopartamentu Konsularnego MSZ

chód powinien rozważyć pomoc finansowa dla Polski z Banku Swiatowego i MFW, jak również pomoc w rozłożeniu spłat długów zagranicznych. Wśród innych form pomocy

dla Polski M. Thatcher wymienia dostawy żywności, zniesienie ograniczeń w handlu, popieranie inwestycji zagranicznych w Polsce oraz pomoc w szkoleniu kadry menedżerskiej dla gospodarki rynkowej. Agencja Reutera zaznacza,

że powyższe propozycje pani Thatcher są rozszerzeniem brytyjskiego pakietu pomocy dla Polski ogłoszonego w czerwcu br. podczas wizyty generała Wojciecha Jaruzelskiego w Londynie.

Trwa strajk w kaliskiei RSW

Pracownicy oddziału RSW "Prasa-Książka-Ruch" w woj. kaliskim kontynują akcję strajkową na tle płacowym. Prowadzone 7 bm. rozmowy komitetu strajkowego z kierownictwem przedsiębiorstwa w Poznaniu nie przyniosły oczekiwanych przez załogę rezultatów, tj. podniesienia wynagrodzenia miesięcznego każdego zatrudnionego pracownika i sprzedawców o 80 tys. zł. W związku z tym komitet strajkowy postanowił kontynuować strajk aż do odwołania. Oznacza to, że woj. kaliskie nadal pozostawać będzie bez prasy. Sprzedawane beda jedynie bilety autobusowe i papierosy.

Ciąg dalszy ze str. 1 łówce"

Wypowiedź te uzupełni 21--letni Krzysztof Wiatr jednym zdaniem: "W Ameryce mam większe szanse na wybicie się i dojście do konkretnych pieniedzy"

"Sport Review" dodaje, że: "obaj cykliści intensywnie trenują. Codziennie przejeżdżają ok. 100 km, w weekendy startują w kryteriach i... zgarniają premie pieniężne" (PAP)

220 tys. obywateli.

Pamięci Wiześnia

Wspomina por. Antoni Ma-lecki, jeden z obrońców Bialegostoku we wrześniu 1939 r.: Serdecznej i wysoce patriotycznej pociechy ducho-wej żolnierzom we wrześniu 1939 roku udzielili miejscowi kaplani: katolicki - Antoni Zalewski, prawosławny – Piotr Gutkiewicz i ewangelicki - Teodor Zirkwitz.

Między innymi w dniu 3 września 1939 roku w Bag-nówce udzielili publicznego rozgrzeszenia, in articulo mortis. Następnie batalion marszowy 42 pułku piechoty, pod dowództwem por. Ignacego Stachowiaka, przez Dojlidy - Zwierzyniec - Olmonty

Wiadukt kolejowy - ul. Zółt-Hetmańską – Szosą kowską (obecnie Zwycięstwa) zajął stanowiska bojowe od cmentarza św. Rocha po Wysoki Stoczek. Tam w dniu 15 września stoczył bój brygada forteczną Lötzen, by na rozkaz wycofać się. Zbiórka żolnierzy miała miej-

Rocha. Batalion w szyku zwartym przemaszerował uli-cami – Lipową przez Ry-nek Kościuszki – Kilińskiego - Zwirki i Wigury - Nowowarszawską, żegnany bardzo serdecznie przez białostoczan.

17 września dotarł do Wołkowyska, gdzie po cieżkim bombardowaniu przez Niemców załadował się do transportu kolejowego. Przez Bieniakonie, Lidę skierował się do Wilna i tam w dniu 19 września 1939 roku, w Landwarowie zakończył swój szlak bojowy.

Dla uczczenia tamtych wydarzeń w Białymstoku sloniete zostana kolejne tabblice pamiatkowe: 8 bm. o godz. 18 — w osiedlu Bag-nówka, 15 bm. o godz. 17 — na murze kościoła św. Rocha, o godz. 18 — na cmen-tarzu kościoła św. Rocha, 17 bm. o godz. 15 — na Cmentarzu Farnym. (a)

Bokserskiego maratonu - dzień drugi

Za nami drugi dzień bokserskich emocji na białostockim ringu. Wczoraj odbyło się dalszych dziesięć ćwierćinałowych pojedynków; ich pozlom zależał oczywiście od klasy za dników. Szkoda, że na razie nie dopisują kibice, bo — mimo zróżnicowania umiejętności bokserów w poszczególnych kategoriach — jest na co popatrzeć, a nawet podziwiać wschodzące i już zachodzące gwiazdy pięściarstwa z kilku krajów.

W czwartek oglądaliśmy występy: czterech zawodników z Czechosłowacji, po trzech z Polski, KRLD, Związku Radzieckiego i Rumunii, dwóch z Mongolii, po jednym z Węgier i Bułgarii. W pierwszej walce spotkali się Pak Sum Li (KRLD) z Romanem Smejkalem (CSRS). Koreański 18-latek (tylko 25 walk na koncie) zmusłi sekundanta 22-letniego Czechosłowaka (wicemistrza kraju z ub.r.) do poddania w II rundzle,

Nastepnie swyciężyli: Can Jon Clei (KRLD), Edem Kiemalow (ZSRR), Pop Enceanu (Rumunia), Muradek Jusupow (ZSRR) — brązowy medalista mistrzostw Związku Radzieckiego, Enechtur Zadanbacz (Mongolia), Kim Czan Rin (KRLD) Oraz Konstantin Kuźniecow (ZSRR).

(ZSRR).

Z trzech występujących wczoraj Polaków zwyciężył tylko Dariusz SNARSKI – zawodnik białostockiej Gwardii. Jego pojedynek z Bułgarem Iwanem Rajczewem – co jest zrozumiałe –
wzbudził szczególne zainteresowanie, Duże brawa za udane ciosy i uniki, ładny boks techniczny, szybkie tempo, stale rosnąca
przewaga i jeszcze jeden sukces
w sportowej karierze.
W tej samej kategorii wagowej
za równie błyskotliwy uznano
pojedynek Enechtura Żadanbacza,

cza.

Dzisiaj półfinały — początek o godz. 16 (hala przy ul. Upalnej).

Po piłkarskiej środzie ZSRR fin lista "Italia-90"

W środe, na siedmiu stadionach europejskich rozegrano kolejne mecze eliminacji piłkarskich mistrzostw świata "Italia-90". Kibi-ców polskich interesował przede wszystkim pojedynek w Sztokholmie między Szwecją a Anglią. Spotkanie zakończyło się remisem

Grę naszych przeciwników oglądał trener reprezentacji Polski — Andrzej Strejiau. Po powrocie ze Sztokholmu powiedział: "Muszę powiedzieć, że przewidywałem taki przebieg meczu, chociaż oczywiście lepiej byłoby dla nas, gdyby go wygrali Anglicy. Jak widzieli ci, którzy patrzyli na sprawozdanie telewizyjne, obydwie drużyny staraly się wybić przeciwnika z tempa i grały uważnie, żeby nie stracić bramki. Szwedzi byli lepsi niż w ostatnim meczu z Polska. Zresztą Obydwa zespoły obecnie nas przewyższają. Zeby grać na równym poziomie musimy dać z siebie wszystko i w ostatnich meczach zaprezentować nawyższą formę Wyciągnałem oczywiście wnioski z obserwacji gry obydwu naszych październikowych przeciwników, Gre naszych przeciwników ogląpaździernikowych przeciwników lecz ze zrozumiałych względów ch względów świł".

Oto aktualna tabela grupy II: 10: 0 4: 2 2: 5 8:2 4. Albania 0:8

Mecze pozostałe do rozegrania:
08.10 Szwecja — Albania, 11.10
Polska — Anglia, 25.10 Polska —
Szwecja, 15.11 Albania — Polska.

Piłkarze ZSRR, jako ezwarty

zespół, po reprezentacjach Włoch (gospodarz mistrzostw), Argentyny (obrońca Pucharu Świata) i Kostaryki, zapewnili sobie udział w finale mistrzostw świata "Italia-90". Uzyskali go po środowym remisie w Wiedniu z Austria 0:0. W haym meczu grupy III Islandia przegrała z NRD 0:3 (0:0). W tabeli prowadzi ZSRR — 9 pkt., przed Austrią — 7 pkt. i Turcja — 5 pkt. Do 2 miejsca, premio-— 5 pkt. Do 2 miejsca, premio-wanego awansem, kandyduja Au-striacy i piłkarze Turcji, którzy mają o jeden mecz więcej do ro-zegrania niż ich najgroźniejsi ry-

wale.
W grupie VI Irlandia Ph. przegrafa z Wegrami 1:2 (6:2), co stworzyło Wegrom cleń szansy na awans do finałów MŚw. W tabeli prowadzi Hiszpania – 10 pkt., przed Irlandia – 8 pkt. i Węgrami – 7 pkt.

przed Irlandia — 8 pkt. i Węgrami — 7 pkt.

Blisko paszportów do Włoch są plikarze Jugosławii. W środę pokonali Szkocję 5:1 (0:1), a dzień wcześniej Norwegia zremisowała z Francja 1:1. Czołówka tabeli grupy V: Jugosławia — 16 pkt., Szkocja — 9 pkt., Norwegia i Francja — 95 pkt.

Pewni startu w Italii sa Belgowie, którzy wygrali z Portugalia 5:0 (1:0), Mają 10 pkt. i wyprzedzają CSRS — 7 pkt. i Portugalię — 5 pkt. (grupa VII).

W ostatnim meczu ellminacyinym Finlandia wygrała z Walia 1:0 (0:0), W tabeli grupy IV prowadzi Holandia — 6 pkt. przed RFN — 5 pkt. Drużyny te rozegrały w środe towarzyskie spotkania. Holandia zremisowała z Danią 2:2 (1:0), a RFN w Dublinie z Irlandią 1:1 (1:1).

(PAP — opr. dk)

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

1:10

W sali Szkoły Podstawowej 36 (ul. Upalna) w Białymstoku trwa-ją pojedynki XXIV Międzynarodowej Gwardyjskiej Spartakiedy Bokserskiej. Startują reprezentanci 8 państw. W piątek (godz. 16) odbędą się walki półfinałowe, a w niedzielę (godz. 11) pojedyn-

Na akwenach Augustowa w sobote i niedzielę rozegrane zostaną XXIV mistrzostwa Polski w narciarstwie wodnym. O medale walczy 40 zawodniczek i zawodników z pięciu klubów. W sobote (godz. 8) na jeziorze Rospuda rozpocznie się slalom i jazda zigurowa, a niedziele (godz. 10) na rzece Netta (obok przystani LOK)

INNE CIEKAWSZE IMPREZY W NASZYM REGIONIE PIŁKA NOŻNA, Klasa okręgo-Wszystkie mecze w niedziewa. Wszystkie mecze w niedziele: Husar Nurzec — Włókniarz
B-stok (g. 11), Grom Czerwony
Bór — Olimpia Zambrów (g. 12),
Rominta Goldap — Sokół Sokółka, LKS Lega — Jagiellonia
II, ŁKS Łomża — Pogoń Łapy,
Tur Bielsk Podl. — Mazur Pisz,
Warmia Grajewo — Nida Ruciane
Nida, Sparta Augustów — Mamry
Giżycko, Początek spotkań o godz.
15.

SIATKOWKA. Półfinały mistrzostw Polski Szkolnego Związku Sportowego juniorek 1 juniorów. Białystok, SP 15 (ul. Broniewskiego) — juniorki, sobota godz. 9.30 MKS Białystok — MKS Ostrołęka, niedziela, g. 9. Wasilków SP 2, sobota g. 9.30, niedziela g. 9. Wasilków SP 2, sobota g. 9.30, niedziela g. 9.

Hajnówka — juniorzy, sala SP 1, sobota g. 9, (drugi mecz) MKS Hajnówka — MKS Zgierz, niedziela godz. 9; sala ZSZ sobota g. 9, (drugi mecz) MKS Łapy — MKS Brzesko, niedziela g. 9, LEKKOATLETYKA. Białystok, sobota g. 14, stadion w Zwierzyńcu, liga juniorów. Startuja: Olsztyn, Łomża, Suwaiki i Białystok, stok. TENIS STOŁOWY. Białystok, DS AMB (ul. Akademicka 3) niedziela g. 11, liga międzywojewodzka mężczyzn, Juvenia B-stok - Kłos Solniczki; ZSRol. (ul. Dojlidy Fabryczne 26), niedziela g. 10 (juniorzy i juniorki młodsze), g. 12 (juniorzy i juniorki) - I turniej klasyfikacyjny mikroregionu blałostocko-iomżyńsko-suwalskiego.

Łomża, Niedziela, g. 11, sala SP 5 (ul. Polna), liga międzywojewódzka WLKS Narew — Czarni Olecko (kobiety) i WLKS Narew — PST Ełk (mężczyźni). BADMINTON, Suwaiki. Hala OSiR, niedziela g. 9 — strefowy turniej klasyfikacyjny juniorów. STRZELECTWO. Suwaiki, strzelnica LOK przy ul. Waryńskiego, niedziela g. 10 – finał wojewódzkich zawodów o puchar "Robotnika Rolnego".

WETERANI NA START!

Zarząd Wojewódzki TKKF Białymstoku organizuje w nie-dzielę na stadionie w Zwierzyńcu lekkoatletyczny mityng wetera-nów. Prawo startu mają wszyscy którzy ukończyli 35 lat. Początek

Doniesienia agencyjne

CZTERY POLSKIE OSADY W FINALE

Cztery polskie osady awanso-rały do finału. O medale walczyć będą Iwona Ekner, Izabe-la Wiśniewska, Renata Drajer Ilona Osińska (czwórka podwójna kobiet), Kajetan Broniewski na kobiet), Kajetan Broniewski (jedynka), Tomasz Tomiak, Wojciech Jankowski i Michał Cieślakowski, Tomasz Świątek i Marek Gawkowski (czwórka podwójna). Z pięciu polskich osad, które wyjechały do Bled jedynie Elwira Lorenz i Czesława Szczepińska (dwójka bez sterniczki) znalazły się w finale "b".

KOLARSKI MEMORIAL L. CERGOWSKIEGO

Prologiem na ulicach Toruńskiego Starego Miasta rozpoczął się 13 międzynarodowy kolarski wyścig po ziemi toruńskiej będacy jednocześnie trzecim memoriałem red L Cersowskiego Na dacy jednocześnie trzecim memo-riałem red. L. Cergowskiego. Na trasie prologu najszybszy spośród blisko 90 startujących był Zbig-niew Piątek (Legia W-wa) i on

ścigu. Na starcie staneli kolarze z Belgii, Holandii, ZSRR i Pol-

ski.

PUCHAR SWIATA W
TENISIE STOŁOWYM
W grupie "A" Leszek Kucharski pokonał Jana-ove Waldnera (Szwecja) 20:22, 21:18, 21:17 i przegrał z Jeanem-Michelem Salve (Belgia) 18:21, 14:21 W grupie "C"
Andrzej Grubba pokonał Kim Taek Soo (Korea Płd.) 21:14, 21:19 i bez porażki zajał pierwsze i bez porażki zajął pierwsze miejsce w grupie.

0:3 MOZE TO I LEPIEJ ... W meczu kontrolnym przygotow ineczu kontrolnym przygoto-wujący się do wyjazdowego me-czu z fińską drużyną Rovanieni Palloseura piłkarze GKS Katowi-ce przegrali z Duklą Banska By-strzyca 0:3 (0:1).

znamy się dość rym zwyczajowo wygrywansni-powinna zastanowić piłkarzy... (opr. ska)

EKSPRESOWE

FIATA regate i 125p - tanio sprzedam. Tel. 512-957. g 5868-1 TARPANA 239D — pilnie sprzedam, Krzyżewo 28 A. 9 5857-1 POLONEZA (1984) — sprzedam. Suwałki, tel. 62-868. Sg 7277-1 Cudzoziemiec - student po-

szukuje mieszkania, Tel. 23-306.

konwoju w 1978 roku. Dwa lata później udaje mu się zbiec z sądu, w którym toczyła się przeciwko niemu rozprawa. Wreszcie w 1985 roku obezwładnia pilnującego go milicjanta i przebrany w jego mundur spokojnie opuszcza gmach Stolecznego Urzędu Spraw Wewnetrznych. Ponownie ujęty trafia do wiezienia w Białymstoku, skąd 19 lutego 1988 roku zostaje przewieziony do Gliwic gdzie ma być po raz kolejny sądzo-W gliwickim areszcie śledczym przebywa do 3 bm.

Tego dnia Najmrodzki korzysta z półgodzinnego, regulaminowego spaceru. Towarzyszy mu dowódca zmiany, oddziałowy i strażnik. wzmocniona obstawa to - podobnie jak specialnie zabezpieczona i codziennie kontrolowana cela - normalna v przypadku tego niebezpiecznego przestępcy procedura. W 10 minucie spaceru Najmrodzki na oczach swych "o-piekunów" dosłownie zapada sie pod ziemię. Jego znikniecia nie dostrzega nawet natychmiast zorganizowana akcja pościgowa nie przyniosła żadnych rezultatów.

nym tunelem biegnącym z pobliskiej szkoły aż do trawnika znajdującego się pośrodku "pola spacerowego". Wylot znajdujący się na terenie are-sztu był doskonale zamaskowany. Wystarczyło jednak stanać na odpowiednim kawalku darni, aby momentalnie znaleźć się ok. 1,8 metra niżej, w dole będącym wejściem do podkopu prowadzącego poza więzienne mury. Tam wspólnicy zbiega zainstalowali nawet elektryczne oświetlenie, aby ten nie stracił przypadkiem orientacji po gwałtow-nym znalezieniu się w pod-ziemnych ciemnościach. 6 metrów dalej w jednym pomieszczeń pobliskiej szkoły znajdowało się wyjście z tunelu. Strażnicy więzienni nie znaleźli już po nim nawet śladu. Przestępca "rozpłyną? się" w dużym tego dnia ruchu

go Czynu Pomocy Szkole), ale zaznaczył, iż wpłaty doz rodziną. Otrzymał on kwotę 52.542.023 zł - główną wykona u siebie w Kołobrzegu. grana w zakładach "superlot-W totka (wszystkie formy zakładów) gra od stycznia br., co tydzień — najwyżej ka" z 9.08. br. Pan Bierus zı 2000 zł, a dotąd wygrał — w kwietniu 1.792 zł. Zamie-

w Warszawie gościł rekordzi-sta – Krzysztof Bierus wraz trafnie skreślił siedem cyfr w ty h zakładach, a kupon oddał w kolekturze 17/2 w Kolobrzegu przy ul. Dworcowej. Złożenie kuponu kosztowało go 250 zł, a na ogólną sumę wygranej złożyło się ok. 22,5 mln zł za "siódemkę", 30 mln premii specjalnej oraz wypłata za inne cztery trafne skreślenia - ok. 2,5 tys. zł.

Pan Bierus, który odbierał swą wygraną m.in. w towarzystwie syna, też Krzysztofa okazuje się być postacią barwną. Ze swadą odpowiadal na stawiane mu pytania. Zażyczył sobie wypłaty 40 mln zł na książeczkę oszczędnościowa, a resztę – wział do kieszeni, by – jak się wy-

raził - "kupić sobie coś w

"Uwięzienie polskiej le-

karki w Libii" zamieszczone-

go w "Gazecie Wyborczej" z

5 bm., Departament Konsu-

larny MSZ informule: dr

Krystyna K.B. przebywająca

na kontrakcie PHZ "Polser-

vice" w Libii została w związ-

ku ze śmiercią maloletniej pa-

cjentki uznana przez tamtej-

szy sąd winną niedopełnienia

obowiązków lekarskich i ska-

zana na karę 9 miesięcy po-

zbawienia wolności i 12 mie-

Sprawa polskiej lekarki uwięzionej w Libii W nawiązaniu do artykulu į sięcy pracy obowiązkowej (w szpitalu bez wynagrodzenia). Ambasada PRL w Trypolisie zapewniła jej opiekę praw-

> dowolnym czasie oraz dostęp do telefonu więziennego. MSZ podjął i prowadzi wszystkie niezbedne działania w celu jak najszybszego powrotu dr Krystyny K. B. do

> ną i konsularną. M.in. w wy-

niku działań ambasady dr Krystyna K. B. otrzymała

trzykrotnie 2-dniowa przepust-

kę, prawo do odwiedzin w

Odnalazł sie Mierzejewski

startów. Wygrałem kilka kryteriów, a w pozostałych zawsze plasowałem się w "czo-

We wczorajszej informacji

dotyczącej Erfurtu żarłoczny chochlik drukarski skonsumował zero w liczbie mieszkańców miasta degradując je do roli zaścianka. Spieszymy więc naprawić bląd: Erfurt liczy

Znależli się tacy, którzy przerwali trwającą od lat zmowę milczenia wokół sanatorium w Augustowie. Chcą w luksusowych warunkach sprzedawać największe bogactwo tych ziem – borowiny – najlepsze w Europie

PRACOWANO 600 tonów dokumentacji technicznej. Wypełniły one szczelnie dwie szafy. Według cen z poczatku lat siedemdziesiątych wartość tej roboty określono na kilkadziesiąt milionów złotych! Prawie cała owa benedyktyńska praca została wykonana społecznie – przez zapaleńców, którym marzyło się sanatorium w Augustowie, jedyne poza Ciechocinkiem, które znalazłoby się w północnej strefie kraju, jeszcze w miarę czystej ekologicznie. Zaprojektowano budynki, w których miałyby się odbywać zabiegi lecznicze, hotele, baseny miejsca do spędzania wolnego czasu. Cały leczniczy kompleks miał się mieścić na obszarze między drogami prowadzącymi do Lipska i Sejn. Miał on być ładnie wkomponowany w otaczającą zieleń.

W tamtych latach powołano nawet lekarza uzdrowiskowe-Augustów zaś uzyskał praw uzdrowiskowej miejscowości Dokumentacja była gotowa. Na wyznaczony teren miały już wjeżdżać bu-

dowlane maszyny.
Niestety, nastał czas administracyjnej reformy kraju, ciągle przez wielu uważanej za jedną z największych po-mylek, jaka zaistniała w po-wojennej historii Polski. Reforma fatalnie odbiła się na przymierzającym się do Zdroju Augustowie. Pieniądze i energię skierowano na budowę nowego ośrodka administracyjnego o randze wojewódzkiego miasta - Suwal-600 tomów dokumentacji tak jakby trafiło w błoto, bo nawet nikt nie przyjąłby jej na makulaturę. Kalki nie nadawałyby się na przemiał.

PRZERWANIE CISZY

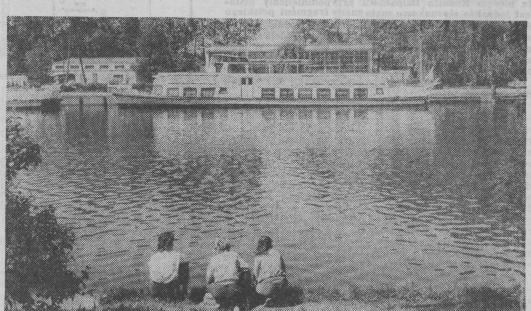
Zapadła względna cisza wokół sanatoryjnego tematu trwająca około 10 lat. Przerwało ją jednak, zarejestrowane dwa lata temu Augustowskie Stowarzyszenie Budowy Sanatorium i Rozwoju "Uzdrowiska Augustów".

- Nasze zabiegi o to, by Augustów stał się Zdrojem mówi prezes Stowarzyszenia Marian Dyczewski — może Jadę więc do siedz przerwać tylko wojna albo nego województwa. ekologiczna klęska tych ziem. A wszechogarniający e-

konomiczny kryzys? - On nie może być przesz-Wiemy, że w Polsce nikt nie ma teraz pieniędzy Dlatego proponujemy budowę sanatorium systemem gospodarczym. Chcemy powołać spółke z udziałem kapitału

zagranicznego. ·- Cóż my, biedni, do niej wniesiemy?

- Ogromne w odpowiedzi. – Nasz udział w spółce może siegać 70 proc kapitału Mamy przecież najlensze w Europie borowiny. Można nimi leczyć różnorodne schorzenia. Tvlko jednego nokładu borowin. a mamy ich kilka choćby w nobliżu Augustowa wystarczyloby na 300 lat eksploatacii.



Czy Augustów będzie znany głównie ze szkolnych przejażdźek po jeziorach nadwerężonym stateczkiem czy zasłynie jako znany kurort?

Pieniądze w błoto czy z błota?

pakować np. w 2-kilogramowe melioracja, wodociągi, drogi woreczki i sprzedawać za de- wszelkie remonty budynków, wizy Przecież również w do- sport, kultura itd. Komu marobić okłady z borowin. Ma- pytanie - zwłaszcza w syturiaż mógłby najpierw polegać acji, gdy służba zdrowia czy na tym, że my wydzierżawili- oświata domagają się podwybagnami, zaś zagraniczni kon- wdzie nadal budujemy szkoły trahenci dostarczyliby ma- czy oczyszczalnie, ale w zna-szyny do kopania czy worko- cznie zwolnionym tempie. wania naszego "lekarstwa".

POMYŚLIMY, ZOBACZYMY...

Suwalkach - wśród woje-Jade wiec do siedziby ościen-

coś kupić w naszych skle- zobaczymy..." słyszę powitanie pach progu jednego z gabinetów biurowca. Nie chciałem więc pani zniechęcać do tej podróży, bo właściwie to niczego u nas pani sie nie dowie na temat sanatorium w Augusto-

W zasadzie dowiaduję się, ale tego o czym słyszę od po- na kształt najbliżej położoneczatku mojej zawodowej pracy. Tyle, że w barwach moczną inflacją i budżetowymi pustkami.

- Jeśli mielibyśmy się podjąć budowy sanatorium padają argumenty - musieliinwestycji, bo takiego obciażenia nie wytrzyma wojewódzki budżet. A "wiszą" na nim:

warunkach można my zabrać fundusze – słyszę teren z leczniczymi żek? W tych układach wpra-

Dowiaduję się jeszcze, że jeden sanatoryjny dom, zgodznie z ubiegłorocznymi cena-mi, kosztowałby 2,5 miliarda Ministerstwo Tymczasem Zapaleńców tej idei szukam Zdrowia i Opieki Społecznej zaoferowało fundusze na twowódzkich władz. Telefonicz- rzenie sanatorium w wymla-ne próby "ruszenia" tematu rze... 600 mln zł. A komennie dały żadnego rezultatu, tarz usłyszany w ministerstwie na temat przyszłej zasadniczej funkcji Augustowa Myślałem, że chce pani ponoć brzmiał: "pomyślimy,

> Nam nie trzeba tłumabiurowca.

- Co wiec należałoby powiedzieć zapaleńcom z Augustowa? - pytam. Że nie maja szans na tworzenie czegoś go sanatoryjnego miasta — Druskiennik. Tyle, że położo-nego po druglej stronie granicy.

Zamiast odpowiedzi słysze pytanie:

- A myśli pani, że augubyśmy zrezygnować z innych zainteresowani, poza pewną grupka, budowa sanatorium? Po co im to? Kto zechce pracować w tak mizernie opła-Nasze bogactwo moglibyśmy mieszkania, szpitale, szkoły, canej służbie zdrowia?

MIASTO-GRAJDOŁEK

Wiem kto w Augustowie nie jest zainteresowany żadnymi zmianami i chetnie dalej by mieszkał w tym mieście przypominającym raczej grajdołek. chociażby, którzy zawartość swoich szamb przepompowują do kanalizacji deszjeziorach. Tak jest wygodniej i nic nie kosztuje. Ci, którzy bezkarnie obudowują daczami, przypominającymi wille, brzegi jezior, wychodki lokując tuż nad wodą. Ci, któ-rzy wyrąbują Puszczę Augustowską. Ci, którzy zatruwają swoimi fabrykami powietrze, glebe i wodę. Ci, którym spie-szno by ze Śląska czy pobliskiej wsi przeprowadzić się do

Augustowa. Bo jeśli byłoby to miasto zdrojowe, musiałoby mu i Senatu, w lipcu i sierp-być definitywnie zamknięte niu, że nikt nie zbierze radczyć tego urzędniczego zwro- dla przypadkowych przyby- nych, bo jest kanikula. tu — mówią ci z suwalskiego szów z zewnątrz. Obecne mia- W interpelacji L. Rutkowtu - mówią ci z suwalskiego szów z zewnątrz. Obecne miasto bez twarzy wolą i ci, któ- ski przypomina rym w związku z ewentualną rewolucyina wrecz zmiana funkcji grodu, trzeba by było ruszyć się zza swoich urzędniczych biurek. Musieliby bowiem zadbać o to, by z kranów zamiast śmierdzacego żuru płynęła woda, by osiedlooczyszczalni, a nie w jezio-

Nadanie miastu prawa uzdrowiska byłoby równoznaczstowianie tak naprawdę są ne z wprowadzeniem ostrych nakazów i zakazów co do gospodarki najwiekszym bogactwem czyli naturalnym śro-Trzeba by było natychmiast ukrócić samowolę

rach.

tych, którzy dopuszczają do jego degradacji.

chociathy Stowarzyszenie po długiej (a bezskutecznej) walce z Okręgowym Zarządem Lasów Państwowych w Białymstoku, dotyczącej bezkarnego wyrębu w pień zbyt młodych drzew w Augustowskiej Puszczy, skierowało ostatnio sprawę do prokura-tora. Łatwiej zapewne byłoby wygrać te batalie bedac na prawach miasta zdroju.

Podobnie dyrektor miejscowej placówki Sanepidu bezsilnie rozkłada ręce otrzymujac coraz to nowe komunikaty o zatruwaniu jezior, o tym np. że na wiosnę w Białym wyginęły wszystkie raki, że dna akwenów przypominają raczej, pod względem zapachu i konsystencji, szamba.

- Suwalki - stwierdza nie interesują się naszymi ekologicznymi sprawami.

M. Dyczewski ma swoją opinie na temat urzędników. Wielu z nich — mówi zachowuje się jak stare, zu-żyte skrzypce, nadające się tylko do wymiany. Z nich nie można już wydobyć dobrego dźwieku.

W interpelacji radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej Lucjana Rutkowskiego z Augustowa czytam, że to co suwalscy urzednicy mogliby załatwić w ciągu kilku miesięcy, jeśli chodzi o nadanie Augustowowi praw uzdrowiskowego miasta, trwa już dwa lata (Niektórzy prostują: 20

Stowarzyszenie, wyręczając wojewódzkie służby administracyjne, opracowało wcześniej statut przyszłego uzdrowiska Augustów. Potem zabie-Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej wydało orzeczenie niezbędne do dalszych zabiegów o staczowej mającej swoje ujście tus leczniczego miasta. Ow glejt udało się uzyskać maju tego roku. Teraz kompetencji WRN należy podjecie na sesji ostatecznej decyzji co do tego, czy Augustów ma być zdrojem. Dotychczas nie było jeszcze rozstrzygającej o tej sprawie sesji.

- W czerwcu — stwierdza Dyczewski – uświadamiano nam, że nie ma istotniejszej sprawy nad wybory do Sejmu i Senatu, w lipcu i sierp-

wojewoda uzgodnił ze Stowarzyszeniem, iż w styczniu tego roku miał być powołany pełnomocnik wojewody do budowy Pomimo ustaleń oraz przedstawiania kilku kandydatur na stanowisko, ciagle nie ma

SANATORIUM BEZ PODARTYCH PRZEŚCIERADEŁ

Możecie być osamotnieni swoich działaniach przedstawiam swoje wątpli-

Ciąg dalszy na str. 6

Ciąg dalszy ze str. 1

pogróżek Dlatego i Polacy stali się czujni, protestowali u miejscowych władz przeciwko wrogim Polsce zacho-

W ogóle, na każdym kroku widać było dowody patriovzmu i jedności narodowej Mimo trudných warunków ekonomicznych nie szczędzone ofiar pienieżnych i kosztow ności na obronę kraju Entu riestycznie witano coraz liczniejsze oddziały i serdecznie goszczono żołnierzy

Pierwsze oddziały zaczęły napływać wiosną Byto jednostki 20 Dywizji Piechoty plk. Wilhelma Lawicza, zmobilizowanej w końcu marca w garnizonach wschodnich (Baranowicze, Płużany, Słonim). Dywizja ta. wchodząca w skład Armii Modlin, zwana więc często była bialoruską. Rzeczywiście, w niektórych pułkach liczni byli mieszkańcy terenów zabużańskich, na przykład w 79 nułku piechoty było ponad 400 Białorusinów

Gwoli prawdzie to i weselej zrobiło sie w 24-tysięcznej Mławie Grały orkiestry w oarku gwarno było na ulicach do późnych godzin rozbrzmiewał śpiew i muzyka w lokalach dansingowych Ludzie zaczeli przyzwyczajać się do wojny nerwów i chociaż byli świadomi nadriagającej burzy to jeszcze wierzyli że uda sie ei zanobiec, a jeśli już przyj-Azie to przecież iesteśmy swarci silni i gotowi.

- Pójdziemy do Berlina. Rysiu - powiedział często bezrobotny, teraz już ubrany v mundur Batalionu Obrony Narodowej pan Henio z na-

Na newno nie damy się wierzyliśmy w to obserwując przejeżdżające przez miasto, a kierujace się w strone granicy wojskowe samochody wy. pelnione cementem i pretami stalowymi Niestety zbyt późno przystapiono do prac fortyfikacvinych Niemniei na nozveji mlawskiej zhudowane 45 hunbrów letóro iak wykazały działania bojowe, były

dowodem doskonalej roboty inżynierskiej. Natomiast w polowie sierpnia, na apel dowództwa, do kopania rowów przeciwczołgowych pospieszyla masowo ludność okolicz-

Kończył się upalny sierpień . ostatni dzień pokoju. Kręrilem sie przy chłopskich wozach, słuchajac dramatyczopowieści o wydarzeniach na granicy Przysłuchiwałem się rozmowom dorosłych skupionych przy radioodbiornikach. Wyczuwało się podenerwowanie, że to już lada chwila... A później jeszcze długie, do późnych godzin rozmowy na podwórkach i przed domami.

YRWANY ZE SNU

wsłuchiwałem się w ci-

sze pokoju Gdzieś zza

przed dom,

ścian dobiegał pomruk, jak gdyby nadciągała burza. Wtem

za oknem rozległy się głosy,

jeszcze w mrok nasycony gę-

stą mgłą. Pełno już było na

uliczce sąsiadów Co ponie-

którzy zaczęli się pakować do

wyjazdu za miasto. Również

my – z matką – zaczęliśmy

wiązać w toboły pościel, u-

brania i najpotrzebniejsze rze-

mgła i rozjaśniło się nieco,

nad miastem pojawily sig

niemieckie samoloty. Nawet

nie zdażyła zawyć syrena. "Roztrajkotały" się natomiast

karabiny obrony przeciwlotni-

A na granicy trwały już

zażarte walki Po nawale ar-

tyleryjskiej i bombardowaniu.

mgła przed pozycja 1 batalio-

nu 80 pułku piechoty uka-

poranna

gdy tylko opadla

Skoro tylko przerzedziła się

ktoś zawołał: WOJNA!

Wybieglem

zalo się 40 czolgów i w ich osłonie tyraliera piechoty.

Natarcie to jak i następne zostało odparte. Poniósłszy duże straty w ludziach i czolgach próbowali więc Niemcy huraganowym ogniem artyleryjskim i bombardowaniem pozycję mławską Jednak wszystkie ataki przy użyciu nowych czołgów załamywały sie pod ogniem armat karabinów maszynowych oddziałów polskich.

Tymczasem wojna dotarła i do miasta. Niemcy ześrodkowali ogień na stację kolejową, skrzyżowanie dróg, poszczególne kwartały Mławy. Ludzie zaczęli opuszczać domy unosząc piechotą i na wozach

część swego dobytku. Wkrót-

ce pojawił się ojciec zmobi-lizowany do policji. Przypro-

Straszna to była ucieczka

pod bezchmurnym niebem, o-

panowanym bezkarnie przez

Tę pierwszą wojenną noc

spędziliśmy wprost na drodze.

Nie było wolnych miejsc w

żadnym wiejskim domu. Na

szczęście było upalnie Ale czy

można spać, gdy horyzont drga

blaskami ognia artyleryjskie-

go i lunami pożarów, a po-

mruk dział staje się coraz do-

Skoro świt trzeba było ucie-

zalegli pod

kać dalej. W licznych miej-

scach Niemcy przekroczyli

Mławą w rejonie wsi Uniszki

Zawadzkie. Jeden z ich kro-

nikarzy, Schichtingier pisał później: "Artyleria niemiecka

walila do schronów aż zie-

mia jęczała, ale schrony stały

Tego dnia - 2 września -

polska pozycja była pod nie-

ustannym ogniem artyleryi-

niemieckie lotnictwo.

Te pierwsze

-wadził wóz.

nośniejszy?

jak mur".

granice chociaż

skim i bombami. Nieprzyjaciel chciał przede wszystkim zniszczyć artylerię polską, która właśnie otrzymała rozkaz oszczędzania amunicji. A Niemcy strzelali wyjątkowo celnie kierowani przez swą komórkę szpiegowską z V kolumny zainstalowaną w mławskim browarze. Szczególnie ucierpiał rvnek i północna cześć miasta. Dzięki jednak podsłuchowi telefonisty z 2 dywizjonu pal żandarmeria aresztowała szpiegów. Zostali oni rozstrzelani.

Po długotrwałym ostrzeliwaniu artyleryjskim i bombardowaniu, które wyrzadziło duże straty w bateriach polskich i piechocie, zwłaszcza w

oddziałach odwodowych, w

wieczorem Niemcy rzucili do

ataku silne zgrupowanie czol-

gów i piechoty. Ale i ono nie

zdolało przelamać polskiej o-

Niestety, na sąsiednich od-cinkach frontu sytuacja sta-

wała się dramatyczna, szcze-

gólnie po utraceniu pozycji w

Nastał trzeci dzień bitwy

mławskiej. Znów niebo było

bezchmurne i znów wędrowa-

liśmy szosami, popędzani od-głosem armat. Zatrzymaliśmy

się na folwarku, przygarnięci

w czworakach. Udałem się do

pobliskiego miasteczka. Strze-

Wtem usłyszałem radosne

okrzyki. Zaciekawiony pobie-

glem w tym kierunku. Radość!

Anglia i Francja wypowiedzia-

był powszechny. Ludzie wi-

Lecz ten entuzjazm został

szybko uziemiony warkotem

Niemcom pokażemy.

wojnę Rzeszy. Entuzjazm

już teraz to

głowa, aby kupić coś do zje-

rejonie Rzęgnowa.

popoludniowych i

godzinach

brony.

dzenia.

samolotów wroga. W huku rozrywających sie bomb trzasków karabinów maszynowych uciekałem w pole, byle dalej od zabudowań, aby paść w kartoflisko.

A po poludnju dalsza ucieczka, na Warszawę, bo jak wierzono, tu Niemcy zostaną zatrzymani. Ucieczka pod częstym ostrzałem samolotów. Nie było schronienia ani w polu ani w lasach. Wszedzie zabici i ranni, również matka - od rykoszetu.

Tymczasem reduta mławska wciąż stawiała opór najeźdźcy. Odparto natarcie z rejonu Windyk rozbijając haubicami zgrupowanie piechoty nieprzyjacielskiej, zestrzelono nad Mławą dwa samoloty, powstrzymano próbujące przedrzeć się na nasze tyly od-

działy wroga. Jednak pod koniec dnia sytuacja stala się wprost bezna-dziejna. Straty były ogromne, brakowało amunicji, na odcinku przasnyskim Niemcom udało się dokonać wyłomu. W nocy, ze sztabu armii "Modlin" przyszedł rozkaz odwro-tu. Odwrotu przy nieustannych starciach z nieprzyjacielem, pod nieustannym bombardowaniem.

Bitwa pod Mławą przeszła do wspanialej historii oreża polskiego. Przez 80 godzin 20 dywizja piechoty stawiała dzielny opór przeważającym siłom niemieckim. W uznaniu tego bohaterstwa społeczeństwo Mławy i Mazowsza wystawiło pomnik - mauzoleum ku czci poległych. Napis na nim glosi: "Godni sa, by wspominali i czeili ich wszyscy, bo za prawa i zwyczaje ojczyste walczyli mężnie i wytrwale".

ESZCZE PRZEZ KILKA DNI uciekaliśmy zapełnionymi szosami i drogami, nieustannie ostrzeliwani przez samoloty Aż do dnia gdy dowiedzieliśmy się, że przed nami są już Niemcy. Rozpoczął się smutny po-

wrót do spalonego miasta na długie pięć lat okupacji. RYSZARD KLIMASZEWSKI

talną, a może tylko miesięcz-

Ruch" rozdziera szaty, bo kioskarze strajkują i, jak Warszawie coraz więcej kios-Botel Kiedys na posi/s-

DROBIAZGI?

Tematy, jak pieniądze, leżą na ulicy i trzeba się tylko schylić, żeby je podnieść i odpowiednio wykorzystać. Jest ich tyle, że gdy człowiek rozejrzy się wokół siebie, przypominają one śmietnik, czy może raczej - jak chce jeden z klasyków literatury polskiej - ogród nieplewiony. Wśród nich tyle uciążliwości, że trzeba i samemu ruszyć do dzieła, by wraz z innymi wziąć się za sprzątanie krajowego podwórka.

kiej Delegatury Najwyższej Izby Kontroli twierdzącym w rozmowie z dziennikarką "Gazety Współczesnej", że ewentualna likwidacja IRCh-y etc. Tylko po co? (IRCh - Inspekcja Robotniczo-Chłopska) spowoduje, że pięciu inspektorów z NIK-u. którzy ową IRCh-ę obsługibędzie mialo mniejsze obowiązki. Mój Bo- stylowe kraty. To widoczże! A ja, naiwny, wyobraża- nie w związku z pojawielem sobie, że będą mieli ich niem się na horyzoncie dewięcej, bo sami chwycą się mokratycznej Polski. Przed za fachową kontrolę i prze- wojną w wybudowanym w lastaną wysługiwać się. lepiej tach 1928—1929 budynku lub gorzej, tzw. czynnikiem mieściły się Sąd Okręgowy ospołecznym. Skoro tak, a nie mam powodu, by nie wierzyć w prawdziwość słów człowieka tak twierdzącego, radzę zlikwidować owe pięć etatów. radze ewentualnie pozostawić z nich ze dwa, nie więcej, a zbędnych pracowników zwolnić. Tak robi się we wszystkich instytucjach. przyzwoitych Dziwie sie tylko niezaradności szefa, który nie potrafi uporać się, i to w instytucji kontrolującej innych, z odpowiednim rozlożeniem obowiąz- dzeń samochodów, nie ków na swoich urzędników, nie potrafiacy równo polożyć obsługujących dotychczas cału batalion niefachowych malo kompetentnych współ- zepsuli, wzięli sie pilnie, jak pracowników, jakim udało się co roku o tej samej porze, do odkryć, że w niektórych sto- wyrzucania państwowych, lówkach, w tym także na koloniach dziecięcych, personel telnicy - pieniędzy w jesienprzywłaszcza sobie (mówiąc ne bloto. Malują pracowicie delikatnie) różnego rodzaju i radośnie jezdnie w pasecz-produkty żywnościowe, a na- ki ciągle i przerywane, w wet mudlo czy papier toaletowy. A gdyby tak zajrzeć do różnego rodzaju gabinetów i zapytać, po diabla dyrekto- ulewach nie pozostalo przewodniczącym czy sekretarzom lub wojewodom odbiorniki telewizyjne i to nany. "przerób finansowy" do odbioru w kolorze? Może też i można będzie przyznać dzięki nim lepiej widzą, jak premię, tymczasem -

LE NA POCZĄTEK je- się żyje Polakom. Może mają A szcze kilka słów pole- malo pracy i muszą sobie omiki z szefem białostoc- bejrzeć nadawane o poranku audycje dla dzieci i dzialkowiczów? Oczywiście wizory stoją sobie zupełnie legalnie, zapisane w inwentarzu

Drobiazgi, drobiazgi... Ostatnio Urząd Wojewódzki w mieście B. sprawił sobie teraz na parterze śliczne, niemal raz Izba Skarbowa, po wojnie zaś Wojewódzka Rada Narodowa i krat nie potrzebowaly. A czas był inny. Sanacyjna Polska, walka klasowa itd. - że przypomnę podręcznikowe sformulowania z wycofanych już, na szczęście, książek. A teraz? Polska Ludowa, z władzą polską ski lud i nagle kraty? A fe!

I znowu nasi wspaniali drogowcy, sprawcy wielu przekleństw kierowców i... uszkonawierzchni asfaltowej, ale lub też naprawić tego, co sami wiec naszych - drodzy Czypoprzek, na ukos i wzdłuż po to, by za kilkanaście dni. po paru gwaltownych jesiennych po ich pracu. Ale malują aż się kurzy! Plan będzie wyko-

kiej Rady Narodowej mówiliśmy o białostockim handlu i konieczności wprowadzenia pelnego wynagrodzenia prowizyjnego. Na moje pytanie, dlaczego stalemu zmniejszeniu ulega procent owej prowizji uslyszalem, że to wzrostu cen. Ceny wskutek wyższe. zlotówek z prowizji więcej a praca przecież ta sama! tlumaczył mi ktoś, nie pamiętam już z jakiej Zapomnial jednak ten ktoś. na co bezskutecznie zwracalem uwage na tymże zebraniu że rosną nie tylko ceny gazet. mydla, zapalek i papierosów (które np. nie tylko sprzedaje, ale i kupuje kioskarz), lecz również – miesa, masla cukru, ubrań czy też różnego rodzaju urządzeń technicznych, nie wspominając o butach, książkach, zabawkach i w ogóle wszystkim, czym sie handluje jeszcze w naszym kraju. Tak wiec kioskarz muwydawać więcej, podobnie jak sprzedawca w sklepie i jak my wszyscy. Utrzymywanie ich pensji na tym samym poziomie nieuchronnie wice prowadzić do strajków czy też porzucania zawodu Ale jakże dziadowi rozmawiać z obrazem?

Gdy wreszcie ostatnio panowie lektorzy w telewizji po-informowali mnie, jak to zwykle czynia, szczególowo o wysokości płacowych żądań kolejarzy i transportowców. które grubo przekraczają pensje asystenckie. równe są uposażeniu docenta, a niemal osiagaja pensje profesora, zrosystent zapewne cicho zaplakal widzac, że ktoś wymusi czystei podwyżki więcei, niż on ma pensji. A potem bedziemy mieli pretensje ludzi mlodych. zdolnych świetnie przygotowanych do pracy naukowej. biegle władających obcymi językami że wyjeżdżają na stale za grani-

tak to od drobiazgów doszliśmy do spraw wagi państwowej Czy zreszta

WŁADYSŁAW A. SERCTVK

Prawosławni w obronie Polski

piasek w wichrze

Ciąg dalszy ze str. 1

Szliśmy przed samochodami bez światel, owinięci w białe prześcieradła jak widma. Za każdym krzakiem czyhała na śmierć Kto przeżył i wrócił - ten chwali Pana Boga... Ale zapłaciłem zdrowiem: do końca życia zostałem inwalidą. Nie wiem w imię czego i kogo? Dlatego teraz krzyczę na caly świat:

dawnicza "Kosmos" na kserografie, pod tytułem: "Pieśń Prawosławia. Prawosławni w obronie Polski".

Pod Monte Cassino walczył Wiktor Batorowicz z Wilejci, Sergiusz Kubajewski Orli, Jan Bortniczuk ze wsi Rogacze w gminie Milejczyce, Konstanty Szymaniuk 2 Siemionówki, Jerzy Nalewajko ze stacji Walily i wielu innych, którzy do dzisiaj pamię-



Kwatera prawosławna na Cmentarzu Polskim w Monte Cassino.

- Ludzie, bądzcie czujni: strzeżcie się wojny, walczcie pokój i braterstwo! Ten fragment wypisuję ?

unikalnej księgi autorstwa Jana Szeluka, który przez la ta gromadził relacje byłych żołnierzy prawosławnych walczących na wszystkich frontach i okruchy wspomnień o poległych księżach, po czym zadając sobie benedyktyński trud - spisał wszystko na maszynie. Całość przygotowała w Warszawie spółdzielnia wytają lany czerwonych maków u stóp klasztoru. We wstępie do publikacji zamieszczono Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego - metropoli ty Bazylego:

naszego Kos

cioła walczyli na wszystkich frontach II wojny światowej na Wale Pomorskim, pod Bu dziszynem i w Berlinie. Wie lu ich leży pod Lenino. To brukiem, El Alamein, Monte Cassino i Narvikiem, Szli do

..Wyznawcy

Polski, swej Ojczyzny, znacząc drogę krwią, płacąc w najwyższą cenę -

Zolnierzom prawosławnym,

podobnie jak i w przypadku katolików oraz innych wyznań, towarzyszyli księża-kapelani, niosący duchową pociechę wtedy, kiedy kończyła sie amunicja i nadzieja Caly szlak bojowy w Armii Andersa przeszedł m.in wraz ze swymi podopiecznymi ks. Sawa z Grodna. Z biskup tamtych lat zachowało się unikalne zdjęcie, jedno z tych które wzbogacą ekspozycję pt. ,Zołnierze prawosławni na frontach II wojny światowej" (wystawa zostanie otwarta w dniu 10, bm., w świetlicy parafialnej przy cerkwi katedralnej św. Mikołaja w Białym-

Dokumenty i fotografie

zgromadzone na wystawę oraz publikacja Jana Szeluka wypełniają pewną lukę historiograficzną, o której mogą powiedzieć: biała plama, inni - drobne niedopatrzenie Jesteśmy podobni do siebie jak ziarnka piasku na pustyni, lecz jakże odmienni. były żołnierskie ..Dlugie drogi do wolnej, niepodleglej pisał Jan Szeluk. Ojczyzny - Walkę o jej niezbywalne prawo do życia podjeli wszyscy godni Jej synowie bo tak-że nie bronić Matki, okrzystej zagrody, miast i wsi wówczas, gdy wróg haniebnie plugawi świętości w zaciekłym aślepieniu depcząc je podutymi buciorami

Do boju w obronie Polski neżnie staneli zamieszkujący d niepamiętnych czasów w lsce - prawosławni".

KRYSTYNA KONECKA

Grupa żolnierzy prawoslawnych z Armii Andersa wraz z kapelanami biskupem polowym



Narwiański Park Krajobrazowy

na papierze, w wyobraźni i w naturze

ad poziomy

Terenowym samochodem przemierzamy dziesiątki kilometrów. Robimy rundę wokół Narwiańskiego Parku Krajobrazowego. Zatrzymujemy się. Wtapiamy wzrok w "przetrawiony" latem i słońcem wodny krajobraz. Przed nami życie intensywne i przebogate. Rzeka zagarnęła szeroki pas ziemi by płynąć odnogami i zakolami, tworzyć rozlewiska i bagna,

Nie zdążono jej jeszcze wpuścić w sztucznie przekopane koryto. Narew uratował głównie... kryzys. Na szczęście zabrakło pieniędzy, by ją upodobnić do setek innych koryt – ścieków. Pozostała niepowtarzalna w swoim charakterze w skali Europy. Teraz jest chroniona prawnie.

Od Kurowa, dawnej ziemskiej posiadłości, szlak przemierzamy kajakiem. Docieramy do matecznika Narwi. Gąszcz trzcin, tataraków, pleniącej się już od dna roślinności tworzy zielony labirynt narwiańskich odnóg w których można się zupełnie zagubić.

- Musimy zachować narwiański ekosystem z bagnami i rozlewiskami prof. Aleksander Sokolowski, kierownik Zakladu Ochrony Przyrody Instytutu Badawczego Leśnictwa w Białowieży, chociażby ze wzgledu na konieczność prowadzenia tu naukowych badań i obserwacji. Nie możemy przecież kroczyć na oślep, brutalnie ingerując w prawa natury. Tych terenów nie wolno dalej meliorować i osuszać.

MEANDRY ZAKAZÓW

Pięć lat temu, na obszarze prawie 43 tys. ha, powstał Narwiański Park Krajobrazowy. Jego zalożyciele chcieli przede wszystkim ocalić bagienne tereny Narwi wraz z wieloma rzadkimi i ginącymi gatunkami ptaków, ryb i roślin.

By prowadzić taką racjonalną politykę, niezbędne stało się opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego Parku. Zostały właśnie przygotowane założenia do tego planu, które muszą być poddane społecznemu osadowi.

Planiści podzielili Park na cztery strefy - poczynając od centralnej, ściśle chronionej, o najwyższych walorach przyrodniczych, a kończąc na ochronnej strefie ekosystemu. Określili przy tym jaki jest możliwy w każdej z tych stref rodzaj działalności. Niejako ustalili więc, przynajmniej w części, zadania dla ponad ośmiu tysięcy osób mieszkających na terenie Parku i prawie 45 tys. tych, którzy znależli się w jego strefie och-

Określono czego czynić nie wolno, by dalej nie degradować środowiska. Nic tu już nie będą mieli do powiedzenia melioranci. Istnieje ostry zakaz regulacji koryta rzeki. Bal należałoby naprawić błędy, które już w tej sferze popełniono na odcinku Narwi między Rzędzianami, a Żóltkami. Na terenie Parku nie można też eksploatować kruszywa ani innych surowców mineralnych. lokalizować wysypisk i składowisk komunalnych, budować obiektów, które stalyby sie źródłem hałasu czy zanieczyszczeń. Nie mogą więc tu powstawać żadne zakłady przemysłowe. Zabronione jest wpuszczanie do tego ekosystemu kolejnych "urobków" komunalnych czy przemysłowych w postaci ścieków badź gnojowic.

Za najbardziej optymalną działalność dla funkcjonowania Parku uznano rozwój rolnictwa, leśnictwa, zbieractwo leczniczych roślin, turystykę i wypoczynek, a także działalność naukową i dydaktyczną.

Na terenie parku nie można oczywiście stosować intensywnego nawożenia i chemicznych środków ochrony roślin. Muszą tu być prowadzone uprawy ekologiczne. Nie wolno też lokalizować przemysłowych, bezściółkowych ferm hodowli zwierząt. Co wówczas począć z gnojowicami, przenikającymi do wód powierzchniowych i gruntowych?

W nadnarwiańskim ekosystemie lasy zajmują tylko 15 proc. powierzchni. Prawie wszystkie są własnością prywatną. Dominują tu olchy, pełniące istotną wodo- i glebo- chronną funkcję. Autorzy założeń do planu uważają, że niezależnie od tego do kogo te drzewa należa, nie wolno wycinać ich "w pień", a jedynie dokonywać przerębów czy cięć gniazdowych. Niektóre zaś zbiorowiska olchowe powinny być objęte ścisłą ochroną jako rezerwaty.

Narwiański Park przecina kilka istotnych dla ruchu kołowego tras. W założeniach uznano, że nie należy wydawać pozwoleń na budowę nowych traktów.

Jaki ma być z kolei optymalny kształt turystyki i wypoczynku na terenie Parku? Najlepszą formą – proponują planiści przestrzeni - byłoby zwiedzanie krajoznawcze, piesze lub rowerowe, oparte o sieć wyznaczonych szlaków. Można by też było pływać kajakami po Narwi, byle nie w okresie lęgowym ptactwa, czyli nie w kwietniu i maju. Z obiektów stałych, dowiaduję się z założeń, dopuszczalne byłoby lokalizojedynie schronisk bądź stanic wodnych. Zakładowe ośrodki wypoczynkowe musiałyby znaleźć miejsca poza granicami

Bardzo istotna byłaby ochrona sanitarna ekosystemu. Nie wystarczy wszak doprowadzić do wsi wodę. Trzeba w nich budować kanalizację i małe oczyszczalnie,

Parku.

ZGRZYTY W EKOLOGI

Utworzenie Parku stwarza wiele konfliktowych sytuacji. Wprowadza się bowiem pewne ograniczenia, które godzą w prywatny interes pewnych ludzi czy też narzucają dyscyplinę komunalnym służbom.

Dyrektor zarządu Parku Bolesław Bielicki jest zaniepokojony budową przepompowni ścieków nad Turośnianką, mającą obsługiwać południowy białostocki przemysłowy zespół – mleczarnię, zakłady mięsne, elektrociepłownie - będące w budowie bądź inwestycyjnych planach.

— Co będzie — pyta — gdy nastąpi awa-ria przepompowni? Czy wówczas wszystkie ścieki znajdą ujście we wpadającej do Narwi Turośniance?

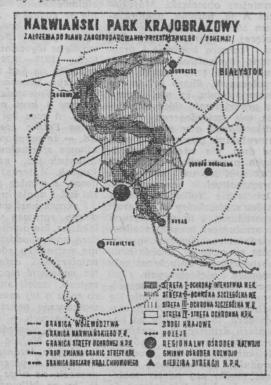
Z dyrektorem Bielickim zatrzymujemy się we wsi Baciuty. Z jednej jej strony znajduje się ferma przystosowana do hodowli 15 tys. sztuk gęsi, z drugiej - ferma lisów. Obie stanowią zgrzyt w krajobrazie, ekologii

i prawie. - W roku zakładania parku dopiero robiono wykopy pod fundamenty - wyjaśnia mój przewodnik. Można było wówczas dać gospodarzowi odszkodowanie za te roboty i projekt budynku i wstrzymać jego wznoszenie. Teraz mamy zeszpecony i zanieczyszczo-

EST UPAL. Doskonała widoczność. ny kawał ziemi obok turystycznej trasy na terenie Parku.

Prawdziwa wojna rozpętała się wokół fermy lisów. Podzieliła ona rodzinę, wieś i urzedników na dwa fronty. Wyprowadzona z równowagi matka rzuca w naszej obecności wyzwiska w stronę córki. Córka zaś widocznie woli dobry interes, niż dobre stosunki z matką. Niemal pod oknami rodzicielskiego domu, nie pytając nikogo o zgo-dę, lokuje wraz ze swoim mężem fermę lisów. Wieś również przeciwstawia się tej hodowli. Tymczasem z pism urzędników, tych od gospodarki przestrzennej i ochrony sanitarnej, niewiele wynika. Jedni żądają natychmiastowej rozbiórki koszmarku odgradzającego lisy od świata, inni pozwalają na hodowlę zwierząt. Przypomnijmy, że status parku wyraźnie zabrania zakładania ferm na chronionym terenie.

Wieś Bokiny. Kolejny zgrzyt. Widok na rozległe rozlewiska Narwi niestety oszpecony przez człowieka. Tenże na najciekaw-



szej widokowej osi wybudował wzdłuż u-licy z wyglądu stodołę, a z funkcji — ma-gazyn pasz. Obok zaś, tuż nad brzegiem Narwi, ulokował fermę kur.

Kto pozwolił na taką lokalizację? Współwłaściciel fermy czuje się pewnie. Rzuca w naszą stronę, nie pozbawione ironii

Pewnie mamy kupców tych budynków? 50 tysięcy dolarów odpowiada? Podwórze wokół obiektów jest zachwaszczone, pełno tu złomu i rupieci. Bałagan i

A niektórzy marzą o rozwijaniu turystyki w tym rejonie, o krajobrazowych atrakcjach proponowanych dewizowym gościom.

SZKOŁA PRZYSZŁOŚCI?

W założeniach do planu przestrzennego zagospodarowania czytam, że wsie położone na terenie Parku (niektórzy dodają, że i na jego granicy powinny zachować regionalna architekture, ład przestrzenny, być schludne, czyste, pełnić m.in. letniskowe funkcje.

Niestety, mijanym osadom daleko do tych założeń, Wiele zagród "poodwracało się" stodołami i chlewami do ulicy od której dobytek odgradzają płoty z żerdzi i pokrzywy. Pierwsze podgniłe, drugie bujne. Mijamy obok przepołowionych przez czas chalup, cukierkowe wille.

- Nawet ksiądz, jak go nazywam - betoniarz - mówi mój przewodnik, mijając Waniewo - kazał powycinać wokół kościoła stare lipy i zrobić posadzkę w miejskim

Zastanawiam się, czy nasze władze architektoniczno-urbanistyczne nie mają nic do powiedzenia w tei z założenia chronionej en-

Skręcamy do Kurowa - siedziby zarzadu NPK. Tu wreszcie czuje się gospodarza, mimo że ów urzęduje jeszcze w Białymstoku. W zabytkowym założeniu ogrodowym, z alejami starych drzew - lipami, świerkami modrzewiami robi się generalne porządki. Pałacykowi i jego otoczeniu przywraca się blask dawnej świetności. Ogród ma 10 ha powierzchni.

- Planujemy tu również - mówi Bolesław Bielicki – posadzić, jak niegdyś, wysokopienny sad, założyć ekologiczne uprawy Chcielibyśmy, żeby Kurów stał się szkołą zdrowego rolnictwa, Ta wiedza mogłaby promieniować nie tylko na tereny Narwiańskiego Parku Krajobrazowego.

Zarząd Parku ma nadzieję, że w przyszłości uda się przejąć pod ekologiczne uprawy 100 hektarów kurowskich gruntów najmniejszego chyba PGR-u w Polsce oraz przystosować do całego przedsięwzięcia stary mlyn położony w niedalekim sąsiedztwie palacyku.

Mlyn jest solidnym budynkiem o grubych murach z czerwonej cegły. Wewnątrz na trzech poziomach długiego obiektu potężne drewniane konstrukcje nie nadwerężone jeszcze przez czas. Na dole można by było urządzić kawiarnie, stołówke, czytelnie, na górnych poziomach sale konferencyjne, hotelowe pokoje. Kurów nadawałby się na stworzenie ośrodka, w którym można by było czegoś się nauczyć i wypocząć. Mógłby stać się konkurencją dla Białowieży, tym bardziej, że jest położony niedaleko od Białegostoku (36 km) w pobliżu białostocko--warszawskiej trasy.

Kompleks zadań związanych z NPK jest ogromny. Jeśli będzie parał się nimi jedynie zarząd Parku, trudno wróżyć temu przedsięwzięciu powodzenie. Sprawy ekosystemu powinny być obce nikomu poczynając od indywidualnego rolnika, kończąc zaś na urzędniku czy dyrektorze fabryki polożonej w sąsiedztwie Parku. Bo jeśli np. łapska cukrownia największy truciciel Narwi, będzie w takim jak dotychczas tempie przymierzać się do budowy oczyszczalni ścieków, to wysiki innych przyniosą nie-wiele pożytku. Musimy pamiętać, że najważniejszą w tym ekosystemie sprawą, jest jakość i ilość wody. Tu musi być utrzymany wysoki jej poziom, że nie wspomnę o poziomie innych wymagań.

ANNA RADZIUKIEWICZ

Historia znana i nieznana

Sądząc z ilości publikacji, książek i innych wydawnictw wydawać by się moglo, że o wrześniu 1939 napisano już prawie wszystko. Jakże nieprawdziwa to teza. Nie tylko zawodowi historycy wiedzą przecież, że im dalej od wydarzeń tym są one bardziej oblektywnie oceniane i weryfikowane, Anglicy stosują nawet za-sadę, że archiwa są udostępniane historykom dopiero po 50 latach. W poprzednim magazynie piórem Rudolfa Dzipanowa przypomnieliśmy histo-

rie kampanii wrześniowej. Jest jednakże stosunkowo mało znany fragment polskiego września, choć refleksje o nim są podstawą wielu dysput rodzinnych. Mowa o 17 września 1939 roku. Literatura na ten temat jest stosunkowo niewielka, ale (zwłaszcza w ostatnich miesiącach) przybywa publikacji i na ten temat. W dzisiejszym numerze zamieszczamy pierwszą część opracowania nt. września 1939 na Wschodzie. Równocześnie apelujemy do wszystkich, którzy pamiętają tamte wydarzenia o listy i refleksje. Wiele rzeczy wymaga bowiem weryfikacji bez emocji i wzajemnych uprzedzeń. (red)

TEGOROCZNE obchody 50 rocznicy wybuchu wojny światowej mają zdecydowanie inny charakter niż uroczystości w latach minionych. Obok wielu nowych akcentów szczególnie znamienny wydaje mi się fakt, iż po raz pierwszy, w sposób tak otwarty, podjęto delikatną i drażliwą dotad dla oficjalnej propagandv - a i nauki - kwestie roli i udziału ZSRR w wydarzeniach poprzedzających wybuch wojny oraz w pierwszym jej okresie.

Ukazanie lub przypomnie-nie wydarzeń, jakie po 17 września 1939 roku rozegraly sie na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej wydaje się dziś nader aktualne. Wymaga tego dażenie do obiektywizacji historii, konieczność zapisania milczanych kart naszych dziejów. najnowszych zainteresowanie zwłaszcza spoleczne. Jest to zarazem zadanie trudne, gdyż problematyka ta znalazła nikłe -jak dotąd – oświetlenie nie tylko w naszej historiografii. Region nasz, i ziemie doń przyległe były areną części prezentowanych Osobom szczególnie zainteresowanym rekomenduję lekture trzeciego, tegorocznego numeru specjalnego Wojsko-wego Przeglądu Historycznego, zatytułowanego: 1939 — WRZESIEŃ — 1989, z którego czerpałem przedstawiane niżej dane.

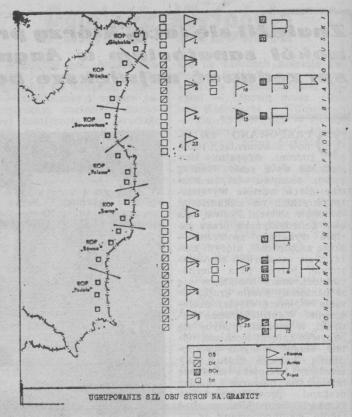
SIŁY POLSKIE

Zgodnie z polskim planem rojennym "Zachód" we

wrześniu 1939 roku na wschodnich rubieżach Polodtworzone po mobilizacji oddziały Korpusu Ochrony

ski pozostawiono jedynie osłonę, której trzonem były po mobilizacji Pogranicza (KOP) - łącznie 22 bataliony, trzy szwadrony i dywizjon kawalerii. Byly one w stanie dozorować granice w warunkach pokojowych, nie miały jednak możliwości skutecznego prowadzenia działań bojowych, zwłaszcza manewrowych, WyPodola i Wołynia, odcinek granicy, liczący około 400 kilometrów, pozbawiony był istotniejszych przeszkód terenowych. Obsadzały go dwa pułki: "Podole" (dowódca -ppik Marceli Kotarba) oraz "Równe" z dywizjonem ka-walerii "Niewirków". Wieksze nasycenie wojs-

kiem występowało na środkowym odcinku, gdzie waterenowe - wielkie kompleksy leśne oraz trudno dostępne bagniska - utrud-



nikało to przede wszystkim niały prowadzenie większych 1939 na wscholzie

ze zmniejszonych stanów osobowych, malego odsetka doświadczonej kadry dowódczej i żołnierzy, znacznej liczby wcielonych w ostatnim okresie rezerwistów narodowości niemieckiej, małej ilości broni maszynowej, artyle-rii, środków łączności, braku taborów itp.

Granicy radzieckiej — rzeszło 1 400-kilometrowej strzegło 18 batalionów, zgrupowane w sześciu pułkach i jednej brygadzie KOP (cztery bataliony pozostawiono na granicy litewskiej lotewskiej). Na zapleczu znajdowały się ponadto dwa bataliony forteczne, trzy półbrygady Obrony Narodowej oraz liczne ośrodki zapasowe, wymagające jednak uzupełnień, azbrojenia i wyposażenia, a przede wszystkim czasu na szkolenie.

Południowy rozciągający się na szerokich połaciach

operacji bojowych. Na prze-szło 450-kilometrowym odcinku stały: pułk "Sarr (ppłk Nikodem Sulik) szwadron "Bystrzyca", których oparciem były batalio-ny forteczne "Sarny", "Ma-lyńsk" oraz brygada "Polesie" (pplk dypl. Tadeusz Różycki-Kołodziejczyk).

Dalej, na północ, otwierala się bardziej dostępna Nowogródzka, gdzie 100-kilometrowego odcinka strzegł pułk "Baranowicze" (ppłk Jacek Jura) - bataliony "Kleck", "Stolpce" oraz szwadron kawalerii "Kleck".

W nieco lepszej sytuacji był pułk "Wilejka" (ppłk Józef Kramszyński) – bataliony "Iwieniec", "Krasne" i "Budsław" oraz szwadron kawalerii "Krasne". Na jego 200-kilometrowym odcinku było więcej lasów.

W otwartym na ogół tere-

pełnił służbę pułk "Głębo-kie" (ppłk Jan Świątkowski) bataliony "Podświle" i "Łużki". Odcinek obrony pułku przekraczał 200 kilo-

każdy z batalionów KOP przypadalo więc prze-ciętnie 80 kilometrów granicy. Przyjmując, że cały KOP liczył do 20 tys. żołnierzy, na 1 kilometr polsko-radzieckiej granicy przypadało co najwyżej kilkunastu żolnierzy.

SIŁY RADZIECKIE

Wybuch wojny niemieckc-polskiej oraz przewidywane wkroczenie wojsk radzieckich na wschodnie tereny Polski spowodowały decyzję Stalina o przeprowadzeniu częściowej mobilizacji (systemem kartkowym, bez obwieszczeń), wprowadzenia od kiego (dowódca – koman-darm II rangi Michaił Kowalow) wchodziły: 3, 11, 10 i 4 armia, grupa szybka frontu, 23 Samodzielny Korpus Piechoty i jednostki lotnicze. Zadaniem frontu było

6 września stanu gotowości bojowej w zachodnich okrę-

gach wojskowych - Kijows-

gradzkim oraz częściowo w

czterech dalszych. 7 wrześ-nia przystąpiono do koncen-

tracji wojsk. Ich ugrupowa«

nie było zbliżone do przyjęte-

wymi. 11 września utworzo-

no dowództwa dwóch fron-

tów: Białoruskiego i Ukraiń-

W skład Frontu Bialorus-

go rok wcześniej,

kryzysu

Białoruskim i Lenin-

czechosłowackiego,

znacznie wzmocnione związkami pancerno-motoro-

Gdzie dopełnił się los...

STATNI RAZ wyszli na drogę razem, Stefan Mazurkiewicz, jego żona Bronisława i siedmioletnia córeczka Zosia. Dzień był słoneczny, sierpniowy i zda-wało się, że tego sielskiego krajobrazu nic nie zdoła zburzyć. Był 24 sierpnia 1939 roku. Ich dom znajdował się na samym końcu wsi Staworowo należacej do powiatu sokólskiego. On był kierowikiem szkoły powszechnej w Staworowie, ona nauczy-

Z tego ostatniego pożegnania pani Bronisława zapamiętala właśnie te droge przez wieś skąpaną w słońcu rady męża, żeby troskliwe dbała o siebie i dziecko, że on nie wyjeżdża przecież na zawsze, że wróci... A mała Zosia nie chciała odejść od

ojca. - Bo dlaczego tata wyjeżdża i wszyscy są smutni. Tata jest zawsze taki wesoły, struga takie różne zabawki. No i tata tak pięknie gra na skrzypcach. Mama ma łzy w oczach, latami tuli je oboje do siebie mocno... mocno jakby wyjeżdżał na długo.

Stefan Mazurkiewicz miał 32 lata gdy w sierpniu 1939 roku wyruszał z domu na woj- słońcu wyglądały jak blyszne jako podoficer piechoty. Wszyscy wierzyli, że jeśli do tej wojny dojdzie, to szybko się z wrogiem uporamy, wró-cą żołnierze do domów, w te same progi, tymi samymi dro-

W tydzień po wyjeździe wybuchła wojna. Wieś Staworowo przycupnęła ze strachu, choć tak daleko leżała od wielkich linii frontowych. w szkole pierwszy dzwonek, ławki w klasach stały puste. Po niebie lecialy samoloty

czące ptaki, były złowrogie, siały lęk, który miał już towarzyszyć wszystkim przez następnych pięć lat. Pani Bronislawa czekala na wiadomość od męża. Zostały

zdiecia, które można było ogladać w chwilach szczególnej tesknoty. Fotografie, na których byli oboje z mężem wśród dzieci, na zakończenie roku szkolnego, na wyciecz-kach, w gronie przyjaciół, zdjecia z wakacji, z rodzina, Oboje byli młodzi,

beztroskie, wesołe, poważne. przez dzień i noc. Choć w nimi całe życie. Była i kar-CAKGE POSTALINA A COM tions Mayage bury games in a sometime. and Manyothe Comments of the Manyother

ta wojskowa i legitymacja, z której wynikało, że Stefan Mazurkiewicz — szatyn, oczy piwne — jest dowódcą kompanii 21 p.p. 5 komp. DOK nr II Lublin. Wiadomości nie było żad-

nej, tylko coraz bardziej niepokojące komunikaty radiowe wzbudzały strach. Któregoś dnia do drzwi zapukał frontowy kolega męża. Wracał do domu, a po drodze roznosił dobre i zle wieści o swoich towarzyszach broni. O podchorażym Stefanie Mazurkiewiczu powiedział, że jest na razie w Grodnie. Odpoczną po znojnym marszu i wnet wrócą. Potem przyszedł list o nieznanym charakterze pisma — "Szanowna Pani. Uprzejmie komunikuję, że mąż Szanownej Pani - Stefan, jeśli do dnia dzisiejszego nie wrócił, to wkrótce powróci, w chwili obecnej znajduje się prawdopodobnie gdzieś w głębi Rosji, rozstaliśmy się z nim na stacji Nigorłoje". — List pisa-ny był 19 października 1939 r. i wysłany z Grodna.

Pierwsza wiadomość od męża nadeszła na "pocztowoj karteczce" ze znaczkiem za 20 kopiejek i adresem zwrotnym pisanym w języku rosyjskim. I oto pani Bronka dowiedziała się, że mąż Stefan Mazur-

Ciag dalszy na str. 6 kiewicz znajduje się w Starobielsku - "jamszczyk poczto-Ten pierwszy list nosil date 25 grudnia 1939 r. Kiedy pisał, był pierwszy dzień Swiąt Bożego Narodzenia, a więc i tęsknota za domem i bliskimi stokroć większa. Tęsknota za spokojem świątecznych wieczorów przy choince, za żoną, za Zosią i wesołych jazdach po wielkim

śniegu, na sankach które sam

zrobił. Pisał w tym pierwszym

..Kochana Bronko i Zosiu. Wiadomość, że żyjecie otrzymana dziś od Jadzi, zwaliła z serca mego ciężar, ciękoju. Nic dziwnego, żadnej wiadomości od chwili rozstania - przykre myśli jakie rodzić się musiały, to rzeczy mówiące same za siebie. Cieszę się niezmiernie, że żyjecie i jako tako żyć możecie, słysząc, że pracujesz. O mnie się nie martwcie, jest mi zupełnie dobrze - mogę już z wytrwałością czekać chwili powrotu i zobaczenia. Zosia podobno często pyta się o mnie. Myślę o niej - śniła mi się... Pisz do mnie jak najwięcej, jak najczęściej. To najmilsza, jedyna moja roz-rywka... Przesyłam wam, szczęść Boże w Nowym Roku i caluję mocno. Stefan". Listów ze Starobielska nie było wiele. Były to właściwie "pocztowyje kartoczki" miejsca do pisania malo. Nad-

Ciag dalszy na str. 6 PARAMETER STATE OF THE STATE OF

AJBARDZIEJ nie lubię "procesów poszlako-wych" – mówi historyk sztuki, Anna Walkiewicz. — Wszystko jest wtedy "praw-dopodobne". Zabytek stoi, ale nie ma żadnych dowodów jego powstania, dokumentów i materiałów, świadczących jego historii. Trzeba wtedy napisać, że pochodzi prawdopodobnie z takiego a takiego wieku, zbudowany prawdopodobnie... ufundowany prawdopodobnie...

Historycy sztuki są jak detektywi. Przeprowadzają wizje lokalne i dziesiątki wywiadów, szperają w archiwach i bibliotekach, a potem wyciągają wnioski. Pomaga im znajomość przedmiotu, przydaje się intuicja i łut szczęścia.

Anna Walkiewicz i cztery jej koleżanki z Pracowni Dokumentacji Naukowo-Historycznej Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabytków w Białymstoku, wykonują różne zlecenia, przekazywane najczęściej przez wojewódzkich konserwatorów zabytków z regionu, ale także z innych części kraju. Są to studia monograficzne zabytków i całych zespołów urbanistycznych, które takich opracowań nie posiadają, dokumentacje historyczno-architektoniczne, także karty ewidencyjne dla Biura Badan i Dokumentacji Zabytków.

Historycy sztuki konsultują projekty konserwacji, rewaloryzacji i adaptacji zabytkowych budynków oraz zespołów urbanistycznych, prowadzą też nadzory konserwatorskie. Pracują zgodnie z planami i harmonogramem, ale czasami na zasadzie nagłych

wezwań do wypadku. Zdarza się przecież, że podczas prac konserwatorskich odkrywa sie jakieś fragmenty znacznie starszej budowli czy zamalowane freski i wtedy sztuki. wzywa się historyka Na tej zasadzie Małgorzata Dolistowska prowadzi badania architektoniczne kamienicy w Rydze. W czasie prac rewaloryzacyjnych, wykonywanych w tym mieście przez Polaków, odkryto coś "starożytnego".

Anna Walkiewicz opracowuje obecnie studium XVIII--wiecznego barokowego parku w Choroszczy, założonego przez Jana Klemensa Branickiego. Wyjątkowej to klasy obiekt, ze względu na jedyny w Polsce tego typu układ przestrzenny, a także zacho-wany unikalny i oryginalny starodrzew, wyznaczający pierwotny układ dróg i alej. Niestety, występują tu duże zagrożenia, przede wszystkim zaś ścieki z gospodarstwa rolnego, także ciężkie maszyny, niszczące drzewa i drogi. Nawet trawy nie ma kto kosić.

Druga to już monografia tego typu Anny Walkiewicz; pierwszą, parku pałacowego Branickich w Białymstoku, wykonała wspólnie z historyczką Barbarą Tomecką, kierowniczką Pracowni. Tak ją to wciąknęło, że zapisała sie na podyplomowe studium konserwacji zieleni przy war-szawskiej SGGW. Cóż, praca ta wymaga ciągłego dokształcania sie.

Jeśli chodzi o park choroszczański, to XVIII wiek opracowała bez kłopotów, zacho-wał się bowiem dokładny opis z inwentarza pośmiertne-

go Branickiego. W XIX wieku utknela. Park należał już do Moesa, właściciela fabryki włókienniczej i wraz z pałacem uległ dość gruntownym przeobrażeniom. Jakim? Być może informacje na ten temat znajdują się w archi-wum w Grodnie, razem z materiałami dotyczącymi fabryki. Ale dostępu do tych zbiorów

Na takie trudności napotyka się częściej. Dzięki kontaktom z radzieckimi historykami wiadomo, że sporo dokumentacji, dotyczącej naszych zabytków, znajduje się także jest najstarszą drewnianą bu-

chromil kościoła w Bockach. Konserwatorzy zabytków, Kalina i Stanisław Stawiccy z Warszawy, sporządzając dokumentację konserwatorską polichromowanego plafonu w siedzibie Jansenów w Supraślu, starali sie odpowiedzieć na pytanie, kiedy zabytek powstał. Nie odbyło się bez określenia: prawdopodobnie...

> "PROCES POSZLAKOWY"

Kościół w Kamiennej Starej

p.w. św. Anny, jakim jest do dzisiaj. Aby zrekonstruować historię, autorka przewertować musiała dziesiątki tomów, siagnać do map i zdjęć, źródeł rękopiśmiennych, opracowań i ekspertyz. W zestawieniu ważniejszych materiałów. na których oparła studium znajduje się ponad pół setki pozycji. Szukała ich w archiwach: Archidiecezjalnym w Białymstoku, Diecezjalnym w Łomży, Parafii Dąbrowskiej, Bibliotece Czartoryskich w

Krakowie i in. Historia zabytkowego obiek-

Detektywi

w Wilnie i Leningradzie, korzystać z nich jednak nie

Zofia Cybulko jest etnografem. Jej specjalność to oprahistoryczno-przecowania strzenne miejscowości, w których jest dużo zabytkowych obiektów budownictwa drewnianego, a które mają zabytkowy układ urbanistyczny. A więc Nowy Dwór, Nowobere-zowo, Ryboły, Trześcianka, Czyże. Ale sporządzała także dokumentacje zabytkowych drewnianych dworów, w Jodlówce, Pobikrach.

bytków wykonują także specjaliści spoza województwa. Np. Maria Kalamaiska-Saed z Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk rozszyfrowywala tajemnice wspanialej policzyźnie. Pochodzi prawdopodobnie z roku 1610. Prawdopodobnie...

Studium historyczno-architektoniczne tego cennego zabytku wykonała w ub. roku, na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku, Joanna Kotyńska. Dotychczas kościół w Kamiennej nie posiadał takiego opracowania. W latach osiemdziesiątych przeprowadzono jego inwentaryzację, a następnie badania budowlano-konserwatorskie.

Praca nad studium była takim "procesem poszlakowym", bowiem w archiwaliach zachowały się nieliczne wzmianki dotyczące najpierw kaplicy, a potem kościoła filialnego

dziejami miejscowości, w której się znajduje. Joanna Kotyńska właśnie od tego zaczęla. Oto jej ustalenia:

Poczatki Dabrowy i leżącej przy niej Kamiennej wiążą się z kolonizacją obszarów, nowiących niegdyś pogranicze polsko-rusko-jaćwieskie, prowadzoną na przestrzeni XV stulecia przeważnie na "surowym korzeniu". Liczne nadania książąt litewskich i mazowieckich spowodowały powstanie u schyłku XV wieku wielkich dóbr należących do Chodkiewiczów i Massalskich, a na początku XVI w. do

Haleckich i Wołłowiczów. W 1524 r. król Zygmunt I darował Bonie pas puszczy, ciągnący się od górnej Narwi po Niemen pod Kownem. W

budowli.

na ironię nazwanego Sniecz-

kus - od nazwiska nieży-

jącego już sekretarza KC Komunistycznej Partii Litwy,

który dokąd żył, dotąd nie

dopuszczał do wzniesienia tej

milicyjnej i wojskowej inter-

wencji — powiarzają Litwini słowa lidera "Sajudisu" prof. Wytantasa Landsbergisa.

kie, bo na Placu Czernichow-

skiego widziałem wystawę

zdjęć obrazujących akcję mi-

licji dość ostro traktującej

demonstrantów. Ale to były

początki. Od tego czasu Li-

Napisalem: prawie wszyst-

- Nie dajemy powodu do

Rozmyślania o kulturze

Jak zostałam owadem

NIGDY tego nieoczekiwanego odkrycia, nigdy nie zauważyłabym w sobie tej ewolucji (albo jak mówią niektórzy: przemiany), gdyby nie przypadkowa lektura i kilka innych towaczyszących jej okoliczności.

Zaczęło się od komunikatu w dzienniku TV, w którym ktoś uświadomił mi, że żyję w ciągle powiększającym się obszarze ubóstwa, obok tych ulokowanych na maleńkich wysepkach bogactwa (bo cerosną z godziny na godzine, a nie nadażające za nimi podwyżki płac i indeksacje nie są w stanie osłonić mnie przed nokautującym działaniem rynku). Policzyłam szybko w pamieci i okazało sie że moja miesięczna pensia wystarczy mi na jedną półkę typu "Billy" za złotych (gdybym jeszcze była trochę lepsza w tych "przedbiegach" w sklemeblowym...); za resztę kupie sobie dziesięć bochenków chleba razowego (od wezoraj już po 440 zł), omastę do kanapki zdobędę za mozolnie zapracowana wierexówkę. Nie to jednak było najważnie jsze...

Poczułam w sobie gwał-towną potrzebę wewnętrznej przemiany. Mobilizująco podziałał na mnie przypadek dinozaurów, które po prostu wykiedy zmienił się im

Dostosowywanie się do no-Wych warunków zaczęłam od pozbawionych sentymentów rozrachunków z samą sobą, swoimi staroświeckimi i naprawdę aż śmiesznymi na-

Pierwszym krokiem do samoświadomości, oprócz surowej autoanalizy, stała się krytyczna i niewatpliwie obiektywna ocena mojej sytuacji, dokonana przez bezinteresowną sąsiadkę. Zaczęłyśmy od umieszczenia mnie w kontekście innych, które żyja co prawda w tym samym. ale zupełnie inaczej i... okazało się, że należę do osób niewatpliwie uprzywile-jowanych (i żeby było jeszcze ciekawiej powiem, że nawet nie musiałam specjalnie się starać, samo przyszło...). Po pierwsze, po drugie i po trzecie cze nie muszę posyłać dziecka do przedszkola (z prostego powodu czegoś takiego ime. czym zaoszczędzam już 22 tys. złotych. Ponadto mogę policzyć sobie jeszcze za kilka par kapci i komplet pieluch, których mieć nie mu-szę, a to już nie tylko spogotówka, ale i zaoszczędzone nerwy, bo wymieniosklepach nych towarów zwyczajnie nie ma. Dodać do powinnam jeszcze mnóstwo różnych fatalaszków (zapłaciłabym skie sumy) i odjąć nieprzespane noce i zszargane nerwy z powodu bezustannego braku mleka dla niemowlaka. Przyznam, że już ta pobieżna wyliczanka wprawiła mnie w lekki błogostan. Moja przewaga wad szczęśliwy-"matkami-Pokami" była

Do zupełnego stanu szcześliwości brakowało mi jednak jeszcze czegoś... Zrozumia-

1526 r. królowa Bona wyku-

pila włość nowodworską. Pro-

wadzona przez Radziwiłlów

kolonizacja puszczy stopniowo

obejmowała ziemie królewskie,

co spowodowało wytoczenie

przez Bonę procesu o przekro-

czenie granic. Po procesie w

1536 r, rozgraniczono dobra

wskich na linii rzeki Solistów-

ki, jeziora Dręstwo, rzeki

Dabrowa i okolice należały

do obszarów leśnych wchodzą-

cych w skład dóbr króle-

Jegrznia i Łęk.

od radziwiłło-

pod nazwą Pusz-

oczywista.

łam, że musze wyzbyć sie innych mącących moje dobre samopoczucie przyzwycza-

Postanowiłam najpierw uwolnić się od zgubnych nawyków dietetycznych. Koniec z wyniszczającym organizm, paraliżującym mózg i wpędzającym nas w przedwczesną (dotkniętą silną miażdżystarość, tłuszczem zwiemaśle i rzecym - tym w tym w mięsie. Od tej pory tylko korzonki. żywność, o której tyle czytałam i słyszałam dobrego, w moim domowym menu. Po odczułam pewnym czasie oslabienie znaczne zapału. Zamiast oczekiwanego wzrostu sił witalnych, popadłam w poglębiający się z dnia na dzień stan apatii. apatii. Znowu ten dotkliwy dźwięk między teorią (ładnie i kolorowo podaną w czasopismach i ksiażkach), a zaopatrzeniem rynku (całkowicie pozbawionym wymieniowcześniej walorów). Przez jakiś czas łykałam otrabki i utoczone z kukury-dzy "chrupki". Któregoś dnia jednak, w odruchu samoobwróciłam do starych rony, nawyków. To gwaltowne odstepowstwo natychmiast wciągnęło mnie w wir emocji, którym ulegali wszyscy wokół - tak jak inni walczyłam zaciekle o kawałek szynki, przeżywalam koszmar zazdrości o serdelek, który dostał się nie mnie a jemu

Mój nie znoszący próżni instynkt wkrótce podpowiedział mi inną drogę wyjścia, tym prawie bezbolesną. razem Postanowilam zaoszczędzić coś-niecoś na tzw. dobrach duchowych, po prostu — przestać bezmyślnie wydawać na książki, bilety do teatru, wyciszyć w sobie wszystkie niezdrowe snobizmy, ambi-cje i aspiracje. Tym bardziej, że "twarde życie" lansowało zgola inne wartości niż te, którym dotad holdowałam. Oczywiście głupotą było trwać przy zestawie anachronicz-nych zasad. Przez pewien czas walczyło we mnie "stare' z "nowym", ale wkrótce uległam pod naciskiem tzw. obiektywnych okoliczności. okoliczności. Jakas moralnose, czyste reguly gry?... Wszystko

Następnym krokiem, który zrobilam w drodze ku absolutnej szczęśliwości było wyeliminowanie z mojego życia innego śmiesznego nałogu niezrozumiałego przywiązania do muzyki poważnej. Nie mialam z tym specjalnych kłopotów, ponieważ igły do gramofonu już od dawna były właściwie nie do zdobycia, co druga nabywana przeze mnie płyta (w cenie od 2 do 7 tys. złotych) już po kilku przegraniach właściwie nie nadawała się do słuchania. Co prawda, w jakimś niezrozu-miałym odruchu, zaczęłam namietnie słuchać radia, ale ponieważ odbiornik zasilały baterie "paluszki", których najczęściej nie było, uwolniłam się i od tej zależności.

Kolejna autoanaliza wypadla już znacznie lepiej - coraz mniej było we mnie przestarzałych i niezdrowych zach-cianek i fanaberii. Mimo to ciągle jeszcze należałam do

wskich Górach (prawdopodo-

Syn Piotra Wiesiołowskie-

go - Krzysztof, późniejszy

marszałek wielki litewski, od

1610 r. posiadał leśnictwo prze-

łomskie, a od 1619 r. leśnic-

two perstuńskie. Po śmierci

ojca 1621 r. odziedziczył dobra

białostockie, został też admi-

nistratorem ekonomii gro-

dzieńskiej i leśniczym nowo-

dworskim. Krzysztof Wiesio-

łowski, ożeniony ok. 1611 r. z

Aleksandrą z Sobieskich, o-

trzymał od ojca dobra Ka-

mienna w powiecie grodzień-

bnie dzisiejsza Dąbrowa).

tej wymierającej mniejszości (5,3 proc.) młodych Polaków, którzy za ważny cel życiowy uznają aktywne życie kulturalne i tej resztki dziwaków (5 proc.), która chętnie słucha muzyki poważnej. Wzięłam się jednak w karby zrobiłam wszystko (przy nieocenionej pomocy speców od upowszechniania kultury), żeby znaleźć się po stronie większości - tych 34 proc., ponad wszystko uwielbiających wy-stępy estradowe. Twardo postanowiłam, że podobnie jak 33 proc. moich rodaków bede co najmniej raz w roku chodziła do cyrku (naprawde sama już nie rozumiem, skąd u mnie ten wstręt do tresowanych małp i ludzi). Ponadto zacznę również bywać - jak te 22 proc. obywateli w wesolym miasteczku chociaż mnie mdli od kręcenia... Trwanie przy elitarnych

nawykach byłoby jawnym mą-

ceniem z trudem budowanej

równowagi społeczeństwa.

Przyznaję, że chwilami nadal miewam momenty slabości, kiedy to za wszelką cenę pragnę uwolnić się od kierujących moim życiem (biologicznym i duchowym), mechanizmów rynkowych. Myślałam nawet, że uda mi się obronić w sobie te resztki człowieka, gdy już zostanie nasycone zwierze, które we mnie siedzi i krzyczy: jeść. Jednak potrzebny na to czas i energię zużyłam na grę narzuconą mi przez życie. Ciagle poluję to na meble, to znowu na zapałki, a gdy mam już zapałki, stoję godzinami w kolejce po żyletki. Odłożone na książke pieniadze wydałam na kielbasę. I tak na własnej skórze sprawdzam ścisłą zależność między rynkiem żywnościowym, a poziomem moich potrzeb kulturalnych (między zaopatrzeniem sklepu w mięa moim apetytem na coś duchowego). Zauważyłam, że moja ochota na symfonie znacznie osłabła, gdy przez kilka dni byłam zajęta zdobywaniem produktów na jajecz-

Dzisiaj łza w oku mi się kręci, kiedy wracam pamięcią do tych odległych lat, kiedy to jeszcze byłam czymś taco odczuwa nie tylko głód biologiczny... ma jakieś rozterki moralne, wyższe po-trzeby, poczucie własnej dumy... ech, to byly czasy!

Ale dosyć sentymentów. Dostrzegłam u siebie ostatnio coś bardzo pozytywnego, co niewatpliwie już wkrótce pozwoli mi osiągnąć całkowity stan szczęśliwości. Otóż, im dłużej walczę z hazardowymi prawami rynku, tym mniej zaprzątam sobie glowę tymi przestarzałymi sprawami.

Wczoraj wieczorem zrobiłam kolejne odkrycie. Po raz nie wiem już który czytałam Spoleczeństwo owadów" E. O. Wilsona... Jak zawsze zastanawiały mnie te rzucające się w oczy podobieństwa między mną, a pełzającymi i skrzydlatymi. W poczuciu wyższości próbowałam jednak przeprowadzić jakiś wyraźny dowód, z którego by jasno wynikało, że przecież bardzo się różnimy i... nie umiałam,

Jestem owadem. Zime przetrwam w letargu, a na wiosne... zobaczymy.

OLGA PACEWICZ ba pół litra.

Z podróżnego notatnika

lanki. Wystarczyło kilka go-dzin, aby czuć się tak, jak byśmy się znali "od zawsze" W przerwie między którymś tam "panie do koszyczka" a "panie wybierają panów" u-siedliśmy z boku aby odetchnąć. Po obu moich stronach dwóch starszych "sarmatów" z z podkręconymi wąsikami i siwymi czuprynami, z których podobnie jak i z mojej dobrze się już kurzyło. Przy okazji wyraziłem głośno swój zachwyt dla ich zaangażowania w upowszechnianiu kultury polskiej nie tylko wśród Polonii, ale także wśród Litwinów. I wtedy to jeden z nich przerwał moje wywody

A wy tam w Polsce na co czekacie? Ruszajcie na Kowno. My tu polskiej ziemi pilnujemy.

pustki na trybune honorowa. Ta noc nie była przewidziana w programie oficjalnym naszej wizyty. Dopiero 6 listopada po śniadaniu poinformowano nas, że wieczorny program trochę się zmieni, bo oto władze polityczne pozytywnie "załatwiły" prośbę członków miejscowego zespołu polskiego i wyraziły zgode abyśmy ten wieczór spędzili z nimi na kolacji w klubie zakładów "Inkaras" gdzie ten zespół ma możliwość odbywania swoich prob.

Po różnego rodzaju "oficjal-

Kilka razy miałem o-

kazję odwiedzić Litwe I

zawsze opuszczałem ją

z pragnieniem powrotu, z

uczuciem niedosytu po-

znawania rzadkich dzieł

architektury, urokliwości

krajobrazu i interesują-

Pierwszy raz pojechałem

do Kowna w listopadzie 1967

r. wraz z grupą białostockich

działaczy kultury. Po tamtej

wizycie pozostały dzisiejsze

przyjaźnie i niczym nie za-

tarte wspomnienia pewnej

biesiadnej nocy i mglistego

przedpołudnia, które po niej

nastapiło oraz kartonik prze-

cych ludzi.

kach" o zmierzchu zawieziono nas do dzielnicy Wiliampol gdzie, jak sie po latach wiedziałem, najwięcej mieszka Polaków. Weszliśmy do obszernej sali odczytowej, gdzie brudny ekran rozdzielała na połowy biało-czerwona dwie flaga i przypięte na niej nasze godło narodowe. Gospo-darze wieczoru stali półkręgiem i przywitali nas chóralnym śpiewem "Jeszcze Pol-ska nie zginęła". Hymn kończyliśmy wspólnie z oczyma Potem uściski pełnymi łez. rąk, pocałunki i... prosimy do stołu, "czym chata Ich panie wzięły pod opiekę naszych panów, a panowie nasze panie. W chwile po tym w aż wołającym o remont wnętrzu, zrobiło się jakoś dziwnie ciepło i tak serdecz-nie, że bardziej już chyba nie można. I poszliśmy do stołów zastawionych tak, że trudno, a tylko u Wańkowicza przeczytać można.

Potem był koncert zespołu, który sam sobie ufundował stroje i sam sobie płacił za wynajęcie sali "Inkarasu" na próby. Jego członkowie to ludzie najrozmaitszych profesji od docenta politechniki po robotników fizycznych. Stanowili jedna rozmiłowaną polskiej kulturze rodzinę. umieli najlepiej, śpiewali repertuar Mazowsza, prawie każdy wolny dzień przeznaczając na próby i koncerty w niekiedy bardzo odległych miejscowościach, gdzie Polacy "zapomniawszy" już prawie ojczystego języka. Kowieńskie władze polityczne i administracyjne zespół tolerowały, ale nie widziały potrzeby, a-- mówiono

Polsce i rejonie wileńskim.

Następnie były niezliczone toasty, "stolaty", tance i hu-

EST MARZEC 1989 r.

Jedno z miast woje-wództwa białostockiego.

Do mieszkania Jana i Lucii

mieszkający po sąsiedzku Bo-

gusław Palinkiew. Tego dnia

ma urodziny, i przynosi z so-

Tomczaków przychodzi

wraz z matką Stanisławą

Młyńskiego. Nauczyciela za-mieszkałego w Mejszagole, który polowę swego przeznaczył na polską bibliotekę i pokój gościnny tych, którzy z tej biblioteki chcą korzystać. I przyjeżdżali chetni z Grodna, Mińska, Leningradu, a nawet - Moskwy. Przede wszystkim studenci piszący swe prace na polskie tematy.

Czemu ty tu siedzisz na Litwie — zapytalem Ludwi-ka — kiedy prawie cała twoja rodzina mieszka w Pol-

- Jestem nauczycielem odpowiedział bez namysłu jeśli będzie na Litwie choć tedno dziecko chcace się uczyć języka polskiego, to ja tu zostanę i będę je uczyl. Z tej podróży powstały trzy

przemówienie. Potem siada do fortepianu. Gra i śpiewa jakaś pieśń, której wstrząsającej treści możemy się jedynie domyślać. Kiedy kończy, gasną świeczki, a uczestnicy spotkania w ciszy rozchodzą się. Uroczystość jak dziesiątki tysięcy jej podobnych, które w tamtych dniach odbywały się na Litwie. A płonące świeczki tak jak setki tysiecy innych płonacych we wszystkich miejscowościach Litwy.

dowie-Następnego dnia działem się o podobnej, ale zorganizowanej dla kilku tysięcy ludzi manifestacji przygotowanej w wielkiej sportowej kaunaskiego "Žalgirysu", gdzie dwa chóry zawodowe z towarzyszeniem wielkiej orkiestry symfonicznej wykonały Requiem.

Po raz pierwszy wtedy mu-

zyka religijna miała zabrzmieć

publicznie i po raz pierwszy

dla tak wielkiej ilości słucha-

czy w hali sportowej. Watpio-

no czy uzyska sie odpowied-

ni nastrój tam, gdzie grywa

się w koszykówkę, ogląda się

zespoły ludowe i oklaskuje

rockowe. Bilety byly bardzo

drogie, bo dochód przeznaczo-

no na wzniesienie monumen-

tu ofiarom stalinizmu, ale

sprzedano by ich jeszcze raz

tyle, gdyby były wolne miej-

sca. Wyznaczonego wieczora

do hali przyszło kilka tysię-

cy ludzi odświętnie ubranych

Dziewczeta przy wejściach

rozdawały male czarne ko-

poteżna estrade bezszelestnie

weszli muzycy i dwa zawo-

dowe chóry, a potem z obu

stron estrady dwóch młodzień-

W kilka sekund na widow-

ni zapłoneło tysiące świeczek

Wszedł dyrygent i stanawszy

twarzą do widowni zrobil

wstać orkiestrze. I cała kil-

kutysieczna widownia powsta-

la z miejsc. Nikt nie apelował

o uczczenie ofiar chwila ci-

to oczywiste. Potem podob-nym ruchem rak dyrygent

kazał widowni usiąść. Nie by-

ło żadnych przemówień, żad-

nych apeli. Zgasły świeczki,

reflektory oświetliły estradę

skie manifestacje odbywały

nym łańcuchem chroniacym

wody Bałtyku i pierścieniem

okalającym elektrownie ato-

rozbrzmiały tony mszy

szy. W tamtym dniu

żalobnej - requiem.

Prawie wszystkie

się i odbywają w ciszy,

idealnym wprost spokoju porządku. Tak było ze sk

jakim zwykle nakazuje

kardki do przypinania.

ców ze świecami.

twini wiele się nauczyli. W październiku '88 na Placu Gedymina, od niedawna nazwanym Katedralnym, nie było głośnych przemówień a jedynie dyskusje w kilkuoso-bowych grupach. Nie było wrogich okrzyków. ani też zbiegowiska wokół głodującego zwolennika udostępnienia katedry dla misteriów religijnych. Najwiecej, sądząc po ilustracjach, ostrych wypowiedzi na piśmie składano. a raczej zatykano, na ostrych pretach ogrodzenia wileńskiej

była salą muzealną. Bardzo glośno i bardzo radośnie było na tym placu je-dynie w dniu, kiedy na maszcie wieży Gedymina po raz pierwszy załopotała dawna litewska żółto-zielono-czerwona flaga. Tego żóltego koloru nie bylo na fladze LTSR. I za ten żólty kolor symbolizujący slońce nad zieloną ziemią litewską, zroszoną czerwoną krwią jej synów, tysiące Litwinów było represjonowa-nych, więzionych i wywożonych do syberyjskich lagrów.

katedry, która wtedy jeszcze

I oto jade kolejny raz na Litwe. Do Kowna, gdzie mam przyjaciół radych mnie gościć u siebie. Do przyjaciół, którzy telefonicznie dopingowali:

— Nie zwiekaj. Przyjeż-dzaj natychmiast. Teraz dzieje się tak wiele ciekawego. Koniecznie musisz być przed 23 sierpnia. To będą ważne dni dla Litwy.

Latwo powiedzieć zwiekaj. A skąd bilet, kiedy pociągi i autobusy przepei-nione? A i znajomi ciągle przypominali: nie jedź, bo 23 sierpnia beda na Litwie rżnać Polaków. Pani z kasy PKS-u zaproponowała najbliższy termin na 25 sierpnia. Pojechalem jednak wcześniej jak się w moim wieku wstyd przyznać - autostopem. Mialem tylko pieszo przekroczyć granicę w Ogrodnikach. Ale w praktyce okazalo się, że mam ciół i dzieki nim jechalem jak jakie panisko w autokarze, z którego wysiadlem dopiero przy hotelu "Nierys" w Kow-- sto metrów od domu, w którym mieszka Wioleta Ibiańska, gdzie mialem zagwarantowaną kwaterę na najbliższych kilkanaście dni.

> FUGENITISZ HRYNIEWICKI

Lilewskie SPRAWY

I wierzcie mi, że nie wiedziałem śmiać się czy płakać? Do patriotów ich zaliczyć

Właśnie wtedy przypomniał mi sie marzec 1938 roku i polskie niesławne: "Pro-

wadź wodzu na Kowno." Wczesnym rankiem (bo "po polsku" było to przed siódmą) podniesiono nas z łóżek. Zostaliśmy zaproszeni na trybunę, boczną wprawdzie, honorową, aby uczestniczyć w manifestacji z okazji 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Mieliśmy gigantycznego kaca, wyschnięte usta, plecami granitowy pomnik Lenina. Marzyliśmy o butelce kefiru patrząc przytępionym wzrokiem na maszerujące kolumny. Byly momenty, kiedy nie wiedziałem czy, obok dzisiejszego Placu Niepodległości, gdzie stała trybuna, ludzie maszerują a domy stoją, czy jest wrecz odwrotnie...

Po raz drugi wybrałem się do Wilna prywatnie z nielegalnym wypadem do Kowna. Miałem wiecei swobody czasu na spez zliczone rozmowy. Poz zliczone ludzi, czasu na spacery oraz nie-Poznałem choćby pania doktor Stróżanowską, która cały wolny czas emerytki poświęcała polskiemu zespolowi dramatycznemu przy wileńskim klubie medyków, pania Rymowicz - legendarna kierowniczke Teatru Polskiego przy Domu Kultury Kolejarzy, który choć amatorski stanowił konkurencie dla wielu zesi

11

Wtedy także poznalem kierownika Wydziału Kultury rejonu wileńskiego - Ludwika reportaże dla Kontrastów: O Wilnie - "Miasto baroku i legend", o ludziach "Polacy w Wilnie" i "Dzwony - Witraże i Diably" - o Kownie, po którym bez pośpiechu, oprowadzala mnie przyjaciółka - Wioleta Ibianskyte, czyli mówiąc po polsku Ibiańska.

Chyba ze dwa lata później zadzwonił do mnie z biało-stockiego dworca Ludwik

Przyjeżdżaj szybko na stację - krzyczał do słuchawki automatu - bo się nie mogę z bagażem przesiąść do wileńskiego pociągu stojącego na innym peronie.

Nie czekając na dalsze wyjaśnienia pojechałem, aby mu pomóc. Ludzi było dużo na dworcu. Jechali lub wracali na Litwe z torbami pelnymi bluzk, kurtek, butów i gumy do żucia, a Ludwik miał cztery niemiłosiernie cieżkie wory... polskich ksiażek

Początek października 1988 r. Jestem świadkiem bardzo ważnych dla Litwy dni. Wiem już, że "Sajudis" to narodowy litewski ruch na rzecz centrum kultury zaproponowano kilkuosobowej białostockiej delegacji wziecie udziału w zakładowej uroczystości złożenia hołdu ofiarom stalinowskich represji. W niewielkiej salce ośrod-

ka zebrali się jego pracownicy. Bylismy i my. Atmosfera milczacei zadumy. Niezwykle podniosłej. Jej uczesta przy niesione świeczki. Ubrany w czarny krepowy garnitur długowłosy meżczyzna wyglasza ściszonym głosem

ciwko — gdyż chce zobaczyć niemowię. W końcu matka,

przebrawszy córeczkę, pozwa-

la jej tam pójść. Z 3-letnią A-

gata, pod pozorem udania się

do swoiego mieszkania, wy-

chodzi także Bogusław Palin-

kiew. Na klatce schodowej

bierze dziecko za rękę i mó-

wiac: "Chodź, coś ci pokażę"

ku. Wie już, po co tam idzie.

Potem powie: "Wyobrażałem

- prowadzi do piwnicy blo-

mową w pobliżu miasta, jak dując się, iż dziecka nie ma, wybiega szukać.

Bogusław Palinkiew, wadząc maleńką, wraca właśnie na górę. Oddaje córkę matce mówiąc, że chciał jej coś pokazać. 3-letnia, Agata cała drży. Nie płacze.

Dopiero w mieszkaniu Ma-tylda Kowalik dostrzega przerazającą plamę krwi na białych rajstopach dziecka. Pedzi do telefonu.

Niezwłocznie przybyli mili-

-51

gusława Palinkiewa w mieszkaniu Tomczaków przebywa tu również 3-letnia Agata Kowalik - córka Matyldy Ko-- a wnuczka Jana i Łucji Tomczaków.

Wódka zostaje wypita i mat-

ka wysyła syna do sklepu po

następną butelkę. Kiedy ten

wraca, matki w mieszkaniu są-

siadów już nie ma.

W czasie picia drugiej butelki do domu, z pracy, po-wraca Matylda Kowalik, która dołącza do pijących. 3-letnia Agata caly czas dopomina aby matka pozwoliła jej pójść do mieszkania Marii Palinkiew — znajdującego się tej samej klatce naprzesobie, że ide z młodą, atrakcyjną kobietą."

Po zejściu do piwnicy każe dziecku położyć się na betonowej posadzce. Opuszcza 3--letniej Agacie rajstopy do kolan i siła, mimo płaczu i prób wyrwania się, rozrywając dziewczynce penisem kro-- gwałci.

Matka tknięta złym przeczuciem idzie w tym czasie do mieszkania sąsiadów sprawdzić, co robi córeczka. Dowiacjanci zatrzymują Bogusława Palinkiewa w jego mieszka-

Na miejscu bestialstwa pobrano i zabezpieczono do badań biologicznych krew oraz plamy nasienia męskiego. Od Bogusława Palinkiewa wzięto spodnie, spodenki, podkoszulek. Biegli lekarze z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku, po

dokonaniu badań

posadzce w piwnicy krople nasienia męskiego są o takiej przynależności grupowej, ja-ka posiada Palinkiew. Na tych samych spodniach stwierdzono również plamy krwi o tej samej grupie, jaka ma 3letnia Agata Kowalik. Bogusław Palinkiew, przesłuchiwany w pierwszej fazie

wionych dowodów rzeczowych,

stwierdzili m.in., że zabezpie-

czone tak na spodniach, jak i

postępowania przygotowawczego, przyznaje się do popelnienia zarzucanego mu czynu. Przesłuchany po raz wtóry, już w Areszcie Śledczym, odwołuje złożone uprzednio zeznania, oświadczając, że zarzucanego mu czynu nie popełnił. Stwierdzonych u Aga-Kowalik obrażeń dokonała (sic!) jej własna matka Matylda... z zemsty. dlatego, że nie chciał jej kupić obiecanej

W swoim trzydziestodwuletnim życiu Bogusław Palin-

Ciąg dalszy na str. 6

Z teki Henryka WILKA

Z CYKLU STARE CHAŁUPY



Chałupa podlaska w miejscowości Milkowice Macki kolo Drohiczyna.



Chałupa kurpiowska we wsi Dębe w Łomżyńskiem.

Perstuńsko-Nowodworskiej. Przez obszar tej pusz-czy przechodził wielki szlak handlowy z Grodna na zachód. W celu zapewnienia dobrego funkcjonowania szlaku i wykorzystania spławności rzeki Biebrzy postanowiono założyć miasto (późniejszy Lipsk). Do jego założenia przyczynił się Piotr Wiesiołowski - dziedzic Białegostoku, od 1615 r. marwielki, od 1591—92 zy nowodworski i perstuński. Rezydencją leśnicze-go była miejscowość Kamiennad rzeką Kamienna, w

pobliżu jej ujścia do Biebrzy. Dwór w Kamiennej istniał już w 1522 r. W pocz. XVI w. był zapewne siedziba bojarską, być może bojara Kuźmy Horczakowicza, który dostał uroczysko Dubrowę w Ostroskim. Miejscowość ta stała się ulubiona rezydencja, w której Krzysztof i Aleksandra zamieszkali na stałe, prowadząc ascetyczny tryb życia. U schylku życia poświęcili się działalności charytatywnej. Byli fundatorami kościołów, szpitali w Białymstoku i Zawadach, klasztoru brygidek Grodnie, Chodorówce, Tyko-

Wiesiołowski Krzysztof zmarł w 1637 r. Po jego śmierci wdowa, Aleksandra, spisała w Kamiennej testament, zapisujący dobra białostockie na rzecz Rzeczypospolitej. Ale-ksandra zmarła w Kamiennej w 1645 r.

Nazwiska kolejnych dzier-żawców majątków, którzy pod koniec XIX w. doprowadzili

je do ostatecznego upadku, nie są tu tak bardzo istotne. Przejdźmy zatem do sedna

Kościół w Kamiennej został wybudowany około 1610 r. Służył jako kaplica dworu Wiesiołowskich. Brak jest źródłowego potwierdzenia tej daty jako roku wybudowania kościoła, wydaje się jednak ona prawdopodobna. Już od 1611 r. dwór w Kamiennej był często odwiedzany przez Krzysztofa i Aleksandre Wiesiołowskich. Jako wzorowi katolicy, późniejsi fundatorzy kościołów, zapewne i w swojej siedzibie chcieli mieć świątynię. Nie ma także jednoznacznej informacji w dostępnych źródłach o tym, że kaplice fun-dował Krzysztof Wiesiołowski. Prawdopodobnie to jednak on był inicjatorem i fundatorem budowy kościoła, który usytuowany na wzgórzu, w od-legiości około pół kilometra od położonego na sąsiednim wzgórzu dworu, służył nie tylko jego mieszkańcom, lecz także chłopom ze wsi.

Nieznane są losy kościoła w XVII w i XVIII w. Należy przypuszczać, że wojny, zarówno polsko – szwedzka z połowy XVII w. jak i północna przyczyniły się do znacznego upadku i zniszczenia Prawdopodobnie w I pol. XVIII w. przeprowadzono w kościele duży remont, którego zasieg nie jest znany. W inwentarzu z 1820 r. kronikarz zanotował krótką informację o świątyni: "Jest

tylko kaplica we wsi Kamiennej przez W.P. Rudzińskiego wybudowana i oparkaniona. Jednym ołtarzem i chórem i zakrystia, bez żadnych kościelnych ozdób i apparatów, gdzie według woli dzierżawcy teraźniejszego niegdyś za pozwoleniem X. Archidiakona odprawiają nabożeństwa a teraz wakuje.'

Rudziński był raczej inicjatorem znacznego remontu, nie budowniczym. Zachowały się wzmianki o kolejnych pracach renowacyjnych. 1929 r. wymieniono pokrycie dachu ze strzechy na blachę, w 1953 - wstawiono inne okna. Ok. roku 1975 powiększono zakrystię, a przy kościele zbudowano małą dzwonniczkę. Powojenne remonty to zasługa parafian.

Reasumując, Joanna Kotyńska stwierdza, iż drewniany kościół w Kamiennej Starej jest najstarszą budowlą sakralną na Białostocczyźnie, pochodzącą z I połowy XVII wszystkie późniejsze. W stanie niemal nienaruszonym zachował się do dziś jego pierwotny układ przestrzenny, bryła i konstrukcja. Czas powstania oraz wysmukła bryła, osiągnieta dzięki bardzo wysokiemu dachowi, pozwalają widzieć w niej cechy późnogotyckiego nurtu w drewnianej architekturze sakralnej. Usytuowany na wzgórzu, pośród wiekowych lip, tworzy niepowtarzalny akcent w krajobrazie.

ANIELA ŁABANOW

LUKSUSOWA KWESTIA

CZASIE gdy Sejm i Senat staly się toatrem narodowym, a na tej wielkiej scenie, przy otwartej kurtynie występują niezwykli aktorzy z rolami wypisanymi przez życie, gdy wszyscy ci rozprawiają. naprawiają, krytykują deklarują przelicytowując się nawzajem, prawdziwi aktorzy i prawdziwe teatry nie majac już niestety nie do powiedzenia, nie mają w związku z tym wzięcia.

PRAWDZIWA KULTURA USUNELA SIE W CIEN, ale o jej instytucjonalnym kształcie jest teraz glośno. Na lamach prasy pojawil się temat: zlikwidować Ministerstwo Kultury i Sztuki, czy nie? Rzecz jasna, że problem ten stał sie aktualny w związku z faktem przeksztalceń struktury władzy i organizacji życia publicznego. Wiktor Woroszylski, który

na lamach "Gazety Wyborczej" wywołał te burzę wy-raźnie postuluje rozwiązanie Ministerstwa Kultury i Sztuki, bo - jak twierdzi - kultura wyjątkowo źle znosi wszelkie zabiegi administracyjne. Coś w tym chyba jest skoro nawet "Trybuna Ludu" piórem Stanisława Zawiślińskiego skłania się jakby ku tej argumentacji, choć autor zaleca rozwage, bo ,,co nagle to po

Dlaczego ten temat pojawił sie właśnie teraz? W sam raz przed tradycyjnym, czy raczej rutynowym otwarciem tzw. sezonu? Bo kwestia sposobów

Białystok nie należy do miast w którym istnieją sklepy, mu-syczne z prawdziwego zdarzenia, gdzie można kupić nie tylko

gatie można kupić wie tylko
płyty, wydawnictwe musyczne,
gazety, płakaty czy chociażby
znaczki z podobiznami idoli Kilku młodych ludzi myżiało zwego
czasu o utworzeniu takich sklepów, ale na pomystach skończyto się, bo władomo – w takim
sklepie towar do tanich należeć nie będzie, o młodzież mamy raczej biedną Dlatego też
wielu fanow, którym zależy na
dobrej i nowej płycie jedzie do
Warszawy na przeróżne gietdy,
lub bezposrednio do jakiegos
kraju w Europie Zachodniej, gdzie
bez problemu kupuje interesujące ich płyty
Niedawno zostałem mile zaskoczony obrazkiem białosłockiej
księgarni muzycznej prowadzonej
przez bardzo sympatyczne panie,
które zuwsze daradze pomoce

przez bardzo sympatyczne panie, które zawsze doradzą, pomogą niezdecydowanym a na dodatek

wszystko okrasza uśmiechem. No-we płyty docieraja do Białego-stoku dosć póżno, albo wcale — a tu wchodzę i widzę stosy naj-nowszych albumóu wyproduko-wanuch przez rodzime wytwór-nie fonograficzne Jest Maanam. KSU. Moskwa, wydawnictwa li-cencyjne i kilko płyt wydanych w ZSRR Brać, wybierać, kupo-

Mick Jagger wraz z kapela ruszyli na kolejny podbój świata. Zainteresowanie jest ogromne, bo każdy chce zobaczyć co potrafią jeszcze starsi panowie i czy warto lokować nadzieję w lejendę rocka czy raczej dać sobie spokój i wybrać innych idoli Na odgłosy światowej krytyki trzeba leszcze poczekać, wszystko przemyśleć, przestuchać kilina razy wideo kasety aby wydec sprawiedliw wyrok Dlatego też olsma muzyczne powiejsza żonom kochankom muzyków. The Rolling Stones Ostatnio reporterom zwierzyła sie Jerry Hall 32-letnia fotomodelka i towatzyszka życia Micka Jaggera Wyznała ona dziennika zoma i miejsca żonom kochankom muzyków. The Rolling Stones Ostatnio reporterom zwierzyła sie Jerry Hall 32-letnia fotomodelka i towatzyszka życia Micka Jones wyznała ona dziennika zoma zwienia wyżnała ona dziennika zwarowanego Micka i nie ma zamiaru wiązać się z kim innym. Kiedy Mick

i metod zarządzania kulturą oraz mecenatu państwowego nad nia i jej twórcami jest teraz bardziej aktualna niż kiedykolwiek. Jakże daleka jest jeszcze bowiem droga do tego, by pojawili sie bogaci wujowie, sponsorzy, fundacje by zechciał się do tego włączyć przemysł, a prywatni

YJEMY W OKRESIE PRZELOMOWYM. Rola prowincji, terenu wzrastać będzie coraz bardziej. To od niej, prowincji oczekuje się coraz bardziej samodzielnego myślenia i samodzielnej realizacij bliższych i dalszych celów W tych lokalnych środowiskach jest przecież bardzo dużo interesujących a utorvtetów które ksztaltują miejscowe opinie i oceny To one - gdy nastąpi wzrost

cii i celów ministerstwa kultury może uzasadnić jego istnienie. W warunkach pelnej wolności w sferze organizacji, twórczości i działalności kulturalnej - ministerstwo winno spelniać role mecenasa przekazującego z budżetu państwa środki na rozwój kultu-Aby jednak nie dopuścić do nawrotu administracyjnej w strukture kierowniczą ministerstwa munizm kontroli spolecznej.

si być wkomponowany mecha-Potrzebny minister

przedsiębiorcy stali się na przykład mecenasami sztuki.

Mamy - póki co - same niedostatki. Przede wszystkim słabe, bardzo słabe uposażenie pracowników kultury, jazastój w dawnej kwitnącej działalności, a co za tym idzie, jakże nikłe oddziaływanie na tych, na których ku lturze powinno zależeć najbardziei.

Natomiast niewątpliwie wszystko idzie ku temu, by uspolecznienie zarządzania kulturą stało się faktem, a uprawnienia znajdujące się w gestii centrali zostały przekazane w teren, do organizacji i stowarzyszeń twórczych. Wcale, a wcale nie do wydziałów kultury. Wojewódzkich oczywiś-

wać. Prawie jak w Europie. Rolejki nie ma, każdy w spokoju
przepiąda wydawnictwa. prosi o
odtworzenie fragmentów płyt, piaci i wychodzi zadowolony.
Co się dzieje? Czyżby już reforma dała tnać o sobie, czy też
płyt many w Polsce więcej?
Niestety, ani jedno, ani drugie.
Takich sytuach będzie coraz więcej, więcej też będzie coraz więcej, więcej też będzie coraz więcej, więcej też będzie płyt i kaset, płyt compactowych, nie mowiąc już o książkach czy plakatach. Po prostu jest to wszystkotak drogie, że wielu młodych ludzi nie stać na krążek z muzyką ulubieńców. Pozostaje więc
jedynie oglądanie oktadek i słuchanie piosenek z radla, albo też
nagrywanie na kasety.
Produkcja płyty jest w tej
chwili przedsięwzięciem tak kosztownym i bardzo niepewnym, że
wydawcy nie ryzykują i wolą
nagrywać grupy sprawdzone i lublane przez fanów Ponieważ muszą na tym zarabiać, wszystkie
koszta pokrywamy właśnie my
kupujący Podobna praktyka

koszta pökrywamy właśnie my – kupujący Podobna praktyka jest na catym świecie, ale tam plyty wydaje się w milionach egzemplarzy – tak żeby producent miał z tego zarobek, a tania płyta była natychmiast kupowana przez fanów. A może i u nas skorzystać z tego prostego wzorn?

popada w miłosny trans i zaczy-na romansować na lewo i pra-wo, Jerry nie pozostaje dłużna. Mick jest bardzo zazdrosny i natychmiast wraca do domu. Przeprosiny, obietnice, poprawy — i życie w domu powoli wraca do normy.

Jerry, która jest bardzo zdol-

Jerry, ktora jest bardzo zdolna i cenioną przez fachowców
modelką, postanowiła ostatnio nie
ograniczać się do prezentacji modeli z wielkich kolekcji, ale
tworzyć własne. Szybko zyskata uznanie wśród klientów i
znawców mody Zaprojektowana
przez nia kolekcja kostiumów
kapielowych natychmiast zostata sprzedana i to za grube tysiące dolarów.

W czasie, gdy Mick podbija na koncertach serca milionów fa-nek, Jerry w ciszy i spokoju projektuje kolejną kolekcję. Czy będzie następny sukces?

siace dolarów.

podmiotowości samorządów lokalnych - stworzą szansę aktywizacji środowiska. Kulturalnej także.

Powyższy temat pasjonuje

nie tylko nas. Oto na łamach "Litieraturnoj Gaziety" przeprowadzono ankietę wśród deputowanych i ludzi sztuki na temat: "Jaki powinien być minister kultury i czy w ogó-le jest nam potrzebny?" Deputowana Irina Andrejewa stanowczo odrzuca dotychczasowy model ministerstwa kultury. Przez wiele lat ministerstwo to kojarzyło się głównie z cenzurą. To przez to sito przesiewano repertuar teatrainy, to w tych gabinetach decydowano jaką należy tworzyć muzykę. Rustam Ibrahimekow uważa zaś, że tylko calkowita przebudowa funkASZ RODZIMY SENA-TOR, GUSTAW HO-LOUBEK postuluje tym-czasem, by dać święty spokój twórcom, działaczom kultury, którzy wszakże mają daleko większe poczucie odpowiedzialności niż to się ko-

mukolwiek (czytaj: minister-

stwu) wydaje. Andrzej Hausbrandt natomiast uważa, że w miejsce dotychczasowego resortu, fasadowej Narodowej Rady Kultury, a także podobnych im instytucji (również terenowych) należy powołać trybem ustawodawczym ciało społecz-ne, składające się w części z osób wyłonionych przez parlament, w części zaś delegowanych przez określone ustawą organizacje i instytueje kul-turalne. Takie kolegium, dysponując środkami s budżetu państwa, odpisami podatkowymi, darowiznami, zajmowaloby sie popieraniem działalności kulturalnej i artystycznej, promowaniem twórczości, ochrona dóbr kultury narodowej i jej propagowaniem w świecie, a także inspirowaniem badań i opracowań służących potrzebom kultury polskiej. Byłby to najprościej rzecz ujmując społeczny mecenas kreowany przez parlament i wobec niego za swą działalność odpowiedzialny.

Wygląda wiec na to - jak pisze Piotr Sarzyński w "Polityce", że nie o "manifestację uczuć" tu chodzi, ale o calkiem poważnie traktowany Lecz - dodaje pomysł. kryzys jaki dotknał kulturę jest zbyt glęboki, by można było "rozprawiać się" z nim wyłącznie prostym negowa-niem przeszłości.

GARNIA MNIE TRWO-GA. Co bedzie jeśli istotnie w ślad za likwidacją Ministerstwa Kultury i Sztuki zmiecione zostaną wojewódzkie wydziały tego resortu? Kto wówczas zorganizuje narady strefowe lub rejonowe? Kto zaprosi na noworoczne przyjęcie? Kto zachłyśnie się własnym sukcesem? Kto nagrodzi nieżyciowy program zanim w ogóle zostanie wprowadzony do realizacji i przez kogokolwiek zatwierdzony? Kto przetnie wstęgę? No kto?

Jestem przeciw. Likwidacji oczywiście. Wydziałów. Zaraz, zaraz - jestem przeciw czy

> LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

Ciąg dalszy ze str. 3 wości zapaleńcom Augustowa.

Prezentuje Dyrektor Przedsiębiostwa "Sanatoria Polskie" w roz-Krzysztof mowach z wojewodą suwalskim stwierdził, że jego pla-cówki "sypią się" i że on nie ma pieniędzy na to, by ratować to co stoi. KURIANIUK — Ale my bynajmniej

- słyszę - nie kwapimy się do powielania starych, zupełnie niesprawdzonych wzorów, jeśli chodzi o sanatoryjne lecznictwo, w którym oferu-je się za darmo obskurne pokoje z podartymi prześcieradlami. Nie rozumiemy, dlacze-go za dwutygodniowe wcza-sy płaci się u nas 3-4-krotnie drożej, niż za prawie miesięczny wysiłek nie tylko personelu medycznego w czasie sanatoryjnego turnusu. Przez to zachwianie finansowych proporcji w opłatach, doprowadzono do tego, że około 50 proc. kuracjuszy jest ra-czej przypadkowych czyli względnie zdrowych. Oni jada do zrojowego miasta, eze-sto każdego roku, bo mają "chody", bo chcą za darmo wypocząć, pobawić się z dala od żony czy męża.

- W Augustowie chcielibyśmy stworzyć samofinansujące się przedsiębiorstwo sanatomoglibyśmy przyjmować kuracjuszy płacących w dewi-

zach. To przedsiebiorstwo, słysze argument, mogłoby zupełnie dobrze prosperować, miałoby bowiem znaczne ulgi podat-kowe. Otrzymują je ci, którzy swoje poczynania wiążą z ochroną zdrowia bądź środowiska naturalnego.

Augustowskie Stowarzyszenie pozyskało zwolenników

swojej idei wśród przedsta-"Solidarności" Episkopatu Kościoła katolickiego.

- Ludzie w naszym kraju przekonuje Dyczewski -powinni jeszcze mieć pewność, potwierdzoną przez Konstytucję, że jeśli zainwestują swoje pieniadze w jakiś obiekt np. o funkcji leczniczej, to ów kapitał im nie przepadnie. Ze budynek będzie własnościa, niezależnie



zmian gabinetów rządowych czy polityki. W kraju zaś są biznesmeni, dysponujący gromnymi kapitałami. To oni reprezentują pogląd: jeśli budowany przez nas obiekt będzie nasz i naszych dzieci, to wchodzimy już jutro na plac budowy. Niestety, ciągle nie ma jasno określonej nas polityki w tym względzie.

KULAWEGO PSA

W Augustowie był już znaczący zalążek sanatorium. Kuracjusze przyjeżdżali do zarządzanych przez uzdrowisko "Polanica" budynków położo-nych na rogu ulic: Ułanów

Krechowieckich i Turystycznej. Niestety, nastały czasy rujnowania tego, co stworzono. Budynki przekazano miastu. Potem wydzierżawiła je Stocznia Gdańska, która wysyłała tu na wczasy swoich pracowników. Ale gdy ich gospodarzem został wojewoda suwalski, cały teren zrobił się dziki, jakby nie miał żadnego gospodarza. Z murowanego, o najlepszym stanie budynku rok temu wyprowadzono ostatnich lokatorów, zasiedlonych tu uprzednio przez komunalne służby. Można tu już wśród chwastów i zarośli spotkać psa z kulawą nogą i amatora cudzego mienia. Tych ostatnich musiało przewinąć się niemało. Z drewnianych budynków wynieśli oni wszystko co się dało: okna, drzwi, umywalki, baterie, nawet kable elektryczne i gniazdka, urządzenia kuchni i stołówki. Jakim cudem — zastanawiam się oglądając krajobraz ni-czym po bitwie — te budyn-ki jeszcze nie runęły. Widocznie miały mocną konstrukcję. Powyrąbywano z nich bo-wiem nawet belki i części więźby dachowej. Zadne wiadze nimi się nie interesują, mimo że w kraju brakuje łóżek do spania (tych w siedlowych sypialniach) jak i

W istocie, mają chyba rację ci, którzy nie szukają już wsparcia dla sanatoryjnej idei wśród władz miejskich czy wojewódzkich. Oni tylko chcą, by im owi urzędnicy nie prze-

ANNA RADZIUKIEWICZ

BESTIA

Ciąg dalszy ze str. 5

kiew był wielokrotnie karany za kradzieże i włamania, m.in.

do kościoła. Po raz pierwszy w 1975 ro-ku. Ostatni raz (jak dotych-

czas) wyszedł z więzienia przed rokiem, po odsiedzeniu trzech lat. W pare miesięcy po wyjś-ciu usiłował dać swej sio-

strzenicy, uczęszczającej do VI kl. szkoły podstawowej, 1000 zł za wyjęcie z rozporka i poglaskanie. Po tej propozycji nieletnia uciekła z mieszkania, a krewni odmówili składania zeznań do protokołu.

Oskarżony nie zdążył się ożenić; jest bezdzietny i bez zawodu. Pracował jako robot-

5.

Matylda Kowalik - matka 3-letniej Agaty — żyje w se-paracji ze swym mężem, a ojcem dziewczynki (mieszkającym zresztą w tym samym

Wg opinii lekarzy obrażenia, jakich doznało dziecko, nie powinny mieć wpływu na

możliwość rodzenia w dorosłym życiu. (Jednakże, po przejrzeniu Psychoanalizy Z Freuda, mogą się nasunąć wątpliwości, czy nie odbije się to na psychice dziecka nawet za kilkanaście lat).

Pod koniec sierpnia tego ro-ku przed Sądem Wojewódzkim odbyła się pierwsza roz-Wyrok nie zapadł.

Oskarżony musi przejść ba-dania psychiatryczne. A najwyższy wymiar kary za tego rodzaju przestępstwa wynosi dziesięć lat. WYDMA

P.S. Imiona i nazwiska zostały zmienione.

Wrzesień 1939 na wschodzie

opanowanie północno-zachodnich ziem polskich - od granicy z Łotwą po linię Prype-

3 Armia do końca 18 września opanować miała północną Wileńszczyznę i północna wyjść na linie Świeciany Michaliszki, następnie rozwiać działania w kierunku

11 Armia - 17 i 18 września zająć miała rejon: Wileika - Molodeczno Smorgonie i wyjść na linię: Oszmiana - Iwie, a następnie kierować się w kierunku Lidy I Grodna.

Grupa konno-zmechanizo-wana frontu (tzw. grupa dzierżyńska) działać miała rejonu na południowy-zachód od Mińska, opanować obszar Puszczy Nalibockiej i Nowogródek, do końca 18 września wyjść na rubież Szczary, a następnie rozwikierunku operację w Wołkowyska.

4 Armia opanować miała wymi do 750 tys. Kontynuo-

Brześcia.

10 Armia stanowiła prawdopodobnie odwód frontu Front Ukraiński (dowódca - komandarm I rangi Sie micn Timoszenko) składał sie z 5, 6 i 12 armii, jednos tek samodzielnych i grupy lotniczej. Zadaniem było opanowanie południowo--wschodnich ziem Polski w pasie od Prvpeci do Dniestru, granicy Polski z Rumu-

Przedstawione wyżej dane o siłach i rozmieszczeniu odkompletne. W dostępnych opracowaniach autorzy podają różniące się, czasami dość znacznie, struktury organizacyjne, obsady personalne, zadania itp. Według szacunkowych obliczeń wojska operacyjne obu frontów liczyły około 500 tys. żołnierzy, a łacznie z jednostkami tyło-

cyjne Polesia na północ od nienia mogły powiększyć stan Prypeci, zająć Kobryń i roz-wijać natarcie w kierunku ciwko Polsce sił do około 1 miliona żołnierzy. W formacjach pancerno-motorowych było koło 4 tys. czołgów i samochodów pancernych Wojska lotnicze dysponowaprzeszło tysiacem samolo-

tów bojowych. Tak września 1939 roku stosunek sił po obu stronach granicy polsko-radzieckiej przedsta-wia się wybitnie niekorzystnie dla strony polskiej n'a i Wegrami oraz wyjście sile żywej przewaga radziecka nad środkową Wisię i San. była 25—50-krotna, zestawiając inne, typowe współczynniki (czołgi, artyleria, samoloty działów radzieckich nie są itd.) - praktycznie brak jest możliwości porównań z uwagi na druzgocącą przewagę radziecka.

O działaniach Armii Czerwonej wkraczajacej do Polski i oporze oddziałów polskich następnych odcinkach. Za tydzień - walki o Grodno.

ADRIAN KONOPKA

Gdzie dopełnii się

Ciag dalszy ze str. 4

odszukano w Białymstoku pa- gdy nie zobaczył.

pięć, a w każdym ogromna Nigdy nie opuszczała jej na- bozów, Kozielsk, troska i lek, nie o swoje dzieja na powrót meża. Już Starobielsk – szuka nazwis-przecież życie tylko o los naj- po wojnie wszelkie poszuki- ka swego meża Jest jeden bliższych, których zostawił. I wania nie odniosły żadnego Mazurkiewicz ppor. rezerwy, list pisany 8 marca 1940 r. — skutku. Ona jednak wierzyła, ale bez imienta, drugi to Ste-"Moi najukochańsi"... proszę że mąż żyje. Mijały lata, pod- fan Mazurkiewicz podchorąży o fotografię Twoją i Zosi... rosły dzieci. Starano się ją piechoty. Gdzie dopełnił się pisz listy, nie tylko kartki, przekonać, że gdyby żył, to z jego los? gdyż w nich więcej możesz największej dali przysłalby napisać, a to dla mnie bo- jakiś znak, jakąś wiadomość.

najważniejsza więcej o was wiedzieć..." szedł też jeden list, zapisany A potem już żaden listonie widzieli gdzieś jej meża przez całe cztery strony, a w nosz nie przyniósł żadnego podchorażego Stefana Mazurnim zapewnienia o miłości do listu ze Starobielska. W 1940 kiewicza, który pisał kartki ze żony i córeczki, prośba o pi- roku pani Bronisława pod ad- Starobielska? sanie "choćby codzień i Zosia resem tak dobrze znanym, napiniech pisze również do mnie. sała telegram z prośbą o Bronisławe w jej białostockim Chciałbym usłyszeć jej sło- wiadomość o losie meża. Do- mieszkaniu przy ul. Monopo-wa. Pozwól jej pisać, może wiedziała się tylko, że "wy- lowej był to dzień 24. sierp-już potrafi". W tym liście był". Wiosną urodziła drugie nia 1989 r. I tak zupełnie nie-

nią Zinaidę Bogusz z ul. Fa- Odeszli Rosjanie, przyszli kurat 50 lat temu, 24 sierp-brycznej 2, która ma napi- Niemcy. Żyć było coraz trud- nia w taki ciepły, słoneczny sać do Stacha S. i żeby dano niej. Pani Bronisława prowa- dzień odprowadziła swego znać Tamarze Kuleszance z dziła tajne nauczanie, za co męża i pożegnała go na polil. Wiejskiej 31, że ktoś w dostawała mleko dla dzieci. nej, wiejskiej drodze. Patrzy-Starobielsku czeka na jej list. Ludzie ze wsi, choć sami byli ła za nim jak odchodzi coraz Niestety, pod wskazanym ad- biedni w tamtych czasach, po- dalej... dalej. resem, tych kobiet nie było. magali swojej pani nauczy- Dziś w książce "Katyń", cielce. A ona wciąż, wycho- której umieszczona jest lista W sumie było tych listów dziła na drogę i wyglądała, ofiar zaginionych jeńców o-ieć, a w każdym ogromna Nigdy nie opuszczała jej na- bozów, Kozielsk, Ostaszków,

rzecz Papi Bronisława wciąż pytala powracających z wojny czy

odwiedziłam podchorąży Stefan prosi aby dziecko, którego już ojciec ni- zamierzenie data ta zbiegła się z tamtą datą z roku 1939. A-

ANNA ZAREMBINA

FILM

RYWIALIZACJA stów publiczności kinowej przybiera na sile.
"Kiniarze" — jak jeden mąż
— bez sentymentów i oglądania się na czasy, w których kino kształtowało wrażliwość, smak, sposoby bycia, pozytywne postawy społeczne moralne, wydzierają bez opamiętania pieniądze z kie-

Chłam na ekranach — z chlub-nym, nie do końca zrealizowa-nym wyjątkiem, jakim są dorocz-ne "Konfrontacje" — jest wszech-obecny. Premiery niesamowitości panoszące się na naszych ekra-

dzów.

takie sobie braterskie — jak to w rodzinie — zadurzenie. Ponieważ jeszcze nie dochodzi do spełnienia tej miłości, więc braciszek zamieniając się w czarną panterę udaje się od czasu do czasu na polowanko, na dziewczynki. Sterty kosteczek, zdezorientowani policjanci, bo potrzebni są pogromcy zwierząt, zakochany w kocicy-panterzycy o ludzkich kształtach sam dyrektor ZOO, chociaż ona już idzie za zewem krwi — oto watek fabularny tego obrazu. Wystąpiła w nim znakomita niegdyś Nastassia Kinsky — aktorka Romana Polańskiego znana z pięknego filmu "Tess" tego reżysera. Ten film utwierdził mnie

przekonaniu, że mało jest udanych widowisk fantastycznych na naszych ekranach, chociaż ludzie łakna - dobrei rozrywki. W tym czasie na ekranie "Tonu" brylował in— tak nazwano ten gigantyczny, przewidywany na lata cykl. Pierwszy z filmów obejrzeliśmy w ubiegią sobote. Beż to ponad trzygodzinny "Lawrence z Arabil" w reż. niezrownanego Davida Leana, z Peterem O'Toole" w głównej roli. Za tydzień, 15 wrzesnia, obejrzymy kolejny obraz z tego cyklu. Będzie to "w kręgi zła" — w reż. Jean-Pierre Melżile. Już w październiku inny obraz powinien przykuć uwagę telewidzów — "2002: Odyseja kośmiczna" Stanleya Kubricka była prawdziwym objawieniem filmu antastycznego przed laty z zamiczna" stanieya Kubricka była prawdziwym objawieniem filmu fantastycznego przed laty z zastosowaniem szokujących wówczas osiągnięć elektroniki. Projekcje mają się odbywać dwa razy w miesiącu, a krytycy filmowi będą pomagać w odróżnieniu plew od ziarna

Dodam tu, że piękną karte w upowszechnianiu kultury fimowej zapisywał do chwili oddania do remontu kina "Fo-

Upiorne banialuki

nach gonią jedna drugą. Jakie bedą uboczne koszty poplątania wartości i pojęć w przyszłości? — resztki włosów mi się jeżą na głowie. Tym bardziej, że widownia kinowa w głównej części składa się z młodzieży, dla której kino jest odbiciem rzeczywistości i życia.

W tym tygodniu "wybuliłem" tysiąc złotych na film wyświetlany w reprezentacyjnym kinie Białegostoku, a który powinien być podawany chylkiem wstydliwie, o pólnocy, żeby broń Boże znajo-mi się nie dowiedzieli o wypaczonym guście kinomana. w stodole za miastem, w pelw stodole za miastem, w pelnej konspiracji przed ludźmi.
Ten horror dystrybutorski – a sprowadziła go z USA spółka "Film Polski" – nazywa się "Ludzie – koty" w reż. Paula Schradera. Opowiada o braciszku, który odnalazi po latach, a raczej po całych wiekach poszukiwań, własną słostrzyczkę. Kocha ją, a ona czuję, że kocha jego, tylko nie do końca chce sobie uświadomić, że nie jest to

lidarność" zamierza wyeks-

portować na kilka dni do

ich tysiqce. W rezultacie oka-

dwóch uczniów, uczestników

wycieczki, którzy wyszli z ho-

telu w kilka godzin po roz-

poczęciu manifestacji i jesz-

ragi. Oceniano, że przybędą

ny horror tj. "Czarownice z Eastwick" z Jackim Nicholsonem w reżyserii Georga Millera.

Millera.

Zaczerpnięte z klasyki grozy pomysły zostały dawno już wyeksploatowane. W tym co nam serwują dysrybutorzy brakuję jednak stanowczo przesłań o treści ogólnoludzkiej, czym charakteryzowały się niegdyś w większości, np. japońskie i angiejskie tilmy grozy Chyba, że chodziłoby o klasykę gatunku w rodzaju. Drakuli" czy "Frankensteina", gdzie od pierwszej sekwencji wszyscy się umawiają, że teraz zaczynamy się bać

Nadzieja, że gusty i wrażliwość kinomanów nie zostanie sprowadzona do poziomu krawężnika przyszła z najmniej, przyznam, spodziewanej strony. Otóż telewizja polska wzięła się za kształtowanie dobrego smaku i upodobań widzów Od początku bieżącego roku na łamach "Anteny" publikowane były opinie krytyków i miłośników dobrego kina typujące najlepsze obrazy do emitowania w "100 filmów na stulecie kina". Będzie ich zapewne więcej — zapowiadają autorzy telewizyjnej "Akademii Filmowej"

rum" Miejski Dom Kultury w Białymstoku. a ściśle biorac szef Działu Filmowego -Krzysztof Lisowski. Zainaugurowana przez niego Robotnicza Akademia Filmowa (tak, tak! p. Lisowski ma prawo być ojcem chrzestnym także telewizyjnego pomysłu. a już na pewno jest prekursorem na szerszą skalę upowszechniania kultury filmowej w sposób usystematyzowany, cieszyła się ogromnym powo-

dzeniem wśród młodych białostoczan. Tak wiec jest nadzieja. telewizja która rozłożyła kino na dwie topatki, a która próbuje teraz nieczystych chwytów żeby tylko wyjść na swoje stanie się mentorem i doradca - na praktycznych przykładach - jakie wartości

nie powinne ulec zapomnie-JOTEM

Ka-uściane

Róg obfitości

— Skąd wzięła się nazwa waszego zespołu "Simple Minds"?
Jim Kerr: "Kapuściane iby" to tytuł jednej z komedli z Flipem i Flapem, która nam wszystkim bardzo podoba się. Nasz zespół ma cos w sobie z pary tych komików, więc utożsamiamy się z nimi kiedy w zespole jest smutno

- "Street Fighting Years" - taki tytul nosi wasza ostatnia pły-

- która wszyscy uznali za nasz najlepszy krążek Może to i prawda bo jest tam muzyka, tóra bardzo lubie Myśle, że dojrzeliśmy już chyba do pewnego rodzaju muzyki trochę w życiu zrozumieliśmy i przeżyliśmy. A to wpływa na naszą twórczość

Długo musieliście czekać na swój sukces.

— Niektórzy mówią, że nawet bardzo długo. Zespół, z którego powstał później Simple Minds powstał już w 1978 roku, ale niestety nie miał wzięcia. Dopiero gdy w 1985 roku zawiązał się obecny skład, który zdecydował się skorzystać trochę z wzorów takich zespołów jok U-2, Joy Division Ultravox czy Roxy Music, publika stała się dla nas łaskawa Kilka płyt i nareszcie najnowsza "Street Fighting Years" ting Years'

Czy następne LP będą trzymane w podobnym kli ecie?

— Skoro wkroczyliśmy na pewną drogę, która jak widać prowadzi nas w dobrym kierunku nie sądzę aby należało z niej schodzić. Pracujemy nad nową płytą która powinna być o niebo lepsza i ciekawsza od poprzedniej

ROXETTE - popularny duet nadal święci triumfy. Par Gessle i Marie Fredriksson zdobyli aż cztery nominacje do szwedzkiego odpowiednika Grammy odpowiednika Grammy.

Starsi czytelnicy pamietają zapewne popularny w latach siedemdziesiątych rodzinny zespół THE OSMONDS, który po fali sukcesów i nlesamowitej wręcz popularności zniknął z rynku muzycznego tak szybko jak się na nim pojawił Wszystko wskazuje na to że niebawem głośno będzie o jednym z 7 braci — Donnym, który powrócił do studia nagrań i z powodzeniem realizuje już swoje nowe płosenki Wydał także przyjęty z uznaniem przez krytykę album "Soldier Of Love" i planuje nagranie kolejnej dużej płyty. Nr pytanie co działo się z nim przez ostatnich dziesięć lat, odpowiedział; że większość swojego życia poświęcał na działalność w sekcie Mormonów. Re-

ligia znudziła mu się jednak i postanowił raz jeszcze spróbować swoich sił na estradzie...

I Jeżeli wierzyć przeróżnym pogloskom niebawem powinna pojawić się w naszych sklepach najnowsza płyta zespołu TSA. Grupa postanowiła reaktywować się i przygotowała już materiał na LP który jest zupelnie inny muzycznie znacznie różniący się od płyty sprzed dwóch lat. Jak każdy polski zespół tak również i TSA liczy na sukces, za oceanem, przygotowując nowy program, który – jak twierdzą teesowcy – będzie podobał się nawet amerykańskim fanom ostrej muzyki...

inawet amerykańskim tanom ostrej muzyki...

MORTEN HARKET z zespotem A-ha został ojcem. Poród odbył się z pewnymi komplika cjami ale londyńscy lekarze jak zwykle stanęli na wysokości zadania a Morten dumny z synapowiedział że pragrątby mieć jeszcze z 5 dzieci...

WSWIATKU ARTYSTY-CZNYM znane jest pojęcie tak zwanej choroby reflektorów. Polega ona na tym, że osobnik, najczęściej o lichych kwalifikacjach. miernym wykształceniu, mając o sobie jak najlepsze wyobrażenie i bedąc przekonany, że drzemie w nim ogromny talent, pcha sie na scene za wszelką cenę. Kiedy wreszcie uda mu się tam dotrzeć, za żadne skarby chce opuścić kręgu światla rzucanego przez reflektory.

Uwielbia być w centrum uwagi. Co gorsze. ludzie tacy. bardzo często chorują jeszcz. na władzę. Podobnych oso ników mamy wokół siebie ców, którym może się zdarzyć,

wielu. Zasiadają oni w róż- że wstając rano z łóżka za- skim agitatorom, których "Sonych gremiach i przy byle uważą: okazji, informując, że coś ma się dokonać, używają formy - my. A wiec: postanowilismy, zdecydowaliśmy, podjęlismy decyzję, itp. Ludzie, którzy w jakikol-

wiek sposób doszli do jakiejkolwiek władzy w naszym systemie politycznym, częściej prędzej czy później stają się dogmatykami i dyskredytują innych za ich odmienne poglądy, szczególnie jeśli wychowani zostali na zasadach filozofii marksistowskiej bez zrozumienia podstaw nauki samego filozofa.

Nikt bowiem nie kwestiouje i nie bedzie kapestionodiotq. Przeciwnie, był facetem cholernie madrym i "Kapital" napisal w oparciu o obserwacje poczynione na spoleczeństwie rozwiniętego kapitalizmu w Anglii, a nie na feudalne: Rosji. Zdogmatyzowanie każdej

filozofii i uczynienie jej jedynie słuszną musi z czasem doprowadzić do wynaturzeń systemowych, a co za tym idzie do wynaturzeh w umysłach wiernych jej wyznaw- O, właśnie obudziliśmy

Póki są to mali dyktatorzy zalo się, że aresztowano na skalę podwórka, którzy za-miast głowy mają syfon z wodą sodową, to pal ich diabli, przewrócą się sami, bo przyroda zawsze dąży do ho- cze jednego Polaka. meostazy czyli zachowania Rozhisteryzowane władze, statyczności, ale jeśli są to broniące się przed importem

politycy na skale państwa demokracji, usiłowały wina

innych wymiarach. To, że zmierzamy inną dro-Węgrów. gą, w kierunku innego socjalizmu niż ten, w którego duchu nas wychowywano, to już truizm, ale problem polera na tym, że tu i ówdzie dają się słyszeć złowieszcze pukania w ściany naszego kraju Prasę obiegła niedawno wianasza domość, że mass media Tzechosłowacji już na wiele dni ituch napisów na ścianach." przed kolejną rocznicą Praskiej Wiosny ostrzegały żeby

wał, że Karol Marks był i- to problem jawi się już w za niepokoje własnego spoleczeństwa obarczyć Polaków i

> Aż mnie korci żeby zacytować Jaroslava Haska, który u "Przygodach dobrego wojaka Szwejka" napisał, że "tacy ludzie ujawniają publicznie swoje oburzenie. ale z niezwykłym upodobaniem chodzą po publicznych szaletach dla odczytywania nieprzyzwo-

Choroba władzy daje znać o sobie. Demokracja ciagle nie dać się sprowokować poljeszcze w naszym ukochanym obozie nie może doczekać się jednoznacznego odczytania. Pani minister oświaty NRD - Margot Honecker - żona

towarzysza Ericha Honeckera

(w Rumunii żona towarzysza

Nicolae także zajmuje sie nauką) wygłosiła ostatnio słynne już przemówienie na IX Kongresie Pedagogicznym, którym zwróciła się do młodzieży NRD z apelem o walke o socjalizm nawet z bronia w ręku, twierdzając przy okazji, że "wielu kontrrewolucjonistów stara się upiec w popiele swoje gruszki". Pani honecker nie powiedziała ja-ki to jest nopiół i z rzego powstał. Dodała jednak, że "żyjemu w czas ch walki, trzebują one młodzieży która potrafi walczyć, która poma ga umocnić socjalizm, któro opowiada się za nim, która go broni słowem i czynem, a jeśli trzeba – również z hronią w ręku".

Dla pani minister przemia nn w ZSRR. Polsce i na Weg-rzech to demagogia. Pani mirister wie, podobne przemiany w NRD oznaczają koniec nepotyzmu i zejście dla vielu z kręgu światło w cień estety chyba niepamięci. Pani minister powiedziała

również: "Jeśli młodzi ludzie stawiają nam pytanie. przekazaliśmy im prawde o rozwoju socjalizmu - cytuję za "Konfrontacjami" innych bratnich krajach, to ze spokojnym sumieniem może:ny im odpowiedzieć: tak. pro kazalismy prawdę." I znów, to muśmu.

Zastanawiam się jak

skomentować. Myślę. że bezduszna statystyka zr-bi to za mnie. Od początku roku 1989 w jemigrowało z NRD około 60 tys obywateli. w tym 10 s. nielegalnie Do końca roku opuści wschodnie Niemcy jeszcze 100 tys. Indzi. w większośc przed trzydziestym rokiem życia Już dzisiai problemem stały się kilkusetosohowe grupy okupujące w

stolicach ambasady

RFN TOROBA WŁADZY jest nieuleczalna. Można ja tylko zastopować. Charakteryzuje się to milczeniem schorowanego. Nie dostrzega on swoich dotychczasowych kolegów wzdraga się przed daniem im reki. zamyka się w kręgu jemu podobnych

Trzeba się rozejrzeć. NICZYPOROWICZ

13.09,89

PROGRAM I

8.50 "Domowe przedszkole"

9.25 "Pójde aż na koniec

świata" — film fab. prod.

10.35 "Domator" - Przyjem-

12.00 Spotkanie s literatura

12.50 Spotkanie z literaturą

13.30 i 14.00 TTR - Se-

15.00 "Poznaj swój kraj" --

Wierchy i doliny 15.30 NURT — Edukacja fil-

16.1! Program dnia i DT -

16.20 Losowanie Express 1

19.30 Dziennik Telewizyjny

21.15 Studio Sport - I run-

22.00 Kroniki PAT - "Tak

PROGRAM II

17.00 Studio Sport - Klu-

19.00 Festiwal polskich fil-

19.30 "Libia" - program

20.00 "Mistrzowie wiolinisty-

21.00 "Ze wszystkich stron"

"W labiryncie"

- magazyn reporterów

21.30 Panorama dnia

22.15 "Telewizja nocą"

23.00 Komentarz dnia

CZWARTEK

bowy Puchar Europy w pilce

23.00 DT - Echa dnia

nożnej: Ruch Chorzów

17.45 Program lokalny

16.55 Program dnia

da europejskich pucharów w piłce nożnej: FC Barcelona —

20.05 "Słodka jak ty

film fab. prod. ang.

Legia Warszawa

W przerwie ok.

Sredec Sofia

W przerwie ok.

mów fabularnych

ki" — K.A. Kulka

dokumentalny

21.45

serial TP

mestr I

Wiadomości

9.15 DT - Wiadomości

8.10 Muzyka kl. I

poczta, Kolorowa kuchnia

8.25 Domator" -

co, gdzie, kiedy?

REPERTUAR NA PIATEK W BIALYMSTOKU

"Pokój" — "Nocny jastrząb" (USA, l. 15), godz. 11, 13, 15, 17 1 19, scans nocny: "Ludzie-koty" (USA, l. 18), godz. 21. "Ton" — "Wirujący seks" (USA, "Ton" – "Wrujący seks" (USA, 1. 15) godz. 10 12 14.15, 16.30, 18.45, seans nocny: "Moonraker" USA 18, godz. 21. mem: "Giupcy z kosmosu" (ang. l. 12), godz. 10.30, "Krótkie spięcie" (USA, l. 12), godz 13 (ostatnie dni). "Gliniarz z Beverly Hills II" (USA, l. 15), godz. 15.30, I7.45 i 20 (wszystkie filmy ostatnie dni).

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia, ul. Podleśna 2 — Koncert kameralny "Muzyka Cesarskiego Wiednia" w wykonaniu zespołu "Concilium Musicum" z Austrii, godz. 19.

KINA W WOJEWODZTWACH BIALOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — "Sztuka ko-chania" (polsk., l. 15). Dąbrowa Białostocka — "Piraci" tunez.-franc., l. 12).
Hajnowka — "Malone" (USA, Lapy - "Ostatni cesarz" (ang., Siemiatycze — "Dom przy Car-roll Street" (USA, l. 15). Sokółka — "Szczęśliwa trzyna-tka" (chińsk., l. 12). Suchowola — "Obcy — decydu-jące starcie" (USA, l. 15).

LOMŽVÁSKIM

Lomża "Millenium" — "Fatalne Rauroczenie" (USA, 1. 18).
Lomża "Październik" — "Krokodyl Dundee" (austral., 1. 12).
Grajewo — "F/X" (USA, 1. 18).
Kolno — "Superglina" (USA, 1. 18), "Nie kończąca się opowieść" (RFN. b.o.). Szepietowo - "Wetherby" (ang.

Wysokie Mazowieckie - "Syg-nał ostrzegawczy" (USA, 1. 15). Zambrów – "Co lubią tygrysy" (polsk., 1. 18).

SUWALSKIM

Suwałki "Bałtyk" – "Powięk-szenie" (ang., l. 18). Suwałki "Barnaba" – "Opowieść Harleya" (polsk., l. 15). Augustów - "Akt zemsty" (USA, 1. 18).

Banie Mazurskie - "Śmiercio-nośna ślicznotka" (USA, 1. 18). Biała Piska – "Schodami w górę, schodami w dół" (polsk., 1.

Elk "Orzeł" – "Karatecy z ka-nionu Żóltej Rzeki" (chińsk., l. 15). Ełk "Zorza" – "Bez litości" (USA, l. 18). Giżycko — "Mafia w blasku prawa" (radz., l. 18).

Goldap - "Osaczona" (USA, L Kowale Oleckie - "Peggy Sue Wyszia za mąż" (USA, 1. 15). Lipsk — "Nietykalni" (USA, 1. 18), "Harry i Hendersonowie" (USA, b.o.).

zamówienia.

szkolny 1989/90

∇ murarz-tynkarz

∇ posadzkarz

raz ubrania wyjściowe

• podanie

i życiorys

z Placu Bohaterów Getta

cie i całodzienne wyżywienie.

płaca stypendium fundowane.

∇ ślusarz-spawacz

NAUKA W SZKOLE TRWA 3 lata

∇ malarz

Kolorowe tynki szlachetnel

kolorowe płytki elewacyjne!

w szerokiej gamie kolorów i odcieni

Mikołajki – "Mistrzyni Wu Dang" (chińsk., l. 15). Orzysz - "Szkoda, że cię tu nie ma" (ang., l. 15). Pisz — "Grzesznik" (radz., l. 12). "Pan Samochodzik i praskie ta-jemnice" (polsk., b.o.).

Prostki - "Dotknięci" (polsk., Ruciane-Nida — "Krokodyl Dun-dee" (austral., l. 12). Ryn — "Nieoczekiwana zmiana miejsc" (USA, l. 15). Sejny — "Uciekinierzy" (franc.,

Wegorzewo - "Swiat na uboczu" (ang., l. 15). Wydminy — (USA, l. 12). "Interkosmos"

MUZEA I WYSTAWY

MUZEA W BIAŁYMSTOKU Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w godz. 10—17. Wystawy stałe: "Pradzieje Białostoczyzny", "Galeria Malarstwa Polskiego", "Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostocczyzny - prymitywne techniki".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w godz. 9,30—17. Wystawy stałe: "Dzieje wojskowe Białostocczyzny", "Wojsko Polskie w sztuce ludowej", "Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". "Polskie wojska pancerne i motorowe 1939"

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowe

go — czynne w godz. 9—16 (wstęp do 15.30). Wystawa: "Ga-leria białowieska". Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) – czynne w godz. 10–17. Wystawa stała: "Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim".

Muzeum w Tykocinie — czynne w godz. 10-17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sall Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa, Gabinet Glogerowski Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. "Wśród pamiątek po prowizorach farmacji". Wystawy czasowe: "Judaica" – zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum
Archeologicznego w Warszawie,
"Nabytki z ostatnich lat". Punkt muzealny w Supraślu – czynny w godz. 9–16.

W LOMZY

Muzeum Okregowe, ul. Krzywe Koło 1 – czynne w godz. 10—17. Wystawa stała: "Bursztyn z do-rzecza Narwi Srodkowej". Wysta-wa czasowa: "Wrzesień 1839 na Ziemi Łomżyńskiej".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16.
Wystawy stałe: Monografia K.
Kluka, uprawa roślin, skansen
mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa,
transport wiejski, pszczelarstwo,
garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J.
Slusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w
Polsce, przemiany w gospodar-Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I pol. XX wieku. Wystawa czasowa: "Weterynaria w rysunkach satyrycznych lekarza weterynarii Tomasza Bielawskiego"

poleca

ZAKŁAD PRODUKCJI

TYNKOW I OKŁADZIN

SZLACHETNYCH

tel. 65-65 lub 41-41

18-400 Lomża

telex 852222

Gwarantujemy solidną i szybką realizację każdego

ZAPRASZAMY!

KRAKOWSKIE PRZEDSIEBIORSTWO

BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112

ogłasza zapisy

bez egzaminów wstępnych dla kandydatów na rok

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

W okresie uczęszczania do szkoły uczniowie jako

pracownicy młodociani otrzymują wynagrodzenie

przysługujące uczniom szkół zawodowych przyzakła-

dowych, premię, bezpłatne posiłki regeneracyjne o-

Dla zamiejscowych zapewnia się miejsce w interna-

Wyróżniającym się uczniom Przedsiębiorstwo wy-

KPBP "KRAKBUD" posiada własną Spółdzielnię

Mieszkaniową, co stwarza możliwość wcześniejsze-

go otrzymania własnego mieszkania W ramach

współpracy z przedsiębiorstwami zagranicznymi

KPBP "Krakbud" prowadzi wymianę praktyk za-

granicznych Przedsiębiorstwo posiada ośrodki wcza-

sowe w atrakcyjnych miejscowościach. (Zakopane

Absolwenci mogą kontynuować naukę w Srednim

odpis ocen za pierwsze półrocze klasy VIII

dowód tymczasowy lub wyciąg aktu

urodzenia potwierdzony w miejscu sta-

Studium Zawodowym lub Technikum Budowlanym.

SEKRETARIAT ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOW-

LANEJ KPBP 30 731 Kraków, ul Grochowa 23

tel 55-17-44 Dojazd do szkoły autobusem linii 127

Do podania o przyjęcie należy dołączyć:

łego zamieszkania

• trzy fotografie

Zapisy przyjmuje i informacji udziela:

V mechanik pojazdów samochodowych

Dla młodzieży w wieku 15-17 lat w zawodach:

"KRAKBUD

ul. Spokojna 210

Skansen Kurpiowski w Nowe-grodzie — czynny w godz, 9–16. Wystawy stałe: "A, Chetnik — życie i jego dzieła", "Pradzieje Nowogrodu",

W SUWALKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne w godz, 8–18. Wystawy stałe: historyczna, "Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". "Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". "A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość". Wystawa czesowa: Suwalszczyzny stawa czasowa: "Suwalszczyzna w latach 1914—1939".

W WOJ. SUWALSKIM

Muzeum w Augustowie -- czynne w godz. 8-16. Wystawy: "Kultura materialna wsł okolie Augustowa". "Dzieje Kanalu Augustowskiego".

Muzeum Ziemi Piskiej — v Piszu — Pl. Dzierżyńskiego 81 — czynne w godz. 10—17. Wysta-wy: "Fauna Puszczy Piskiej" "Piśmiennictwo na Mazurach" wy: "Fauna Puszczy Fisk "Piśmiennictwo na Mazura "Z dziejów oręża polskiego" Piskiej" Muzeum K. I. Gałczyńskiego, Leśniczówka Pranie – czynna w godz. 9.30–16. Wystawa: "Ży-cie i twórczość K. I. Gałczyń-

WYSTAWY

Salon Wystawowy BWA "Arse-nat", ul. Mickiewicza 2 — czyn-ny w godz. 10—18. Wystawa ju-bileuszowa Ludomira Sleńdzińskie-

Manifestu Lipcowego 14 — czyn-na w godz 10—17. Wystawa ma-larstwa i rzeźby twórców pol-skich od roku 1918 po czasy współczesne.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sien-kiewicza 3 — czynna w godzi-nach pracy Klubu. Galeria "Art" P.P. "Sztuka Pol-ska" — czynna w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Stefana Ry-

W LOMZY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny co-dziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10— -16, w soboty i niedziele 12.30— -16. Wystawa rysunku i grafikl

Moniki Piwowarskiej. czych "Pod Arkadami", pl. Zeg-lickiego – czynna w godzinach pracy Klubu.

W SUWALKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 – czynna w godz. 9–16. Wystawa rzeźby Stanisława Słoniny. RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka noce; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Zolnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 "Pieśniarka Warszawy" – odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnalera; 12.05 Z

KTO DOBRZE SIEJE ITEN DUZO ZBIERA

Dobre nasiona



k 4603-0

CENTRALA NASIENNA k 4562-0

NAJTAŃSZE **PRZEJAZDY AUTOKAREM**

> KRAKÓW--WIEDEN-

-KRAKÓW

Informacja — rezerwacja, Kraków, tel. 555-

k 4128-0

BADANIA USG, tomograficzno-komputerowe, endoskopowe (ga-stroskopie, rektoskopie), radiolo-giczne. Krótkie terminy SANIMED, tel. 75-18-05 w. 231.

TELEPOGOTOWIE. 512-246 Zawis-PRZESTRAJANIE telewizorów pal-secam-pal (wszystkie typy). Instalacje telewizji satelitarnej. 434-452 mgr inż. Kowalewski. g 5275-1

SUWAŁKI M-2 (39 m) — sprzedam. Tel. Białystok 510-888. M-4 z telefonem w Białymstoku — sprzedam, 412-353. g 5730-1

5.30 Kurier Poranny — prowadzi A. Jarosz; 6.15 "Naprzeciw potrzebom" — aud. T. Haładyja; 7.30 "Niepolska Zapolska" — fel. T. Kudelskiej; 13.05 Melodie za dwa grosze; 16.00 Białostocka Popoludniówka Radiowa — opr. W. Prochowicza; 16.18 Musyczny relaks; 16.30 "Mazurska ballada" — aud. S. Poznańskiego; 16.45 "Sport, turystyka, wypoczynek" — "Sport, turystyka, wypoczynek" – aud. Z. Zarzyckiego. TELENAPRAWA, 754-235 Nowicki. WIDEO-kamera filmuje wszystko. Ruducha, Perlejewo 6 tel. 60.

AUTOALARMY. Inż. Sosnowski, Gedymina 21. g 5161-0

PRZEDSIEBIORSTWO ZAGRANICZNE "AGROHANSA"

OFERUJE

do natychmiastowego odbioru:

komputery klasy IBM PC XT/AT/386 w typowych konfiguracjach

drukarki 9" firmy Star - LC10

16" firmy Epson - FX1000 wielodostępny system OA-Link:

najtańszy, profesjonalny system pozwalający na prace z kilku terminali, prosty i łatwy w obsłudze i instalacji, stosowany z powdzeniem w systemach zarządzania i innych. Łatwe możliwości konfiguracji.

KONKURENCYJNE CENY ZŁOTÓWKOWE!

Sprowadzamy na zamówienie dowolne konfiguracje sprzętu komputerowego, drukarki, plotery, digitizery, scanery i inne

Na zakupiony sprzet udzielamy rocznej gwarancji. Przy zakupach większej ilości stosujemy upusty. Zachęcamy do nawiązania długoterminowej współpracy z możliwością negocjacji warunków cenowych. Szczegółowe informacje można uzyskać kontaktu-

Zakładem Elektroniki i Informatyki 20-362 Lublin ul. Tetmajera 22 tel. 456-82, telex 0643239 htc pl k 4605-00

PIĄTEK 8.09.89 PROGRAM I 8.05 Przybysze z Matplanety - Pierwszy rozkaz z Matpla-

kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folkiorem malowana; 12.45 Roiniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowsów; 13.30 Cudze chwalicie, swego nie znacię; 14.65 Magazyn muzyczny "Rytm"; 18.05 Muzyka i aktualności; 17.00 VIP, czyli Vademecum Interesującej Piosenki; 17.30 Ludzkie josy; 17.50 Kto tak pięknie gra — Orkiestra W. Hermana; 18.05 Problem dnia; 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii: 19.00 Z kraju i ze świata: 8.35 "Domator" — Nasza poczta, 10 minut dla urody 8.50 "Domowe przedszkole" 9.15 DT - Wiadomości 9.25 "Moja w tym glowa" film fab. prod. ZSRR 10.50 "Domator" — szkola

dla rodziców 12.50 W Europie nowożytnej kl. II lic. 15.10 "W szkole i w domu"

mana; 18.08 Problem dnia; 18.28 W poszukiwaniu ulubionej melodii; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.35 Rzemieślnicze sprawy; 20.45 J. Bocheński: "Nazo poeta"; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Repetycje z jazzu polskiego; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Barokowe koncerty; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Na rockowa nute; 23.55 Północ poetów. 15.30 NURT - Mlode pokolenie 16,00 Program dnia i DT -

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.00

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej płosenki; 9.00 "Kobiety na tie krajobrazu z rzeka" – odc. pow.; 9.20 Płosenki na lato; 9.50 "Mantykora" – odc pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.12 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.40 Z muzyka polską przez wieki; 13.05 Program lokalny; 13.20 Jazz nie tylko dla fanów; 14.20 Folklor na mapie świata; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła, style, epoki; 13.20 "Mantykora" – odc. pow.; 13.30 Wakacyjny klub stereo; 19.30 Weczór w filharmonii; 21.10 Płosenka jest dobra na wszystko; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.25 J. Zylińska; "Podróż brekiem" – cz. II słuch.; 22.00 Słuchajmy razem – zaprasza T. Szachowski; 23.00 "Kobiety na tle krajobrazu z

zaprasza T. Szachowski; 23.00 "Kobiety na tle krajobrazu z rzeką" – odc. pow.; 23.20 Nocne divertimento; 24.00 Nocne muzykowanie; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 13.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 "Male zapiski"; 8.30 "Klucz do Rebeki" — odc. pow.; 9.05 "Na chłopski rozum"; 10.00

Stare i nowe nagrania rockowe 10.30 "Wystarczy być" – odc pow.; 10.40 Muzykobranie; 10.5

pow.; 10.40 Muzykobranie; 10.50 Miniatura poetycka; 11.00 Folk w pigułce; 11.10 Sylwetki; 11.20 Mala antologia nagrań chopinow skich; 12.03 W tonacji Trójki 13.00 "Klucz do Rebeki" – odc

13.10 Powtórka z rozrywki;

Trójki; 23.50 "Przypadek Charlesa Dextera Warda".

PROGRAM IV

Wiadomości; 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Galicyjskie fundacje; 6.30 Język francuski; 6.45 Z muzycznych annałów; 7.15 "Między nami" — magazyn; 7.40 Prognoza biometeorologiczna; 7.50 Stynne cyklesty, job lidzeni.

Słynne orkiestry, ich liderzy i so-liści; 8.10 Z. dala od zgielku — magazyn; 8.30 Tydzień z Irena Jarocka; 8.50 Aktualności; 8.55 Te-

magazyn; 8.30 Tydzień 2 Irena Jarocka; 850 Aktualności; 8.65 Jeżyk polski dla 6-latków; 8.35 Notatnik kulturalne; 19.00 Historia dla kl. IV; 10.30 Wspomnienia muzyczne; 11.05 Dom i świat; 11.55 Plękno muzyki kameralnej; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Język polski dla 6-latków; 13.25 My i nasz świat — magazyn dla młodszych słuchaczy; 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 "Miedzy nami" — wydanie popoludniowe; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Muzyka oratoryjna; 17.05 Audycja publicystyczna; 17.20 Niezapomniane koncerty Jazzowe; 17.50 Widnokrag; 18.20 Z płyta przez świat; 18.30 Język francuski: 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Instrumentarium jazzowe; 20.00 Opinie; 20.10 Zespoły instrumentalne W. Karolaka; 20.25 Gra o przyszłość; 20.40 piosenki W. Karolaka; 20.50 Przegląd publikacji popularnonaukowych; 21.10 Dzieje muzyków polskich w czasach wojny; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Spiewa M. Czechowicz; 23.35 "Po prostu ludzie" — rep.; 23.50 Muzyka przed północą.

PROGRAM BIALOSTOCKI

Wiadomości 16.05 "Z wiatrem i pod wiatr" - magazyn żeglarski 16.25 Dla młodych widzów: .Wakacyine wspomnienia' 16.45 "Banda Rudego Pająka" - serial prod. polskiej

17.15 Teleexpress 17.30 "Polska walcząca 1939—1945": "Wrzesień 1939" - program dokumentalny 18.30 Studio Sport - Puchar Świata w lekkiej atlety-

18.50 ,10 minut" 19.00 Dobranoc — ,Kret" 19.10 "Monitor Rządowy" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 Zwierciadło czasu:

.Chłodne lato '53" film fab. prod. ZSRR 21.40 Kroniki PAT - "Tak bylo... 21.55 Otwarte studio

22.55 DT — Echa dnia 23.10 Studio Sport - Puchar Świata w lekkiej atle-0.10 Otwarte

PROGRAM II 17.25 Program dnia 17.30 .. Wzrockowa lista przebojów M. Niedźwieckiego" 18.00 Program lokalny 18.30 "Z czego śmieją

sąsiedzi": "W poszukiwaniu wyjścia" — komedia prod. ZSRR 19.00 "Dziecko na drodze" pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki;
14.00 Beethoven mniej zneny;
15.05 Nowe płyty Pronitu; 15.40
Sublokatorzy; 16.00 Zapraszamy do
Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty
Trójki; 19.00 "Koniec rozdziału"—
odc. pow.; 19.30 Złote lata Niny
Simone; 19.50 "Wystarczy być"
— odc. pow.; 20.00 Wspomnienia
z kompaktu; 20.45 Klub Trójki;
21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45
Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Między
punkiem a funkiem; 22.45 Tadeusz Kantor we Francji; 23.00 Opera tygodnia: G. Puccini — "Edqar"; 23.15—1.00 Zapraszamy do
Trójki; 23.50 "Przypadek Charlesa widowisko rozrywkowe 19.30 "Dookola świata"

"Nad Zatoka Perska" 20.00 Wrześniowy koncert 20.50 Antyczny świat prof. Krawczuka: "Sennik Artemi-21.30 "Bubu z Montparnas-

se" - film fab. prod. włosk. 23.20 Komentarz dnia TELEWIZJA RADZIECKA 0 "Domino"

15.00 Święto narodowe KRL-D 15.25 Historia i współczesność 15.55 Film animowany 16.15 "Intersygnal" 16.45 Dziś na świecie 17.00 Minuty poezji 17.10 Wystep państwowego zes-olu pieśni i tańca Tatarskiej

19,00 Dziennik 19,40 "Jeśli nie ja?" — film dok. 20,10 "To było... było..." 20,30 "Spojrzenie" 22,20 "Strzał w lesie" — film

Tab.

23.40 "Telewizyjna znajomość"—

A. Freidlich

0.55 Film pulywy

SOBOTA 9.09.89 PROGRAM I

7.55 Program dnia 8.00 "Tydzień na działce" 8.20 "Na zdrowie" - program rekreacyjny 9.00 "Drops" - magazyn

dla dzieci i młodzieży 10.00 Kino Dropsa: "Arabel-- serial prod. CSRS 10.30 DT - Wiadomości 10.40 "Stare, nowe, najnow-

11.25 "Azymut" - wojskowy magazyn publicystyczny 11.55 Telewizyjny koncert

12.25 Święto kwiatów i kul-Skierniewice '89 13.15 Telewizyjny Teatr Prozy: J. Iwaszkiewicz - "Sława i chwala" cz. I pt. "Puzo-

ny slawy" 14.45 Komedie, komedie: "Mocne uderzenie" - film fab. prod. polskiej 16.05 Portrety: "Makarczyń-

ski, czyli co to jest film dokumentalny" - film dokument. 17.05 Losowanie Dużego

Lotka 17.15 Teleexpress 17.30 "Flesz" magazyn słowno-muzyczny

17.50 Studio Sport - Puchar Świata w lekkiej atlety-18.30 "Butik"

kilka wróbla Cwirka" 19.10 "Z kamerą ws zwierząt" – Poczta ZOO 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Relacja z plenum CK-SD

20.10 Sobotni seans filmowy: "Bądź w porcie nocą" – film fab. prod. USA 21.50 Telewizyjny przegląd sportowy oraz Puchar Świata

w lekkiej atletyce 22.40 "The Best of Kombi -23.25 Telegazeta 23.30 Kino Sensacji: "Inspe-

ktor Taggart" — cz. II pt. "Wampir z Glasgow" — film prod. ang. 0.20 Zakończenie programu

PROGRAM II 13.45 Konkurs 5 milionów 14.30 "Bariery" 14.55 Program dnia

TYDZIEN W TELEWIZJI

15.00 "Zwierzęta świata": Alaska, kraina zrodzona z zimna" - serial przyrodniczy

prod. USA 15.25 "Meandry architektury" - "Zaklęci w kamień" 15.45 "Ordy": "Ludwik Pasteur" — jap. film animowanv

16.10 "Spektrum" 16.25 "Trzy oltarze" cz. II - film dokument.

Powstania 17.00 Kroniki Warszawskiego 18.00 Program lokalny 18.30 Miss Uniwersum '89

19.30 "Bulgaria" — program dokumentalny 20.00 XXIV Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-Kantatowy "Vratislavia Cantans '89" (transmisia)

21.30 Panorama dnia

21.50 "Chantal Nobel - powrót do życia" 22.00 ... Chateauvallon" serial prod. franc. 22.55 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA
10.35 "Człowiek w kosmos
film fab. 11.35 W pracowni artysty - W. Gonczarow
12.00 W krajach socjalizmu
12.30 Problemy małych narodów
tamieszkujących Sachalin
13.05 W świecie zwierząt
14.05 Nad projektem platformy

KPZR 14.35 Spiewa O. Woroniec 14.55 "Planeta" — program re-dakeji międzynarodowej 15.55 Mecz piłki nożnej "Spar-tak" — "Dynamo" Tbilisi 17.55 "Awaria" — film fab. cz.

19.00 Dziennik 19.40 "Ludzie i manekiny" — film tv, cz. IV 21.00 "Szczęśliwy przypadek" eleturniej rodzinny. Runda I 22.10 Wieczór muzyki elektroicznej 23.05 "Nie podlega ogłoszeniu" —

film fab.
0.30 Program informacyjno-mu-1.40 Film dokumentalny NIEDZIELA 10.09.89

PROGRAM I 7.20 "Notowania" 7.45 "Po gospodarsku" magazyn spraw wiejskich

8.15 "Tydzień" 9.00 Dla młodych widzów: Teleranek oraz "Przygoda na bezludnej wyspie" — serial prod. australijskiej 10.30 DT - Wiadomości

10.35 "Ludy Ziemi": "Wło-- hiszp. serial dokument. 11.30 Święto kwiatów kultury - Skierniewice '89 12.10 Teatr dla Dzieci: A. ... Milde — "Dawno, dawno temu" — cz. II pt. "Motylek

13.10 Telewizyjny koncert żvczeń 13.55 "Morze" — magazyn "Wiadomo, Wiech" -14.15

film dokument. 15.40 "Panna dziedziczka" serial prod. brazylijskiej 17.15 Teleexpress 17.30 Studio Sport - Pu-

char Świata w lekkiej atlety-18.40 ... Antena' 19.00 Wieczorynka strzeńcy Kaczora Donalda" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 "Klan" — serial prod.

franc. 21.05 "Siedem dni - świat" 21.35 Sportowa niedziela 22.15 Premiery po latach: "Szkic do portretu Dostojewfilm dokument.

23.10 Telegazeta PROGRAM II 9.45 Przegląd tygodnia

dla niesłyszących 10.15 "Klan" — film dla 1 słyszacych 11.1" "Peryskop" - wojsko-

wy magazyn publicystyczny 11.45 "Jutro poniedziałek" 12.15 Program dnia 12.20 Polska Kronika Filmowa

12.30 "Sto pytań do..." 13.10 Kino Familijne: "Niebezpieczna zatoka" – serial prod. kanadyjskiej 14.05 "Aktualności kulturalne": II Ogólnopolski Konkurs Muzyki i Pieśni Ludowej

Młodych - Jasło '89 14.20 "Amsterdam — wojskowy ogród marzeń" — rep 14.45 Formula I 15.10 Podróże w czasie przestrzeni: "Badacze niezna-nych kultur" — film doku-

ment. prod. ang. 16.05 Formula I 16.20 "Być tutaj, w starym

parku" - gawęda prof. W. 16.35 Formula I

17.00 Studio Sport — final turnieju w tenisie ziemnym "Złota, polska jesień" 17.30 "Bliżej świata" — przegląd telewizji satelitarnych 19.00 "Wywiady Ireny Dziedzic" — Andrzej Matynia 19.30 Galeria Dwójki — Józef Łukomski

20.00 Studio Sport - "Pilka w grze" 21.00 "Festiwal Muzyczny - Jarocin '89" - rep. 21.30 Panorama dnia

21.45 "Wojna i pamięć" serial prod. USA 22.35 "Wratislavia Cantans

'89" — reportaż 23.05 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA 10.30 "W świecie bajek i przy-gód" – "Nie opuszczaj" – film tab. cz. I i II

13.00 Magazyn muzyczny 13.30 Zdrowie
14.15 Dziś Dzień Czolgisty
14.30 Film animowany
14.40 "Raduga"
16.00 Program rolny
16.00 Międzynarodowa panorama
16.45 Kalejdoskop filmowy
17.30 "Nie mogę powiedzieć żegnaj" – film fab. 13.30 Zdrowie

gnaj" — film fab. 19.00 Dziennik 19.40 "Dzień dobry, doktorze!" 19.55 Przegląd piłkarski 20.25 Puchar świata w lekkiej

ne z pożytecznym kl. VIII 22.40 "Pociąg pospieszny" – film kl. III lic.

0.20 Poezja śpiewana – spot-kanie z T. i S. Nikitinami PONIEDZIALEK 11.09.89 PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR - Semestr I 15.00 Powtórka przed maturą - "Będzie Polska"

15.30 NURT - Człowiek Super Lotka inteligentny 16.20 Program dnia i DT 16.25 Dla mlodych widzów: "Jim Henson przedstawia świat teatru lalkowego" Wiadomości 16.25 "LUZ" — 17.15 Teleexpress

nastolatków 17.30 "Spojrzenia" - maga-17.15 Teleexpress zyn krajów socjalistycznych 17.3 "Echa stadionów" 18.00 Telewizyjny Informa-18.10 "Z wiatrem i wiatr" - magazyn żeglarski tor Wydawniczy

18.20 "Dawniej niż wezoraj" 18.50 "10 minut" 18.30 "Laboratorium" 18.50 .. 10 minut" 19.00 Dobranoc - "Koloro-19.00 Dobranoc wy świat Pacyka" 19.10 "Gorace linie 19.10 Program publicystyez-19.30 Dziennik Telewizyjny

"Odprawa posłów greckich" 21.05 Kroniki PAT - "Tak 21.20 "Obok nas" - repor-

20.05 Teatr TV - Nasza

klasyka: Jan Kochanowski -

21.50 "Strefa wolnorozrywkowa" — Szczecin 22.50 DT — Echa dnia

PROGRAM II 17.25 Program dnia 17.30 Antena Dwójki na naj-

"Ojczyzna . szczyzna" - "Na kempingu i dansingu" 18.00 Program lokalny 19.30 "Czarno na białym" --

bliższy tydzień

17.45

przegląd PKF 19.00 Piosenki A. Osieckiej śpiewa B. Dziekan 19.30 "Życie muzyczne" "Festiwal" Muzyki w starym K. akowie" - reportaż

20.00 "Teletrans" 20.40 "Kondycja ludzka" film animowany 21.15 "Aktualności kultural-

21.30 Panorama dnia 21.45 Biografie: "Człowiek Thomas ogarniety pasją – Thomas Hardy" – dokument fabularyzowany prod. ang.

na życzenie

- Wiadomośc

Człowieka"

11.10 Historia kl. I lic.

16.05 "Punkty widzenia"

wany prod. austriackiej

17.30 "Następny proszę" --

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 Studio Sport: I runda

20.45 Kroniki PAT - "Tak

21.45 "Spotkania satyrycz-ne" — Krzysztof Piasecki

23.05 DT - Echa dnia

17.25 Program dnia

- film dokument.

22.20 "Sprawa dla reportera"

PROGRAM II

17.30 Polskie ogrody zoolo-

18.30 "Komedia po polsku"

"Sprawy do załatwienia"

19.30 "Liga małego fiata"

20.00 "Non stop kolor": "Su-

20.55 "W kręgu sztuki":

- jap. film dokument. cz. I

21.45 Studio "Solidarność"

na dzień" -- dramat społecz-

22.30 "Słońce wschodzi raz

zanne Vega" - film doku-

"Pekińskie zakazane miasto"

21.30 Panorama dnia

24.00 Komentarz dnia

ny prod. polskiej

ment, prod, szwedzkiej

giczne - "ZOO w Poznaniu"

18.00 Program lokalny

europejskich pucharów — mecz: Górnik Zabrze — Ju-

17.15 Teleexpress

ang. serial obyczajowy

18.50 "10 minut"

19.10 "Stop" -

19.00 Dobranoc

consumentów

ventus Turvn

W przerwie ok.

14.09.89 PROGRAM I 22.40 Komentarz dnia 8.35 "Domator" poczta, Kolorowa kuchnia WTOREK "Domowe przedszkole" 12.09.89

PROGRAM I 9.15 DT - Wiadomości 9.25 .. Policianci z Miami" --8.35 "Domator" - Rady serial kryminalny prod. USA na życzenie, Okno z pomy-10.15 "Domator" - To sie może przydać 8.50 "Domowe przedszkole" 11.10 Z naszych dziejów -

915 DT — Wiadomości Historia kl. VI 9.25 "Numer popisowy 12.00 Spotkanie z literatura kaskader" - komedia prod. kl. IV 10.15 "Domator" — Rady

12.50 Sylwetki historyczne Jan Sniadecki 13.30 i 14.00 TTR - Semestr III

12.10 Spotkanie z literaturą 15.00 "Rytmy ciała" drzewa na ziemię 13,30 i 14.00 TTR - Semestr 16.00 Program dnia i DT

Wiadomości 16.00 Program dnia i DT -16.05 "Polskie zdroje Duszniki Zdrój" – rep. 16.25 Dla młodych widzów: 16.25 Dla dzieci: "Tik-Tak" 16.50 Kino Tik-Taka: "Cu-

"Kwant" oraz film z seril: "Swiat, w którym żyjemy" downa podróż" - film animo-17.15 Teleexpress

17.30 "Poligon" — magazyn wojskowy 17.55 "Sonda" 18.25 "Zielone centrum" —

18.20 "Klinika Zdrowego program publicystyczny 18.50 "10 minut" 19.00 Dobranoc - "Cypisek, syn rozbójnika Rumcajsa" magazyn 19.10 "Teraz" — tygodnik

gospodarczy 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Policjanci z Miami" Nie czyń drugiemu, co to-Lie niemile" — serial krymi-nalny prod. USA

20.55 Kroniki PAT - .. Tak było" 21.10 "Pegaz" 22.00 Studio Sport - "Po pucharach" 22.10 Program publicystyczny 22.45 DT — Echa daia

PROGRAM I" 17.25 Program dnia 17.30 "Skarby kultury polskiej": "Skarby Ciemnolicej Madonny" cz. II

18.00 Program lokalny 18.30 "Dzieci - dzieciom" 19.00 Magazyn "102"

19.30 "Swiat roślin": "Rośliny drapieżne" - czech. serial przyrodniczy 20.00 Studio Sport -- Wiel-

ki tenis 21.00 "Ekspres reporterów" 21.30 Panorama dnia 21.45 Kino Studyjne Dwójki: "Historia Asij Klaczinej, która kochała, lecz za mąż nie

wyszła" - film fab. prod. 23.20 Komentarz dnia

() w razie wypadku

Pogotowie MO - tel. 997. Straż Pożarns - tel. 998. Pogotowie Gazowe - tel. 992. Pogotowie Elektryczne - tel. Pogotowie Techniczne Wodo-ciągów – tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul Krasińskiego 1, tel biura we-zwań 999 tel informacji pogoto-wia 22-222

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne cała dobe: Wol. Szpital Zespolony im. J Sniadeckiego ul. Skłodowskiej--Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 - dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, rea-til Fornalskiej 11 tel. 240-41
 pediatryczne gabinet zabiegowy dla dzieci rentgen, chirurgia dorostych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego,

ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, gine-kologiczne, stomatologiczne. Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul Lenina 3/5 — ambulatorium ogólne Ambulatorium Chirurgii Dzie cięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a APTEKA

Informacja o lekach — tel. 219-04. SZPITALE (dyżury codzienne)

(ostry dyżur)

ul. Wesolowskiego 2, tel

nimacja, laryngologia, wewnetrzny
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel 253-01 i 202-08.
Woj Szpital Specjalistyczny im
K. Dłuskiego, ul Żurawia 14 —
do godz 15, tel 417-694 i 417-570
po godz 15, tel 417-593 – dyżuruja oddziały zakaźny sztucznej
nerki, grużlicy dziecięcej.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel 357-71

DYZURY SZPITALI CHIRURGIA, REANIMACJA
KARDIOLOGICZNA, WEWNETRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŻNY
DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul.
Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26 i 270-41. POŁOZNICTWO – Specjalisty-czny ZOZ, ul. Warszawska 15, tel. 357-71. ODDZIAŁ GRUZZICY – WOJ. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel.

W LOMZY Pogotowie Ratunkowe, tel. 999 oraz 38-55 Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 – czynne całą dobe.
Woj Szpital Zespolony, ul.
Skłodowskiej-Curie 1, tel. 2f-81.
Apteka (ostry dyżur) — ul.
Gielczyńska 1 tel. 32-44.

W SUWALRACH
Pogotowie Ratunkowe, tel 999.
Woj Szpital Zespolony, ui.
Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.
Apteka (ostry dyżur) — ul.
Kasprzake 8, tel 50-91.
TELEFONY ZAUFANIA
Białystok tel 988 — CZYPNY

Białystok tel 983 – czynny we wtorki, czwartki, soboty i iledziele w godz. 19-6. Łomża tel 988 – czynny w poniedziałki i czwartki w godz. DYZURNE TELEFONY WSW

Druk: BZGraf.

k 4625-00



HOROSKOP

BARAN 21.03.—20.04

21.03.—20.04

Liczyleś na tydzień relaksowy pozwalający zapomnieć o kiopotach codziennych. Nagla zmiana planów sprawi, że
znajdziesz się w wirze spraw
zawodowych. Pośpiech szamotanina. W życiu osobistym
dawne uczucie nabiera aktualności. Przyjazny Lew.

BYK 21.04—21.05

Nie najlepszy humor, skion-ność do rozpatrywania przesz-iości, apatia. Mały zawód ser-cowy sprawi, że chwiłtwo wi-dzisz świat w ciemnych bar-wach. W pracy wielkie zaan-gażowanie w nowe przedsię-wzięcie przyniesie uznanie i poprawę finansową.

Duży postep w działaniach zawodowych, ale i wyraźna zazdrość rywala o dobre kontakty z przełożonymi Nie zwracaj na to uwagi. Twoje ztuty to inteligencja, słowość i pracowitość. W uczuclach – nowa skala wartości. Finanse dobre. Przychylny Wodnik.

22.06-22.07 Silna konkurencja w pracy.
Stać cię na duży wysiłek i
walkę o zwycięstwo, więc nie
zwiekaj — działaj! W życiu
rodzinnym ważny, pozostający długo w pamięci tydzień.
Dla samotnych, zasadniczy
zwrot w życiu osobistym.
Wierny i pomocny Strzelec.

23.07-22.08

W pracy nowy plan działa-nia i nowa strategia. Okaże się, że pewne podejrzenie nie było bezpodstawne. W życiu osobistym przyjemność obco-wania z nietuzinkowa indy-widualnościa. Spore wydatki i nodziała na powrawa iliana. widualnością. Spore wydatki i nadzieja na poprawę finan-sową. Serdeczny Baran.

Silne zdenerwowanie w pracy z powodu drobnego nie-wypału. Staniesz przed ko-niecznością trudnego wyboru. W życiu osobistym przejścio-we nieporozumienia z partne-rem. Nie dopuszczaj do żad-nych ingerencji w osobiste sprawy. Ważny Wodnik.

WAGA 23.09-22.10

Sympatyczny tydzień. Na ni-wie zawodowej los daje ci wyjątkowe atuty. Tylko od ciebie zależy czy właściwie ciebie zależy czy wiasciwie potrafisz je wykorzystać. W uczuciach, mile sercu klimaty. Zakochanie, odkrywanie no-wych doznań. Sensacyjna wiadomość. Przyjazne Bliź-

23.10-22.11

Poprawa nastroju, przypływ silnej woli i energii. Warto wykorzystać to w pracy i w załatwieniu skomplikowanej sprawy osobistej. Ostre tempo w działaniach zawodowych i skłonność do brawury. W uczuciach nie popeiniaj tych samych błędów. Przyjazne Ryby.

STRZELEC 23.11-21.12

Interesujące wydarzenia na gruncie zawodowym, sensacyjne innowacje, zmiamy personalne. Dobre samopoczucie, wyjątkowa pewność siebie sprawią że zaczniesz działać przeciw sobie wyzwalając lawinę komplikacji. Finanse w normie. Przychylny Lew.

KOZIOROŻEC

W pracy zadania, które oderwą cię od szarej codzienności, pobudzające wyobrażnię. Natomiast w domu trudny test na szybkość i sprawność działania w podbramkowych sytuacjach. Na gruncie
towarzyskim polot, wdzięk,
powodzenie. Ważny Baran.

WODNIK 21.01-20.02 Drobne, irytujące utarczki w pracy. Nie zwracaj uwagi na drobiazgi, kontroluj sprawy ważne. Zmęczenie nie pozwala na trafną ocenę sytuacji zawodowej i osobistej. Konieczny odpoczynek oraz zmiana trybu życia. Przyjazne Ruby.

RYBY 21.02-20.03 21.02—20.03

Ciekawa propozycja w praey i świetne porozumienie z
kolegami. Nie opuszcza cię
poczucie humoru, nawet w
trudnych chwilach potrafisz
cieszyć się obecną. Niespodziewana oferta sercowa. Delikatnie obróć sprawę w żart.
Serdeczny Byk.



Rozmowa z CZEŚKIEM TARASEWICZEM, mieszkańcom akolic ulicy Młynowej.

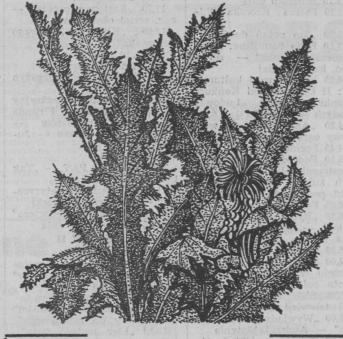
... stychać panie Czesiu? Dawnośmy się nie widzieli ostatnio. - Bo ja ostatnio urlopowal.

A gdzież to? - U siebie w miaście. Moja Lilka przyjechała do przyja-ciół, znaczy do Grodna na osobiste zaproszenie jednej nieznajomej z Bema placu, i ja sam sie został jak palec. - Nigdzie pan nie wyjeżdźał?

- A gdzie mnie było wyjeżdżać i naco? - W takim razie co pan

robit? — Pierwszego dnia to ja koleżków zwołał i dawaj świentować mojo wolność osobisto. Trzy dni tak świentowali, aż nareszcie podwyszka przyszła na monopol i przerwali my świentowanie. O jopsztwojuraz, pienć tysiency placić za flaszke już za drogo bynajmniej. Był z nami jeden rolnik z Zaścianek, nieglupi człowiek, to on podtrzeźwiawszy za głowe sie złapał i pyta: - ludzie, wy z miasta, powieccie dla mnie





Puro ad ling led

rapacz lekarski z wyglądu przypomina oset. Każdy z odcinków jego nieregularnych liści zakończony jest kolcem. Kolczaste są również duże, żółte koszyczki kwiatowe. Występuje w stanie naturalnym w basenie Mo-

ra Sródziemnego, w Polsce bywa uprawiany.
Aktywne związki drapacza zaliczone zostały do grupy pura amara skupiającej silne gorycze. Substancje goryczowe pobudzają wytwarzanie soku żołądkowego bogatego w kwas solny, poprawiają więc trawienie. Flawonoidy przechodzące do przetworów tej rośliny regulują przemianę materii i uzupelniają zaopatrzenie organizmu w rzadkie mikroelementy. Ziele drapacza wykazuje ponadto właściwości odkażają-ce wobec niektórych bakterii (gronkowców) i wirusów np. wirusa pólpaśca. Napary są szczególnie zalecane osobom w starszym wieku, cierpiącym na nieżyt blony śluzowej żolądka z trudnością przyswajania składników pokarmowych Zaleca się je także rekonwalescentom po ciężkich chorobach z niedoborem soli mineralnych i estableniem na tle wadliwel przemiany materii.

Ale na szczególną uwagę zastuguje udział drapacza mieszance stosowanej w chorobie nowotworowej, po zabie-

gu operacyjnym, w celu zwiększenia odporności organizmu: kwiat nagietka lek. - 50,0 0 - 25,0 0 ziele drapacza lek. - 25,0 g ziele jemiołu - 25,0 g ziele skrzypu ziele pięciornika gęsiego - 25,0 g kwiat jasnoty biales - 25,0 g

korzeń mniszka lek.

korzeń pokrzywy

(Leng.)

- 25.0 g

- 25.0 a

szo w dzień otwarta ona byla, na noc jo zamykali i starczy. Teraz barakowóz posta-wili ze szlabanem. W środku dziadek jakiś siedzi i wajchu-

na etacie?

niej mało, ale jak może być

wiencej, skoro u nich szlaban

 Co pan przez to rozumie?
 Od Podedwornego ulicy, co kiedyś Waszyngtona była, jest brama do wjazdu zaraz

kolo postoju dla taryf. Ran-

je. Podjeżdża taksówka, wajcha w góre, przejechała - na dół. Poprzyglondał ja sie z dobro godzine na te robote. Taksówki prywatne, panstwo-we, małe, duże, w te i nazad kursujo, a dziadek wajchuje i żep choć jednego szofera zapytał co on za jeden, czy u niego papier jakiš jest na wjazd alboco, ale gdzie tam! czemu za wyjście z kryzysu Kto chce wjeżdża, kto chce najwiencej majo płacić pijawyjeżdża, wajcha w góre, wajcha na dół. Ojczyzno ty moja - Bez przesady, serek też - pomyślał ja sobie jak sie podrożał. I chleb, i masło...

— Ludzie mniej zjedzo, napatrzył tej pracy - na twojej z przeproszeniem dupie zdrówsze bendo. A pijak swo-jo porcje wypije i każdo jedniejeden z tako wajcho siedzi i durnego udaje. Nie no cene zapłaci. wiem, co on tam zarabia ten - Tego problemu raczej tu-taj nie rozstrzygniemy. Niech dziadek, ale wajchuje nie za darmo, nie ma gadki Jak chce pan lepiej powie, co było podorobić do amerytury, to

bie tak samo. A tu wajcha w góre, wajcha na dól! Kto stawiła troche grosza i zakamnie do kuchni zała dla wchodzić, żep jej garków nie poprzypalał. No to ja bary tam jego postawił i po kiego diabla? mleczne codzień zwiedzał, ale - A może jednak ma to nie tylko. Na życie też się pajakiś sens?

niech

 Niby jaki? Zdrowe jak sie szwendali po całym placu, tak i dalej szwendajo sie, trzył jak ono płynie. I co pan zobaczył?Weśmy nasze s służbe zdrowia na ten przykład. Córchore jak łazili w piżamach, ka brata żony szwagra piepo piwo, tak i dalej łażo. legniarko pracuje w Gigancie Chora sprawa, nie ma co gaszpitalu. Pieniędzy zawsze dla

sze, jeśli kilku drobnych wypadków nie liczyć, z pożytkiem dla ogółu, warstw rządzących i klas pracowniczych. Pomagalem wiec ludziom i policji, obywatelom i urzed-

rzotkiefke sprzedaje,

albo ogórki kwasi Dla naro-

du praca przydatna i dla sie-



spodarczej w jej najtrudniejszych chwilach, księżom, po-pom, muzułmanom i Żydom, kadrze profesorskiej, menedżerskiej i partyjnej. Czymem komu pomógł oraz na ile, o tym mowa będzie w mych wyznaniach niżej

Jako już rzeklem na wstępie, moc ma straszliwa objawila się z całą mocą gdym jeszcze w pieluchach przebywał. Dzięki memu jasnowidzeniu brat wuja mego ciotecznego stryja przyciśnięty przez rodzinę do przestępstwa się przyznał. To fakt, że mu przedtem ładnych kilka zębów wybito, wszelako gdyby był nie był winny, mógłby się zbrodni nie przyznać. Za karę wyprawiono go ciupasem do Ameryki, w której został Murzynem i w wojnie plemiennej jakoby zginął. A jak

Dalsze moje losy potoczyły



WAYDYKAMENTY

17 września - dzień, który trwać będzie w nas aż po ostatni wrzesień świata.

Z lasku katyńskiego wyrasta silva rerum magnarum — las rzeczy wielkich na dzisiaj i na czasy przyszle.

Na razie bran sroundu terminacji w obszary dobrobytu. Na razie brak środków do przenoszenia rakiet polskiej de-

Tym, którsy nie mają twarzy, samordysm nie grosi. Eagladnicole sa parawan polskich posorów: przepraszam, esy tu myślą?

I sprawy wieczne mają to do siebie, że można i trzeba dorainie je interpretować,

EBIGNIEW WAYDYK

Wieści spod lady

Pekin. Stacje sanitarno-epidemiologiczne skupują muchy w cenie 20 juanów za kilogram. Agencja APN nie podała czy chodzi o żywiec czy o półtusze.

Grodno. Tutejsze władze z dniem 8 sierpnia br. wprowadziły restrykcyjną sprzedaż towarów. Wchodząc do sklepu nie wystarczy mieć ze sobą radzieckie ruble. Sprzedawczynie pytają każdego klienta - Paszport u was jest? Nie wtajemniczonym wyjaśniamy, nie chodzi o paszport, na przykład polski, tylko o dowód osobisty z ważnym grodzieńskim meldunkiem. W oparciu o powyższe prawo członkom ekipy białostockich sportowców nie sprzedano między innymi:

Wagi łazienkowej.

Plastikowego kółka typu hula-hoop za jednego rubla. No comments, jak mawiaja Anglicy.

Papua - Nowa Gwinea. Plemię Bula-bula dało się wreszcie przekonać do oficjalnych pieniedzy i zrezygnowało z tradycyjnej waluty w postaci muszelek.

Białystok. W tym mieście twarożek najdroższy w całej Polsce. Krowy się wściekły?



Czy, jeśli, kiedy, gdy?

Gdy cena rynkowa hasa Cztek wieczorami główkuje Czy, jeśli dopnie pasa Z głodu nie wykorkuje? Czy, jeśli kupi buty Golym nie błyśnie zadkiem Czy, kiedy przyjdzie luty Nie zmarznie w rzyć

przypadkiem? Czy, gdy nabędzie litr mleka Wystarczy mu na twarożek Czy, kiedy cel ucieka Człek go dopędzić może?

JERZY NOWAK

ROZDZIAŁ I

Potem było, że ja zaczoł łazić po Białystoku. Baba zo-

RODZILEM SIĘ w dzień pochmurny a dżdżysty z matki Imogeny i ojca Ewarysta. Moje najwcześniejsze dzieciństwo przebieganikom szczebli nawet najwyższych, szeregowym ciułaczom ło na ogół bez większych problemów, jeśli nie liczyć wrogeneralskim rozrzutnikom. dzonego mi wstętu do kaszki Pomagalem administracji gomanny połączonego z ową tajemniczą siłą, która w przy-szłości zdeterminować miała cale moje życie. Dar ten, zwany często Tchnieniem Wiecz-ności objawił się we mnie po raz pierwszy gdy miałem miesięcy bodajże dziewięć. Wówczas to córka stryja mego ciotecznego brata zaszła była w ciążę w sposób niebywale

dziwny. Rodzice trzymali ją pod kluczem odkąd skończyła lat siedem, a mimo tego pewnej wiosny jej brzucho spęcznialo jak dynia i nie można było mieć żadnych wątpliwości, z jakiej to mianowicie przyczyny. Ojciec, mój cioteczny kuzyn pólstryjny przez miesiąc bodaj odchodził od zmyslów, później zaś poszedł po rozum do głowy i zwołał zebranie rodzinne. Nie mogę powiedzieć, iżbym pamiętał cokolwiek z owej narady; zbyt mlody na to bylem i slów wielu jeszcze nie rozumiałem, a już zwłaszcza tych, co powszechnie uznawane są za obraźliwe, aliści fakt zostaje faktem: w dniu tym pamietnym talent mój po raz pierw-szy zabłysnął. W późniejszych latach opowiadała mi matka, iżem rączkę przed się w pewnej chwili wyciągnąwszy, palcem serdecznym wskazał na brata wuia mego ciotecznego stryja, poczymem cieniutkim głosikiem pisnął. – Ten ci

zmajstrował, ani chybi! W taki to sposób objawila się we mnie siła wewnętrznego postrzegania, która przez cale moje długie życie miała towarzyszyć, przynosząc tyle samo różnych zmartwień, co i zaszczytów. Korzystałem z niej wielokrotnie, czasem z własnej woli, innym razem zmuszany do tego przez innych, wszelako niemal zaw-

jest, co bajstruka Gryzeldzie

się dalsze moje losy poto-

się torem wyznaczonym przez Matke Nature, która z przyczyn sobie tylko wiadomych odstąpiła mi bezpłatnie część swych pilnie strzeżonych przez siebie tajemnic. Jalem tedy jasnowidzieć przy każdej nadarzającej się po temu okazji, co zresztą nie zawsze na zdrowie mi wychodziło. Pewnego raz, na ten przykład, stałem na podwórzu trzymając koszulę w zębach i spoglądałem sobie w niebo, o niczym szczególnym przy tym nie myśląc. Wszędy panował spokój wiel-ki, ja zaś trwalem jakby w pólśnie czy w pólbycie aż do chwili, w której sąsiadka zamieszkująca w pobliżu zatrzymala się przy mnie. - Cóż tam widzisz gnoj-

ku? - zatrzeszczała ochryple, zionąc przy tym gorzałką na

- Widzę nad twą glową ciemne chmury, paniusiu -- odparlem rezolutnie i calkowicie zgodnie ze stanem faktycznym, po czym dorzuciłem. Nie pij babo tyle, bo chlop cię rzuci!

Oberwalem wówczas od niej nielicho, aliści mąż jej do-wiedziawszy się o treści mego objawienia, a sława moja już wówczas za mną chodziła, biorąc me słowa za prorocze szybko znalazł sobie inną.



Wszystkie zdjęcia zamieszczone na tej stronie stąnowią jakby jedną całość i są autorstwa dwóch fotoreporterów: Zdzisława Lenkiewicza i Anatola Chomicza. Całość nosi tytuł: Jagiellonia pany! Co zresztą widać.

ROZWIĄZANIE

KRZYŻOWKI

Z NUMERU 202

da, kapcan, pismo, tekst, o-

POZIOMO: 1) rezultat kreciej roboty, 8) nierzadko jeździ na sygnale, 10) coś do wyprawiania, 11) obelżywa potrawa mięsna, 12) sprzedaż do przesady, 15) słodkie kule, 17) tak się ma do postawy, jak depesza do pepeszy, 19) ma skrzydła, ale nie lata, 20) waćpan w sasankach, 22) rozdmuchana prywatka, 25) kawalek kawalerstwa, 27) mul naniesiony na organ powonienia, 28) szyszka muzulmańska, 30) w postępowaniu lub w muzyce, 31) fabryka filmów, 32) maluch, 34) zuchwalec pozbawiony walca, 36) odludne miejsce, 40) Q p, 42) na pewno w pacierzu, 43) preten-sja z 20, 45) opinia nie do pozazdroszczenia, 46) powie Ci bezbłędnie, czy jesteś mocny, 47) to, na czym stoi

nieraz marvnarz. PIONOWO: 1) b udka, 2) ścisła albo poselska, 3) przy piersi, 4) grube plótno w apartamencie, 5) 100 lat z o(kładem), 6) wystaje ze statku, 7) nie pasyw, 9) pokpienie sprawy, 13) rogaty bałwan, 14) związany z budynkiem i z Szewczenką, 16) też narcyz, 18) ucięta szynka, 21) wiejskie biuro matrymonialne, 23) zgraja wil-ków, 24) siedziba uroczystościowych świeczek, 26) fik w asie, 28) nabita u bogacza, 29) do ściągania koni, 33) odlewa z przeciwnej strony, 35) sza c, 37) honor, na który można wziąć, 38) czer-wieni się wśród drobiu, 39) male, mniejsze, jeszcze mniejsze, coraz mniejsze..., 41) klapa gospodarcza, 44) polowa serwetki. LESZEK

Pomiędzy czytelników, któ-rzy nadeślą w terminie 6--dniowym bezbledne rozwią-

pona, klang, zestaw, udar, komis, Kane, Aare, orda, oczadzenie, zryw, utwór, akcesoria, akta, grubas, Elza, rzesza, bawar, skalp, mlecz, antyk, Albin. NAGRODY zania, rozlosujemy 5 bonów oszczędnościowych PKO po

Za prawidłowe rozwiąza-1.000 zł. Na kopertach pro-simy umieścić dopisek: nie krzyżówki zamieszczonej "Krzyżówka z numeru 208" w "Gazecie" nr 197 z 25--27 sierpnia br. bony oszczęd-nościowe PKO wylosowali: Krystyna Gurjanow z Goldapi, Marta Listowska z Be-POZIOMO: skapstwo, dzimowa Piskiego, Dariusz wak, slip, szkło. tuka, cy-Bartniczuk z Siemiatycz, mes, jordanka, ostka, argo-Zbigniew Wiśniewski z Zamna, zmora, Arno, dziurawiec, nadgarstek, Ikar, cegla, browa oraz Maciej Szerszun wróbel, samba, zraszacz, laz Białegostoku. Nagrody wyślemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy nie, woal, atest, smar, Rimini, przykład. PIONOWO:

sprawdzić w obecności listozdrajczyni, wiatr, maskaranosza. (bm)

